

Dzień

16 stron

Rok VI
cena
15 gr

Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.

■ Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315. ■

Zwycięstwo jednej listy

(c. p.) Do walki z jedną listą kompromisową do rad gromadzkich na Pomorzu i w Wielkopolsce stanęły hurtem wszystkie stronnictwa opozycyjne: socjaliści obok narodowców, ludowcy obok enperowców. To był ich cel wspólny i jeden front politycznego działania. Ale nie walczyli ci spośród ludności, wyznawcy czy sympatycy tej czy innej partji, lecz ci, którzy z ramienia stronnictw kierowali robotą wyborczą, bądź agitowali. Między bowiem t. zw. socjalistą, enperowcem, ludowcem i narodowcem na wsi a przywódcami i płatnym urzędującym agitatorom partyjnym — różnica jest ogromna: poważna w treści i uderzająca w zachowaniu. Po tamtej stronie — od dołu biorąc — wśród tych, którzy z przyzwyczajenia lub nalogu nazywają się: narodowcami, socjalistami i t. d. albo którzy pogodzili się z etykietką partyjną im nalepioną, nie wnioskując dokładnie w to, co ona oznacza — inne są nastroje, inne ambicje, inne przekonania i zainteresowania, jak po tej drugiej.

„Góra” partji opozycyjnych, ich sztab, wykonawcze w dzisiejszych czasach — to zorganizowane związki graczy: każdy na inny sposób ale każdy tak samo dąży do jednego: aby wygrać. Bez względu na to, jakimi środkami, kosztem nawet swego towarzysza opozycyjnego z drugiej partji. Jeśli zaś chodzi o wieś — proste, jasne i trzeźwe panują wśród ludności poglądy na jej dzisiejsze sprawy życiowe. Tu po stronie partji — kręćtackie, zbakierowane nienawiścią, warcholstwem politycznym. Tam zapatrywania i poglądy są poto, aby jeden rolnik drugiemu nie ciosał kółka na głowie, lecz, aby swą pracą, zaradnością i gospodarnością dorównywał mu i z nim współzawodniczył. Wiadomo o politykach partyjnych ma wyrobione zdanie. Patrzy na nich jak na cudaków, jak na nieużytki rolne. Kpi z nich prosto w oczy. Wrażliwą jest mocno na tym punkcie. Gdy przypadkiem znajdzie się nawet ksiądz, który uległ pasji politykowania — ludność wiejska uważa go jako kapłana, ale potrafi przeciwstawić się jego nastawieniom politycznym.

Z „dynamitu” partyjnego, który miał rozsadzić politycznie wieś pomorską, wykażać jej nastroje „opozycyjne” — jak wynika z olbrzymiego zwycięstwa jednej listy kompromisowej — pozostały galganiki. Z tych właśnie powyżej przytoczonych powodów. Na 1288 gromad w 1123 gromadach na Pomorzu przeszły jedne listy ustalone w porozumieniu z wyborcami i kandydatami na radnych. Za ich wolą i zgodą. Wszystkie razem partje przegrały sromotnie. Przepadły ich listy samodzielne, osobne; utrzymać się zdołały w 161 gromadach zaledwie. Ponad głowami przywódców partyjnych, wbrew ich nawoływaniom, pomimo rozpętania wściekłej walki pełnej nienawiści i zaciętości przeciw listom kompromisowym — zasada i idea jednej listy oraz hasła gospodarcze, które im towarzyszyły, zwyciężyły na Pomorzu i w Wielkopolsce w 92 procentach gromad. Weszli z nich do rad gromadzkich ludzie społecznie i gospodarczo wyrobieni, uczciwi z różnych partji. Już sam ten fakt, że weszli z listy kompromisowej dowodzi, że będą oni w samorządzie wiejskim wyznawcami tej samej idei zgodnej, pożytecznej pracy dla

Gość Rzeczypospolitej Premjer Węgier gen. Goemboes przybył do Warszawy

Budapeszt 20. 10. (PAT). Premjer Goemboes odjechał wczoraj rano do Warszawy.

Katowice 20. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 18.15 przejeżdżał przez Katowice w drodze do Warszawy premjer węgierski gen. Juljusz Goemboes.

Premjerowi towarzyszyli radca legacyjny baron Jerzy Bakach-Bessey, szef wydziału politycznego M. S. Z., radca legacyjny Franciszek Mengele, szef wydziału prasowego MSZ., sekretarz legacyjny Erwin Władar z departamentu gospodarczego MSZ., radca legacyjny hr. Juljusz Teleki, referent dla spraw polskich w wydziale politycznym MSZ., major inż. Antoni Petnehaze, adjutant premjera, jako ministra spraw wojskowych oraz kilku dziennikarzy.

Od granicy polskiej premjerowi towarzyszył poseł węgierski w Warszawie p. Piotr Matouska i attache wojskowy major de Lengel.

Na dworcu w Katowicach oczeki-

wali przybycia gościa wicewojewoda dr. Saloni, prezes towarzystwa polsko węgierskiego dr. Agenor Frendl, prezes sądu apelacyjnego, konsul węgierski w Katowicach p. Stanisław Beszczyński, sekretarz towarzystwa polsko węgierskiego dr. Patarcza, starosta katowicki dr. Seydler i inni.

Premjer Goemboes przyjął w swoim wagonie wicewojewodę dr. Saloniego oraz przydzium towarzystwa polsko-węgierskiego. Po kilku minutach postoją pociąg ruszył w dalszą drogę do Warszawy.

Warszawa 20. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 23.05 przybył pociągiem z Budapesztu węgierski prezes rady ministrów Juljusz Goemboes wraz z otoczeniem, powitany na dworcu przez przedstawicieli rządu, z premjerem Kozłowskim na czele. M. in. na dworcu obecny był minister spraw zagr. Beck, wiceministrowie Szembek i Schatzel, przedstawiciel p. ministra spraw wojsk. Skalkowski, komendant garnizonu pplk. Pereświat - Sołtan i wielu wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagr.

„Z największym spokojem wyruszam do Polski”

Premjer Goemboes o „międzynarodowej wojnie oszczerzej przeciwko Węgom”

Budapeszt, 20. 10. (Pat). Premjer Goemboes zapytany przez współpracownika węgierskiej agencji telegraficznej, jak zapatruje się na położenie Węgier po morderstwie marsylskim, odpowiedział co następuje:

„Położenie oceniam jako absolutnie spokojne i z największym spokojem wyruszam też w podróż do Warszawy. Nie mam powodu do obaw, mimo, że „międzynarodowa wojna oszczerza”, którą prasa kilku państw wypowiedziała Węgom, chcąc z nich zrobić kozła ofiarnego tragedji marsylskiej weszła teraz w stadium kilminacyjne i spokojnie zostawiam kraj na kilka dni, aby złożyć dawno planowaną wizytę przyjacielskiemu narodowi polskiemu. Wiem bowiem, że opinia europejska szuka tylko szczerzej prawdy, czego Węgry nie muszą się obawiać, przeciwnie powinny one pilnować ze swej strony jak najsilniej, aby ją wykryto. Na wypadek ujawnienia prawdy rola Węgier będzie dla wszystkich zupełnie jasna, ponieważ niewątpliwie okaże się, że w zbrodni tej nie jest wmiieszany nie tylko rząd węgierski, albo którykolwiek rządowy lub urzędowy organ, ale nawet ani jeden obywatel węgierski. Nie jest to nawet możliwe, ponieważ duch i sposób myślenia właściwy ludowi węgierskiemu, ni gdy w ciągu dziejów nie uznawał morderstwa za środek polityczny. Tu właściwość ducha Węgrów zupełnie wyklucza, by w zbrodni tej mógł wziąć udział jakikolwiek czynnik węgierski. Węgierska opinja publiczna może spokojnie czekać na wykrycie prawdziwych okoliczności zbrodni i wogóle na dalszy rozwój wypadków z nią związanych. Rząd węgierski nie patrzy bezczynnie ani na przebieg tych ataków oszczerczych na Węgry, ani na rozwój śledztw podejmowanych przez różne państwa — owszem, ze swej strony poczynił wszelkie potrzebne kroki, by tak odeprzeć niegodną i celowo oszczerczą akcję, jak i przeprowadzić jak najsurowsze śledztwo na Węgrzech”.

Zagraniczna polityka Francji nie ulegnie zmianie

po objęciu przez Laval'a urzędowania na Quai d'Orsay

Paryż, 20. 10. (PAT). Minister Laval po objęciu urzędowania na Quai d'Orsay zbadał dokładnie dossiers, pozostawione przez ministra Barthou i odbył szereg konferencji z kierownikami poszczególnych działów ministerstwa, jak również z dyplomatami, zaznajamiając się z ich poglądami na sprawy aktualne. Obecnie można już stwierdzić, że polityka francuska nie ulegnie żadnym zmianom. Zbliżenie z Włochami jest nadal jednym z celów Quai d'Orsay i minister Laval odbędzie projektowaną przez ministra Barthou podróż do Rzymu. W chwili obecnej przedwczesnym byłoby ustalać datę tej wizyty. W każdym bądź razie może ona dojść do skutku dopiero po sesji Rady Ligi Narodów, mającej się odbyć w połowie listopada w celu omówienia sprawy Zagłębia Saary, na którą Laval zwraca obecnie wielką uwagę.

Kto będzie sędził królobójców?

Władze francuskie wydadzą zamachowców Jugosławji

Paryż 20. 10. (PAT). W kołach prawnych rozważają kwestję kompetencji sądów w ewentualnym procesie zamachowców na króla. Aleksandra, biorąc rzecz formalnie, terrorystów powinien sędzić trybunał w Aix. Przypuszczają jednak, że ze względu na wagę sprawy akta zostaną przekazane sądom w Paryżu i że proces odbędzie się przed trybunałem Sekwany. Możliwe jest także, że rząd jugosłowiański

zaząda wydania mu spiskowców. Jeżeli to nastąpi, władze francuskie nie będą prawdopodobnie sprzeciwiać się tym żądaniom jugosłowiańskim i zamachowców wydadzą. Niewiadomo również, w jaki sposób będą wydani władzom francuskim aresztowani we Włoszech Pavelicz i Kwaternik. Francuskie władze sądowne zwróciły się już do rządu włoskiego z odpowiednim żądaniem.

dobra gromadzkiego, której dali wyraz obecnie.

Budujący to przykład: ta solidarność ludu pomorskiego, to zbratanie się w jednym szeregu, ramię przy ramieniu, aby działać i tworzyć pożyteczne rzeczy, dobro mające na celu i podniesienie gospodarczych i społecznych wartości wsi. Na urodzajną glebę padły ziarna nowej polskiej ustawy samorządowej. Obok tego ziarna idei pracy państwowej, która wydała już plony we wszystkich warstwach społeczeństwa.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem rozporządza większością swych członków, którzy przeszli w wyborach bez głosowania, z jednej listy kompromisowej do pomorskich rad gromadzkich.

Nie w tem jednak jest jego zwycięstwo. Zwycięstwo wsi pomorskiej polega na czemś innym. Na tem, że przyjętą zasadę za swoją i zbiorowym czynem to potwierdziła, że w samorządzie wiejskim niema miejsca na politykę, na partyjnictwo, bo służy on wyższym celom gospodarczym i społecznym. Nasz Obóz Pracy Państwowej wierny tej zasadzie strzec jej będzie, aby zawsze była w należytem poważaniu i poszanowaniu.

Stronnictwa polityczne przegrały, bo musiały przegrać. Stawka bowiem graczy partyjnych na wieś, na jej „podatność na warcholstwo” okazała się fałszywą. Wiadomo odłoniła prawdziwe oblicze kierowników partyjnych a zarazem pokazała im prawdziwe swoje oblicze.

Kto wygrał?

Drugi dzień ciągnięcia I klasy 31 Loterii

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.). Wczoraj w drugim dniu ciągnięcia I klasy 31 Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

10.000 zł — 92660, 170077.
5.000 zł — 6731, 24157, 79075.
2.000 zł — 65713, 73226, 156927.

Ostrą walkę ze szpiegostwem

zapowiada dekret „o przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu”

(o) Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.). W najbliższych dniach w „Dzienniku Ustaw” ukaże się rozporządzenie Pana Prezydenta o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu. Rozporządzenie zawiera przepisy, podzielone na trzy części: pierwsza — część zawiera przepisy materialne, druga — przepisy proceduralne, trzecia — przepisy przejściowe i końcowe.

CZEŚĆ PIERWSZA, zawierająca przepisy stanowiące o zwalczaniu przestępstw przeciwko bezpieczeństwu, ODSTĘPUJE W BARDZO ZNACZNEJ MIERZE OD OGÓLNYCH PRZEPISÓW KODEKSU KARNEGO. W zrozumieniu Kodeksu Karnego naprzykład zbrodni można było popełnić tylko umyślnie, a występki także nieumyślnie. „Dekret o przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu” idzie znacznie dalej, bo wiem — zgodnie z jego zasadami — wszelkie działania w zakresie przestępstw przeciwko bezpieczeństwu są karalne. W niektórych wypadkach Sąd nie będzie mógł przytem stosować innego wymiaru kary, jak najwyższy. Sąd również będzie mógł orzekać łączną karę więzienia i grzywny, w wypadku występku do 100 tysięcy zł, a w wypadku zbrodni — do wysokości nieograniczonej. W razie skazania na karę ponad jednego roku więzienia, Sąd orzekać będzie utratę praw obywatelskich i honorowych, przyczem z reguły rozciągać bę-

dzie nad skazanymi, po odcierpieniu przez nich kary, DOZÓR POLICYJNY DO LAT 5. Oddanemu pod dozór policyjny, właściwe Starostwo będzie miało prawo zabronić przebywania w niektórych miejscowościach. Oddani pod dozór będą musieli w określonym czasie meldować się w jednostkach policyjnych, a o każdej zmianie miejsca pobytu zawiadamiać władze. Przesyłki pocztowe wysyłane oddanych pod dozór i nadchodzące do nich będą mogły być przeglądane, przez odpowiednie organa państwowe. Policja upoważniona będzie do wkraczania do mieszkań poddanych pod dozór o każdej porze, a także będzie miała prawo żądać szczegółowych wyjaśnień co do ich życia wewnętrznego.

Przepisy dekretu zawierają spis poszczególnych wypadków, podlegających zarządzeniom powyższym. Należą do nich: wyjawianie niepowołanym do tego osobom tajemnicy urzędowej; udzielanie rządowi obcych państw tajemnic państwowych, także w zakresie stosunków politycznych, dyplomatycznych i gospodarczych, o ile mogą one być użyte przez obce państwo na wypadek wojny z państwem polskiem; gromadzenie dokumentów stanowiących tajemnicę wojskową albo państwową; udzielanie pomocy osobom działającym na szkodę państwa polskiego; publiczne rozpowszechnianie wiadomości wojskowych, których ujaw-

nienie może zagrozić państwu; wprowadzenie władz w błąd, przez udzielanie fałszywych wiadomości; niezawiadomienie władz o dokonaniu przestępstwa; rozpowszechnianie wiadomości o postępowaniu karnem, wszczętym z niniejszego dekretu, choćby jeszcze niezakończonym.

W drodze administracyjnej grzywną do 3 tysięcy złotych lub aresztem do 3 miesięcy karany będzie ten, kto starał się będzie przedostać do urzędów i budynków wojskowych, gdzie wstęp jest wzbroniony; kto wykroczy przeciwko zarządzeniom władz, strzegących tajemnic wojskowych; kto wykroczy przeciwko przepisom meldunkowym w obszarze warownym; kto pozostając pod nadzorem policyjnym nie będzie się stosował do wydaných przez władze zarządzeń.

Wybór obrońcy w sprawach z powyższego dekretu podlega zatwierdzeniu prezesa Sądu Okręgowego. Prokurator, po sporządzeniu aktu oskarżenia, będzie miał prawo domagać się zajęcia całego majątku oskarżonego dla zabezpieczenia możliwości ściągnięcia nałożonej nań grzywny. Sąd będzie miał prawo ogłaszania wyroków w sprawach niniejszego dekretu przy drzwiach zamkniętych, jeśli uzna to za wskazane ze względu na bezpieczeństwo.

Nad trumną bojownika o wolność Rzplitej

Wczoraj złożono do grobu zwłoki ś. p. Medarda Downarowicza

Warszawa, 20. 10. (Pat). Wczoraj, o godz. 10,30 z kościoła św. Krzyża odbył się pogrzeb śp. MEDARDA DOWNAROWICZA, wiceprezydenta miasta stoł. Warszawy, byłego ministra Kultury i Sztuki.

Nabożeństwo odprawił w asyście duchowieństwa ks. biskup połowy Gawlina. Pośrodku kościoła wśród zieleni i kwiatów ustawiono trumnę ze zwłokami śp. Medarda Downarowicza. Straż honorową pełnili członkowie Związku Rezerwistów. W żałobnej uroczystości wzięli m. in. udział marszałek Sejmu Świątalski, minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzej-

Następnie wygłosił przemówienie nad trumną zmarłego PREZES WALERY SŁAWEK, który w gorących słowach wskazał na grono starych przyjaciół Medarda Downarowicza. Koledenstwo i przyjaźń w dawnych nawiązały się latami. On należał do tych, którzy w pojedynkę walkę rozpoczynali. „Wiem” — oświadczył prezes Sławek — choć go jeszcze nie znałem, że w czasach szkolnych nie mógł nałamać siebie do uległości, nie mógł ugiąć karku przed rosyjskim nauczycielem, który w uczniu Polaku godność narodową usiłował poniżyć i złamać. Gdy w rozwoju zmagaliśmy z zaborcami z form początkowych, jaką była organizacja bojowa 1905 do 1909 r. wzrosły w r. 1914 Legiony, Downarowicz znalazł się w ich szeregach. Wtedy trzeba było przygotowywać nowe szeregi tajnej organizacji POW, Medard Downarowicz i tu był na posterunku. Przeżył nowe wysiłki i nowe więzienia. Gdy w Polsce zwolnionej od zaborców widział, jak wiele roboty stało przed nami, budził w nas cały niegasnący swój zapał, swój pośpiech pracy, swoje siły aż do zupełnego ich wyczerpania”.

„Przyjacielu! Twoje życie wypełnione takim wysiłkiem zapalać będzie swoim przykładem w przyszłych pokoleniach ten ogień niegasnący, który w Tobie płonął”.

Temi słowami zakończył swoje przemówienie prezes Walery Sławek.

Następnie zabrał głos prezydent miasta stoł. Warszawy Starzyński, który przemawiał w imieniu zarządu miejskiego i w imieniu mieszkańców stolicy. Prezydent miasta Starzyński w swoim przemówieniu scharakteryzował działalność i zasługi śp. Medarda Downarowicza, położone w walce o niepodległość i na stanowiskach, zajmowanych w niepodległej Polsce.

W dalszym ciągu wygłosił przemówienia, oddając hołd pamięci zmarłego, jego ceniom i pracy dla dobra państwa i społeczeństwa; w imieniu Związku Zawod. Pracown. Samorząd. przemawiał prezes Ornowski, w imieniu Związku Rezerwistów dyr. Zagrodzki itd. Po złożeniu trumny do grobu na mogile zmarłego złożono wiele wieńców, a wśród nich wieńiec od p. min. spraw wewn. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego.

Ziemie amerykańską na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie przywiózł statek „Kościuszko”

Kapitan ss. „Kościuszko” Borkowski przywiózł z Ameryki urnę z ziemią na kopiec Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Ziemia ta została wzięta z pod pomników Kościuski i Pułaskiego w Stanach Zjedn.

Pod pomnikiem księcia Józefa Poniatowskiego nad Elsterą

Lipsk, 20. 10. (PAT). Wczoraj, jako w 121 rocznicę śmierci księcia Józefa Poniatowskiego, Polonia polska w Lipsku, wraz z członkami konsultatu zebrała się dorocznym zwyczajem pod pomnikiem księcia nad Elsterą, składając liczne wieńce i kwiaty o barwach narodowych.

Uroczystość złożenia hołdu księciu Józefowi Poniatowskiemu połączona była z ceremonią sypania do specjalnie przygotowanej urny ziemi z pod pomnika, przeznaczonej pod kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie.

Fabryka świec spłonęła w centrum Białegostoku

Białystok 20. 10. (PAT). Wczoraj około godziny 6 wybuchł w centrum miasta groźny pożar w fabryce świec Nowika przy ul. Kupieckiej. Akcja ratownicza była niezmiernie utrudniona wskutek rozkopanej jezdnicy z powodu zakładania kanalizacji. Fabryka spłonęła wraz z

urządzeniami i zapasami towaru. Ogień zagrażał sąsiednim budynkom, które jednak przybyła miejscowa straż pożarna zdołała uratować. Straty są znaczne, narazie jednak nie obliczone. Również nie została ustalona przyczyna pożaru.

Półtora kila dynamitu w paczce pocztowej

Sosnowiec 20. 10. (PAT). Dnia 13 bm. mieszkaniowiec wsi Klimontów pod Sosnowcem niejaki Tobisz otrzymał pocztą paczkę, która po rozwinięciu jak się okazało, zawierała półtora kg. ładunku dynamitowego. Dynamit eksplodował, raniąc ciężko Tobisza i zabijając

na miejscu jego żonę Karolinę. Śledztwo ustaliło, że zamach ma tło majątkowe. W związku z tem policja aresztowała jako sprawcę wysłania paczki z dynamitem Józefa Drożdża ciekromontera, spokrewnionego z Tobiszami.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Węgry i Polska

(t) Premier węgierski, Juljusz Gömbös, w dniu przyjazdu swego do Polski ogłasza na łamach „Gazety Polskiej” następującą deklarację:

„Z radością i wzruszeniem wstępuję na pełną chwały ziemię odrodzonej Polski, którą łączę z moją ojczyzną tysiącletnie węzły duchowego i historycznego pokrewieństwa.

Pamięć wspólnych zmagani o obronę kultury chrześcijańskiej, gorąca miłość wolności i obustronna wiara w sprawiedliwość dziejową — oto są wspólne rysy duszy polskiej i węgierskiej.

Te wspólne ideały przenikają mnie w chwili, kiedy za Waszem pośrednictwem Waszemu szlachetnemu narodowi wyrażam przyjacielskie pozdrowienia narodu węgierskiego.

Tak jak dawniej Polska, tak dzisiaj Węgry, przeżywają okres ciężkiej próby historycznej. W okresie tym los Polski jest dla nas symbolicznym źródłem siły i wytrwałości.

Naród węgierski z gorącą sympatią śledzi dumny rozwój odrodzonej Polski. Z podziwem patrzy na legendarną postać wzniesłego wodza polskiego narodu, Marszałka Piłsudskiego, którego geniusz i nieugięta siła woli prowadzi pewną ręką Polskę naprzód na drodze ku wielkości. Sam będąc żołnierzem, ze specjalnym podziwem odnoszę się do jego osoby, widząc w niej najwyższe ucieleśnienie pojęcia żołnierza, powołania wojskowego: gotowość do ofiar i poświęcenie się służbie narodu.

Jestem przekonany, że Polska i Węgry poza wspólnością historyczną i ideową są powołane do pożytecznej współpracy. Pogłębienie wspólnych przyjacielskich stosunków między obu krajami może oddać wielkie usługi nie tylko obu naszym narodom, ale także sprawie nowej konstelacji w Środkowej Europie, której realizacja w zdrowym i sprawiedliwym duchu będzie najpewniejszą gwarancją europejskiego pokoju.

W artykule wstępnym „Gazeta Polska” zaś oświadcza m. in.:

„Od dość dawna — i dziś — zagadnienie układu stosunków w basenie naddunajskim stanowi jedno z zagadnień najszerzej rozważanych w Europie. Polska w zasadzie nie wkracza w sprawy tego regionu. Ilekroć jednak, w szeregach wypadków, czyniliśmy to — działaliśmy zawsze w kierunku zacieśnienia współpracy między Państwami tam położonymi, w kierunku odprężenia stosunków tam panujących, nigdy zaś dla wzmagania zadróżnień. To samo stanowisko Polska zajmuje i dzisiaj.

Lecz owa wstrzemięźliwość akcji, dyktowana nade wszystko przez zrozumienie konieczności naturalnego rozwoju stosunków bez nacisków zewnętrznych, jeśli ich ewolucja prowadzi ma do odprężenia i poprawy — nie oznacza bynajmniej, jako byśmy się nie interesowali głęboko i poważnie tem, co się w basenie naddunajskim dzieje.

Przyjazd premiera Gömbösa do Polski jest dowodem tego zainteresowania. Ale jest zarazem czemś więcej. Są to odwiedziny, które nie rodzą się z przemijających potrzeb dnia codziennego — lecz są przedewszystkiem wyrazem wzajemnego, stałego i wśród zmiennych okoliczności — niezmiennego stosunku przyjaźni obu narodów. Dlatego też witamy serdecznie premiera Gömbösa. Tem serdeczniej, że widzimy w nim nie tylko przedstawiciela Węgier, lecz zarazem wybitnego męża stanu, który potrafi oceniać rzeczywistość nie tylko pod kątem spraw bieżących, lecz sięgać wzrokiem dalej — w ciągłość i rozwój procesów dziejowych”.

Zniesienie dyrekcji kolejowej w Stanisławowie

Sieć kolejową włączono do dyrekcji lwowskiej

Warszawa 20. 10. (PAT). „Monitor Polski” z dnia 19 bm. zamieszcza pod pozycją 299 uchwałę Rady Ministrów z dnia 12 października 1934 r. w sprawie zniesienia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Stanisławowie.

Według tej uchwały sieć kolejowa, będąca w zarządzie tej dyrekcji, włącza się do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie. Uchwała niniejsza wchodzi w życie w terminie, określonym przez Min. Komunikacji.

Sztuka jest zadowolona wszystkich

myślimy często, gdy spotykamy się z krytyką, bo w życiu mało kto tę sztukę posiada. Są jednak wyjątki. Jedną z dziedzin życia jest gospodarstwo domowe, a do tego zkoła należy pranie. Otóż pranie jest właśnie tym wyjątkiem. Nie budzi ono żadnych wątpliwości, bo istnieje przeciwieństwo RADION-uniwersalny środek do prania. Usuwa on wszelki brud, a przytem nadaje się do prania najdelikatniejszych materjałów. Radion pierze gruntownie i chroni bieliznę.



S. p. Medard Downarowicz

wicz, podsekretarz stanu Korsak, prezydent miasta Starzyński, przedstawiciele władz i zarządu miasta i delegacje organizacji. Licznie reprezentowany był Związek Rezerwistów, którego śp. Medard Downarowicz był wiceprezensem.

Po nabożeństwie i kazaniu, wygłoszonym przez ks. kanclerza Mauersbergera KONDUKT POGRZEBOWY ruszył na cmentarz powązkowski. Kondukt otwierały delegacje z wieńcami, poczty sztandarowe organizacji z pocztami sztandarowymi Związku Legionistów na czele, dalej szły dwa bataliony Związku Rezerwistów pod bronią, kompania Strzelca, oddział przysposobienia wojskowego tramwajarzy, i oddział straży ogniowej. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele władz, delegacje, przyjaciele i koledzy.

Gdy kondukt pogrzebowy zatrzymał się na placu Teatralnym przed ratuszem, uczczono pamięć śp. Medarda Downarowicza 2-minutowym milczeniem.

Od bramy cmentarza, trumnę przenieśli na barkach przyjaciele zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Przy mogile ustawiły się poczty sztandarowe oraz delegacje z wieńcami. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo chór pracowników fabryki karabinów odśpiewał szereg pieśni.

Starzy i młodzi w Stronnictwie Narodowym

Pretensje „młodych“

II.

W drugim z kolei artykule (Nr. 43 „Myśli Narodowej“) Marjan Kiniorski usiłuje dociec, na czym polegają pretensje „młodych“ do „starych“ w Str. Narodowym.

do czego dążą „młodzi“, odłamując się od „starych“. Usiłuje on zanalizować dążenie Związku Młodych Narodowców, opierając się głównie na artykule Ryszarda Piestrzyńskiego zamieszczonym w „Awangardzie“ (lipiec, sierpień).

M. Kiniorski zarzuca R. Piestrzyńskiemu chaos twierdzeń „chwilami z sobą sprzecznych“, z których trudno wyłowić ideę, „którą autor chciałby w czyn wcielić“.

„Głównym motywem jego (Piestrzyńskiego) rozumowań jest przeciwstawienie starego „ginącego świata“ — nowemu — pisze M. Kiniorski. — Przytem stary świat wychodzi na tem porównaniu jak najgorzej. „Pisze więc o „starych, wypaczonych ruchach“ zamieniających się w klikę lub klasy, o zwyrodnieniu opozycji, „na której można robić dobre interesy“, o dążeniach z przed trzydziestu lat, „które nie mogą być motorem akcji politycznej i nie są dziś wyrazem bezinteresownych potrzeb narodu“, o świecie przedwojennym: „umieją tylko lamentować nad tem, co się dzieje i irytować się ma młodych, którzy w nowym świecie chcą żyć, pracować, tworzyć“, o jakichś, widocznie znanych mu mamutach, nierozumiejących „istoty państwa, które wiczą dla nich jest obcem, a niepodległość wyobrażali sobie, jako zdobycie pełnej wolności osobistej“. Od tych ludzi ubiegłego stulecia, których umysły „są przeżarte pojęciami liberalno-demokratycznymi“, niczego już — zdaniem autora — oczekiwać nie można i trzeba ich uprzętać, „jak stare zabytki, nieraz bardzo szanowne, lecz o wartości czysto muzealnej“. „Dlatego“ do obowiązku młodych należy przeciwstawić się wszystkiemu, co jest zmuszałe, tworzyć natomiast życie nowe i reagować przeciw wszystkiemu na to, co jest aktualne“.

Widzimy, że jakkolwiek M. Kiniorski skarży się na chaotyczność wysłowienia się „młodych“, myśl ich pochwyć jest dość łatwo.

Młodzi narodowcy zarzucają „starym“ przede wszystkim, że

na propozycji „można robić dobre interesy“.

Zdanie to M. Kiniorski opatruje pytańnikiem, pod którym domyślać się można zdumienia i oburzenia. Ale zdanie to R. Piestrzyńskiego dowodzi jedynie, że młodzi mają bystre oczy i umieją patrzeć na palce swym „starym“. Czyż dzieje gospodarki w magistracie warszawskim nie są najlepszym dowodem, że na opozycji można robić doskonale interesy? A Wojciech Korfanty czyż jest nędzarzem? Setkami możnaby przytaczać podobne przykłady.

Jeśli młodzi narodowcy zarzucają

„starym“, że obca im jest istota Państwa Polskiego, że fałszywie wyobrażali sobie niepodległość, mają oni postokroć rację. Całe postępowanie „starych“ w Niepodległej Polsce jest tego dowodem. Dopóki „stary“ mieli przeważny wpływ na sprawy państwowe,

widzieli w Państwie jedynie szereg folwarków,

będących domeną gospodarki poszczególnych partyj. Dbali jedynie o to, by ich folwark był dostatecznie wielki. Państwowość polską formowali według przyjętych, a do absurdu w konstytucji marcowej doprowadzonych wzorów liberal-

no-demokratycznych. A więc młodzi mają słuszość, gdy zarzucają starym, że ich umysły „są przeżarte pojęciami liberalno-demokratycznymi“. Świeżo mieliśmy tego przykład z okazji deklaracji, złożonej prz. z ministra J. Becka w Genewie dnia 13 września w sprawie mniejszości narodowych. Artykuł, który ukazał się z tego powodu w „Kurjerze Warszawskim“, pióra B. K. — jednego z czołowych przedstawicieli „starych“, był typowym płodem umysłu „przeżartego pojęciami liberalno-demokratycznymi“. Nawet któryś z młodych powiedział szczerze, iż

„woli ministra Becka, aniżeli p. B. K.“ („Czuwamy“).

Jeśli zaś weźmiemy pod bliższą uwagę pretensje młodych do przedstawicieli „przedwojennego świata“, którzy, umiemy jedynie narzekać i lamentować, gdy młodzi chcieliby „w nowym świecie, żyć, pracować i tworzyć“ —

dotrzemy łatwo do jądra sporu pomiędzy „starymi“ i „młodymi“ w Str. Narodowym. „Starzy“ zapędzili się po przewrocie majowym do ślepego zaułka „opozycji zasadniczej“, pozostali im tylko lamenty i narzekania. Bieg życia państwowego płynął obok nich, poza nimi. Młodym, którzy dali się zahypnotyzować hasłami „narodowymi“, wyznaczono odbywanie „powinności więziennej“, rozbijanie szyb żydowskich, wywoływanie awantur po Uniwersytetach, wreszcie — organizowanie bojówek podczas wyborów.

Nie wszystkim młodym narodowcom mogło to wystarczyć. Niektórzy z nich chcą żyć, pracować w tej Polsce, jaka jest, dla tego Państwa, które jest w rzeczywistości, a nie w chorej wyobraźni rozmaitych megalomanów. Niektórzy młodzi narodowcy spostrzegli widocznie, że niemasz żadnego Obozu Wielkiej Polski, jest natomiast

Wielka Polska Mocarstwowa, którą stworzyli i umacniają ci, których „starzy“ przedstawili „młodym“, jako najgorszych wrogów, szkodników i niszczyteli Państwa.

Niektórzy młodzi narodowcy może już to spostrzegli, nie mają jednak odwagi wyznać tego jasno i szczerze. Stąd w ich enuncjacjach niejasności, niedomówienia. Skoro jednak raz weszli na tę drogę,

przepaść pomiędzy „młodymi“ i „starymi“ w obozie narodowym będzie się tylko pogłębiała.

Jeśli artykuły M. Kiniorskiego miały na celu wyciągnąć „młodych“ na dyskusję, by z czasem dojść do porozumienia, cel ten napewno został chybiony.

Asper.

Specjalnie ważne

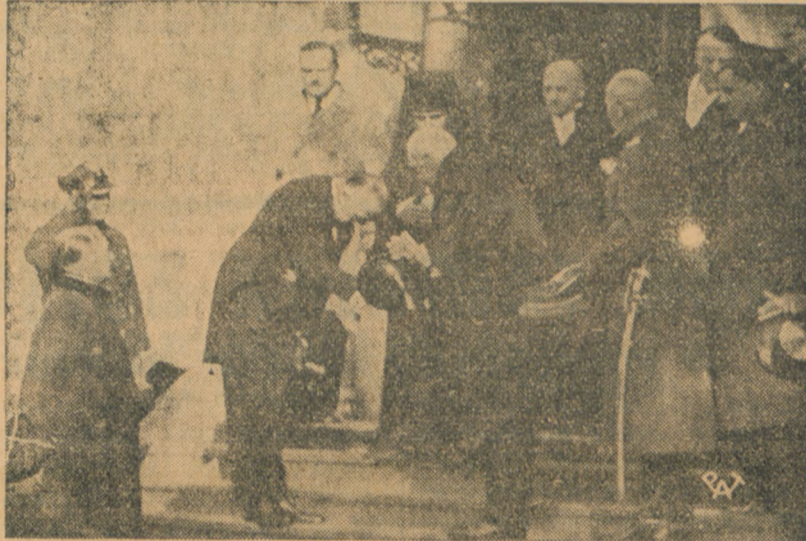
Jedwab prac na zimno i płukać na zimno!

RADION sam pierze

Obecnie również w praktycznych małych paczkach

RP 21-36

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. króla Aleksandra w Warszawie



Onegdaj odbyło się nabożeństwo żałobne w cerkwi na Pradze, za duszę ś. p. króla jugosłowiańskiego Aleksandra. Nabożeństwo celebrował metropolita Djonizy. W nabożeństwie wzięł udział Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu Domu Wojskowego i Cywilnego, członkowie rządu oraz korpus dyplomatyczny. Zdjęcie przedstawia pożegnanie Pana Prezydenta Rzplitej przez posła jugosłowiańskiego Lazarewicza.

K. W. KNEBLEWSKI.

Przed obliczem Jego Królewskiej Mości

Było to na wiosnę, 1931 rok. Depesze przyniosły niebawem wieść, że w południowej Serbji, na pograniczu Bułgarii i Grecji, poruszyła się ziemia w swoich posadach. Poszły w gruzy i rumowiska wsie i miasteczka. Njejedną też zginęła egzystencja ludzka, tysiące bezdomnych koczowało na chłodzie i w głodzie wśród tego zniszczenia.

Zwykle w takich momentach idą na pomoc wszyscy przyjaciele a nawet i strony niezainteresowane, sąsiednie i dalsze narody. Nieraz cały świat temu współczuje i ratunkiem służy.

Nie obeym, a nawet bardzo bliskim temu współdziałaniu jest naród polski. Na pierwszą wieść o katastrofie powstaje samorzutnie komitet pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi w Serbji południowej. Dosłownie w ciągu trzech godzin ukonstytuował on swoje prezydjum, na czele z najwyższymi dostojnikami Państwa i stolicy. Następnego już poranku stanęły ochocze do ofiarności: Ministerstwo Wojny, Warszawa i Polski Czerwony Krzyż. Miał wyjechać specjalny pociąg, złożony z kilku wagonów towarowych, pełnych przedmiotów pierwszej potrzeby i środków lekarskich na miejsce kataklizmu.

Na drugim posiedzeniu komitetu odczytano depeszę od rządu beogradzkiego, który w słowach pełnych wdzięczności dziękował Polsce za serce i współczucie, ale jednocześnie odmówił przyjęcia pomocy, biorąc ratownictwo w tej kwestii w ręce swoje i narodu jugosłowiańskiego.

Tak to Polska wypowiada się natychmiast w nieszczęściu bratniego narodu. Mimo nieprzyjęcia naszej pomocy stolica jednak postanowiła czemś bliższym wypowiedzieć swoją gotowość. Oto zapada postanowienie wysłania umyślnego

delegata do Jugosławji, któryby osobiście zaręczył królowi Aleksandrowi, jak i jego narodowi, a szczególnie ofiarom trzęsienia ziemi wyraził współczucie narodu polskiego.

I oto, mnie entuzjastycznie współpracując i porozumienia polsko-jugosłowiańskiego, przypada w udziale ta doniosła, a zarazem niezwykle miła rola pocieszyciela nieszczęśliwych i dotkniętych klęską żywiołową Serbów. Prawda, że wolałbym wtenczas jechać z realną pomocą, z kilku pociągami żywności, odzieży i środków opatrunkowych, aniżeli tylko ze słowem polskiego sentymentu.

Przybyłem do stolicy Jugosławji. Po odpowiednich staraniach zwykłych przy specjalnych posłuchaniach na dworze królewskim, dokonanych przez poselstwo polskie, udało się przed królewski majestat wspólnie z min. pełnomocnym Rzeczypospolitej p. W. Babińskim. Król mieszkał w swym pałacu letnim w Dedinje.

Marzyłem o spotkaniu tego człowieka. Przyszła realizm. Stoje w jego obliczu, wobec ukochanego przez Serbów, Chorwatów i Słowenów wodza i władcy, syna wielkiego Piotra Karađorđy, Odrodźciela Aleksandra I.

Widzę poraz pierwszy króla. Nje oglądałem nigdy Mikołaja, Wilhelma i Franciszka Józefa. Obcy mi oni i wrodzy byli. Mam przed sobą króla Południowych Słowian, którzy mi są bliżsi, drodzy i krowni.

Postać junaka. Pełna jakiejś przedziwnej mocy, krasy i młodości.

Bije ona energją, świeżością i entuzjazmem życia, która nie dopomina się o swoje prawa, ale je bierze oburącz, chwytem tytana i mocarza. Postać budowniczego, który sam planuje,

sam kopie ziemię pod fundamenty, sam znosi cegły, sam ją spaja, sam wiąże rusztowania, sam dźwiga ściany i sam je kryje dachem. Taki gmach upaść nie może. Trwały i mocny będzie na wieki. Niechaj nim będzie wielka Jugosławja.

Zaczynamy mówić. Przedstawiciel Rzeczypospolitej w języku dyplomacji przedstawia moją skromną osobę i misję i ja w języku serbsko-chorwackim wyrażam gotowość bratniego narodu polskiego do zbliżenia, porozumienia i współpracy na każdym polu wymiany kulturalnej i sentymentów, pochodzących ze wspólnej więzi rasowej i duchowej oraz współczucie polskie dla Południowej Serbji, dotkniętej straszną klęską.

Odpowiada na to Król. Ceni sobie misję, z którą przyjechałem do Niego. Szanuje naród polski i jego najwyższych przedstawicieli, wodza i całe społeczeństwo, które tak, jak i Jugosławja zjednoczyła dola i niedola, wielką Opatrzność dziejową.

Po tym akcie oficjalnym spędziliśmy jeszcze w przemijłym nastroju chwilę czasu. Powiedzieliśmy sobie w tych minutach wiele. Król orientuje się w naszych sprawach, jest świadom tego wszystkiego, co się dzieje na terenie współpracy polsko-jugosłowiańskiej. W tem zainteresowaniu zdobył mnie dla siebie jeszcze w ty sięćniejszej potędze.

Została mi jeszcze tylko misja dotarcia z tą pieczęcią królewskiego posłuchania do miejsc, nawiedzonych nieszczęściem. Był to najrzowniejszy finał mojej misji.

Towarzyszy mi sekretarz poselstwa polskiego. Czekają na nas w stolicy Juźnej Serbji w Skoplju przedstawiciele władz. Witają nas serdecznie jego mieszkańcy w teatrze na wielkim obchodzie ku czci Polski. Cisną się im na usta najwymowniejsze i najczulsze pod adresem naszym słowa i pozdrowienia oraz podzięk za wol-

ską gotowość i współczucie w niedoli ich dzielniey.

Warto było przeżyć te chwile symfonji uczuć, która choć wyrażana pod strzypami teatru, ze sceny i widowni, na której artysta gra tylko pozor życia, była szczerem i serdecznym wypowiedzeniem się owego związku, istniejącego nawet w podświadomości duszy słowiańskiej, mającej już dość podziałów, a pragnącej wreszcie zjednoczenia.

Udałmy się potem na teny trzęsienia ziemi z pociechą i współczuciem polskim, między ludźmi bezdomnymi, zdany na łaskę losu, wynędzniali i przestraszony podziemnymi hukami i wstrząsami ziemi, która dotąd spokojna, pozwalając im na wegetację ludzką, chleb, pracę i dach nad głową.

Przed nami hekatomba mienia ludzkiego, ruiny i zgłiszczona, a wśród tego sieroca ludzka, co żyło, a dzisiaj zamarłe, złamane, skrzywione i oniemiałe. „Tak! Już nie szkoda krowy, ani innego bydłęcia, ale żal mi jednego syna“ — mówi starowinka. „Żal mi męża“ — mówi jakaś załkana kobiecina. Jeden i drugi na nie pracował, był im opiekunem.

Widok bolesny. Jednak w tej strasnej niedoli jest nadzieja na jutro. Cały naród pośpieszył z ratunkiem. Pobudowano baraki szpitalne, mieszkalne i kuchnie. Uwijają się żołnierze i sanitariusze. Działa Krzyż Czerwony. Ręka kobieca karmi i przyodziewa sieroty. Choć jeszcze coś dudni w podziemiach, trzęsie się grunt pod nogami, wszystko żyje nadzieją jutra. Poczynamy, jak możemy, Niesiemy współczucie Polski, która takich katastrof, nie przeżywała, ale która rozumie je, gdy nawiedzą bratnią ziemię słowiańską.

Nieszczęście Jugosławji zawsze nas będzie smucilo, jej szczęście i nas będzie radowało.

Sydzień w radjo

Bezplatna wycieczka radjosluchaczy do Ziemi Swiętej

Konkurs fotograficzny Polskiego Radja

Gdy statek „Polonia” należący do linii okrętowej „Gdynia—Ameryka” w kwietniu 1930 r. zawinął po raz pierwszy do portu w New Yorku, moment ten dla naszych rodaków po tamtej stronie oceanu stał się wielką uroczystością narodową. Tysiące Polaków z dalekich osiedli, przybyli na powitanie polskiej bandery u wybrzeża amerykańskiego.

Od tej pory w społeczeństwie naszym ugruntowuje się coraz bardziej świadomość, czem dla idei mocarstwowej potęgi państwa polskiego jest morze i posiadanie własnej floty handlowej i wojennej. Bandera polska przestała już być na morzach nowością, a żaglowiec szkolny „Dar Pomorza” parę tygodni temu odpłynął z Gdyni w podróż nokoło świata.

Okręt pasażerski „Polonia” pełni obecnie służbę na morzu Adriatykiem, Śródziemnym i Czarnym, przewożąc co roku tysiące pielgrzymów do Ziemi Świętej, do Egiptu i do Rumunii. Aby jednak w najszerszych kołach radjosluchaczy rozkrzewić umiłowanie morza i wycieczek morskich, dyrekcja Linii Okrętowej Gdynia—Ameryka, ofiarowała do dyspozycji Polskiego Radja jeden bezpłatny bilet podróży pierwszej klasy na wycieczkę do Ziemi Świętej.

Podróż tę odbyć będzie można w okresie od chwili ogłoszenia wyników konkursu do 1 kwietnia r. p. Statek bowiem odchodzi z Constanzy regularnie co 2 tygodnie. Każdy normalny rejs obejmuje szlak: Constanza, Istambuł do Jaffy i Haify z trzydniowym pobytem w Palestynie. W drodze powrotnej statek zawija do portu greckiego Pireus i daje możliwość zwiedzenia Aten, a następnie Dardaneli, Konstantynopola, Bosforu i Constanzy. Cała podróż trwa 12 dni z pełnym utrzymaniem na statku — nadto Linja Gdynia—Ameryka dostarczy wygrywającemu konkursową nagrodę paszport i wizy bezpłatnie.

Dyrekcja Polskiego Radja przyjmując z uznaniem i podzięką ten dar postanowiła doręczyć go radjosluchaczom drogą konkursu fotograficznego, który wiązać się będzie z morzem.

Warunki uczestnictwa w konkursie są następujące:

1) Na konkurs należy dostarczyć serję złożoną z 6 (nie więcej) fotografii, przedstawiających morze i życie na pełnym morzu. Obrazki z wybrzeża morskiego robione w Gdyni, na Helu itp. nie będą brane pod uwagę, natomiast widoki z portów cudzoziemskich będą uwzględniane.

2) W fotografiach chodzi głównie o dobre podpatrzone i uchwycone na 2 klisze interesujące motywy marynistyczne. Format

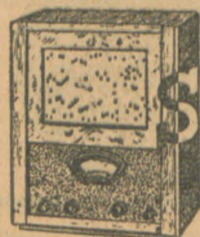
zdjęć dowolny, łatwo dla amatora fotografa wykonalny, w każdym razie nie mniejszy niż 9×12, powiększenia nie większe niż 13×18. Technika wykonania odbitek obojętna, to znaczy mogą, ale nie muszą być to gumy, pigmenty, bromoleje itp. Idzie bowiem w tym konkursie o zdjęcia turystyczne, a w nich o umiejętność podpatrywania widoków i scen na morzu, nie zaś o wysoką technikę fotograficzną.

3) Odbitki w liczbie sześciu na błyszczącym albo matowym papierze, obrazka i przybliżoną datę wykonania zdjęcia. Fotografje winny być opatrzone godłem, a nazwisko i adres ich autora, muszą być podane w zamkniętej kopercie, z godłem wypisanem na wierzchu koperty.

4) Za najlepsze zdjęcia przyznanych zostanie 6 nagród. Nagrodę pierwszą stanowić będzie bilet I klasy bezpłatnej podróży do Ziemi Świętej z Constanzy tam i z powrotem w cenie 750 zł.

Nagroda II — bilet podróży z 250 proc. zniżką w kabinie dowolnie przez jadącego wybranej. Trzecią nagrodą będzie aparat fotograficzny typu „Kodak”. Wreszcie trzy równorzędne nagrody trzecie stanowić będą płyty gramofonowe.

5) Fotografje winny być nadesłane do Polskiego Radja, Wydział Wiadomości Radjowych, ul. Ziela 25 w kopercie z napisem: „Na konkurs fotograficzny” w terminie do 15 listopada. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 1 grudnia.



Spełniły się Pańskie marzenia!

dzisiaj może Pan już mieć za 150 złotych nowoczesny elektryczny odbiornik radjowy

NATAWIS GZ 123 model 1935 r. z wbudowanym głośnikiem magneto-indukcyjnym najnowszego typu

Odbiór fal 250-2000 m - Wyłączanie stacji lokalnej przy odbiorze zagranicy. Oświetlona skala z nadrukowanymi nazwami stacji. Demonstracje w pierwszorzędnym firmach radjowych

Jak samemu zorientować się w niedomaganiach odbiornika radjowego?

Rozpoznawanie i usuwanie uszkodzeń w odbiorniku radjowym sprawia duże trudności początkującemu radioamatorowi. Podajemy tu kilka przyczyn, które uniemożliwiają odbiór radjowy, a których wykrycie i usunięcie pozwoli każdemu na poprawienie swego odbiornika.

Antena. Antena może być zerwana, niepołączona z odbiornikiem, źle założona, słabo naciągnięta, może być za długa lub za krótka. Wskutek tych przyczyn odbiornik wogóle nie działa lub działa w sposób niezadawalający. Antenę za długą poznaje się po tem, że odbiór na falach długich jest dobry, zaś stacyj o falach krótkich słaby. Przy Antenie za krótkiej zachodzą zjawiska odwrotne. Antena musi być umieszczona prostopadle do linii prądów silnych, możliwie wysoko i starannie izolowana.

Uziemienie. Uziemienie może być zerwane, lub wykonane wadliwie, np. drut za cienki, poprzerwany i źle połączony (niezlutowane połączenia), niedostateczny kontakt z anteną (nadmierna suchość, wadliwe wykonanie). Uziemienie należy przeprowadzić możliwie najkrótsze i bez załamania.

Lampy. Lampy nie żarzą się, ponieważ: a) mogą być spalone (złe połączenie), b) światło miga spowoduje złych kontaktów wywołuje to przerwy w odbiorze. Uszkodzenie można znaleźć przez poruszanie przewodów i kontak-

tów, c) baterje zarzenia są wyczerpane, d) połączenia w obwodzie zarzenia są przerwane.

Kondensatory. Uszkodzenie kondensatora zwarcie trwałe lub chwilowe (odbioru zupełnie zniknie, albo staje się nierównomierny). Zwarcie wykrywa się zapomocą woltomierza, słuchawki lub żarówki. Włącza się mianowicie podejrzaną kondensator w obwód baterji zarzenia i żarówki od latarki kieszonkowej. Zaświecenie żarówki będzie dowodem zwarcia.

Cewki. Cewki mogą być przyczyną złego działania aparatu spowodu: a) zupełnego lub częściowego zwarcia pomiędzy uzwojeniami, spowodu złej izolacji, b) nieodpowiedniego dobrania (za duża lub za mała ilość zwojów, c) przerwy w obwodzie wywołanej przez ułamianie się lub zerwanie giętkich połączeń i doprowadzeń.

Oporniki. Oporniki rzadko się psują. Przerwę w oporniku wykryć łatwo. Potencjometry natomiast psują się częściej. Zepsucie polega na tem, że zmieniają one swoją wartość spowodu działań atmosferycznych.

Słuchawki i głośniki. Uszkodzenia słuchawek i głośników zdarzają się spowodu: a) przerwy w obwodzie, przełamania się drucików w sznurach, b) złego uregulowania odległości membrany od magnesów lub zanieczyszczenia przez pył, c) utraty magnetyzmu.

Przy zakładaniu słuchawek lub głośnika do

Wycieczka do Prus Wschodnich

W dniu 27 października o godz. 18,45 red. Edward Paciorkowski wygłosi swój drugi reportaż z podróży do Prus Wschodnich. Będzie mówił o Pomorzu tamtejszem, o siedzibie biskupstwa Warmii, gdzie do rozbioru Polski rządy duchowe sprawowali polscy biskupi, o największej w świecie szkole szybowców Rositten i o badawczej stacji przelotnych ptaków. Powie także o kulcie Kaala w Królewcu, o pamiątkach po wielkim filozofie, jego grobowcu, o tradycji św. Wojciecha i miejscu, w którym rzekomo został zamordowany.

Z fabryki nad morze

W roku bieżącym poraz pierwszy zostały zorganizowane przez Państwowy Urząd F. W. i P. W. obozy wypoczynkowe dla robotnic z fabryki, jako dalszy ciąg wychowania fizycznego w fabrykach. W rezultacie doskonałej organizacji obozów, dobrego rozkładu zajęć, świetnego wyżywienia, robotnice nie tylko poprawiły się fizycznie, ale odpoczęły również nerwowo i psychicznie, zapominając choć na ten krótki okres o ciężkiej pracy, umęczeniu i troskach.

Informujący odczyt na ten temat wygłosi przed mikrofonem warszawskim dnia 24 października o godz. 17,25 Inspektorka Pracy p. Janina Miedzinska.

W 70-tą rocznicę urodzin Stefana Żeromskiego

Uprowadzając rocznicę urodzin Stefana Żeromskiego, Roman Zrębowicz wygłosi w radjo prelekcję poświęconą pamięci twórcy „Popiołów”, jednego z największych mistrzów języka polskiego i jednego z najgłębiej wnikających w duszę narodu i serce człowieka

Audycja nadana będzie dnia 27 października o godz. 21,45.

Jak dziś wygląda gród Żółkiewskich?

Istnieje w Polsce miejscowość, która w sposób piękny i prosty łączy swe historyczne dostojność z codziennym szarym biegiem życia współczesnego. To — Żółkiew, dziwne miasteczko, powstałe nie powolnym narastaniem przez długie wieki, ale stworzone w ciągu lat niewielu wola jednego człowieka, Stanisława Żółkiewskiego.

O tym gróźnie trzech sławnych rodów: Żółkiewskich, Daniłowiczów i Sobieskich, mówić będzie w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 19,20 do 19,30 znana prelegentka lwowska p. Michałina Brakowicz.

Ze świata

POLSKIE STACJE NA SPITZBERGENACH

Polska wyprawa naukowa, która w lecie b. r. badała nieznaną dotychczas ziemię Torrella na Spitzbergenach zabrała ze sobą trzy krótkofalowe stacje nadawcze. Jedną z nich zmontowaną była na stałe w miejscu operacyjnym wyprawy, dwie inne służyły do porozumiewania się między grupami badaczy w wypadku wyruszenia włąb nieznaną ziemi. Waga stacji przenośnej wyniosła około 12 kg. Stacje projektował p. Trembiński; dypl. technolog-elektryk.

CIEKAWA PROPOZYCJA RADJA ANGIELSKIEGO

Rozgłoszła londyńska zwróciła się ostatnio do Polskiego Radja z prośbą o nadsyłanie do Londynu ciekawych odczytów i feljetonów, które były wygłoszone przed mikrofonem w Warszawie. Niektóre z tych odczytów, odpowiednie dla słuchaczy angielskich, będą nadawane i honorowane przez British Broadcasting Com-

Teatr Wyobraźni

„GŁOS CZŁOWIECZY” JEAN COCTEAU I „REKIN” TAD. SYGIETYŃSKIEGO

Do niezwykle ożywionej twórczości współczesnych prozaików francuskich należy również nazwisko Jean Cocteau, który obok prozy uprawia także i poezję. Przeszedłszy wszystkie stadia form artystycznych, poczynając od neoromantyzmu poprzez symbolizm, dadaizm, zatrzymał się ostatecznie na gruncie neoklasycyzmu, którego jest szczytem i pełnym finałem wyznawcą. Twórczość jego odzwierciedla naturę autora wrażliwą, zmienną i artystyczną. Bohaterowie jego dzieł owiani mgłą zagadkowości, kończą przeważnie tragicznie. Zwią ilustracją twórczości Cocteau będzie słuchowisko radjowe nadawane przez Teatr Wyobraźni w dniu 21 października o

godz. 18 pt. „Głos człowieka”.

W drugiej części audycji nadany będzie dramat pt. „Rekin”, napisany specjalnie do mikrofonu przez Tadeusza Sygietyńskiego. — Jest to fragment z życia bankiera, którego przedsiębiorstwo ogłosiło upadłość. W obliczu nieszczęścia człowiek ten pozostaje sam opuszczony przez wszystkich. Jedynym przyjacielem, który może mu przyjść z pomocą jest jego własna śmierć. Z ohwilą bowiem jego śmierci towarzysząco assekuracyjne wypłać ci dużą sumę wyznaczonemu odbiorcy. Jak się dramat rozwija i kończy dowiedzą się słuchacze z audycji. Słuchowisko to posiadające doskonale tempo i dramatyczny wyraz ma wszelkie dane po temu, aby zwrócić na siebie uwagę słuchaczy.

odbiornika należy zawsze łączyć plus sznur z gniazdem plus. Fałszywe połączenie powoduje rozmagnetyzowanie słuchawek, lub głośnika.

Odbiornik milczy. Ponieważ: a) wyczerpała się baterja zarzenia lub anodowa, b) baterje zostały wadliwie połączone, c) lampy zostały przepalone, przepaliło się uzwojenie w transformatorze, d) nastąpiła przerwa w obwodzie lub zwarcie.

Odbiornik przez pewien czas działa, następnie odbiór stopniowo zaczął słabnąć. Ponieważ: a) wyczerpała się baterja anodowa lub zarzenia, b) lampy straciły emisję, c) zanieczyściły się styki, d) nastąpiły częściowe zwarcia lub uziemienie pogorszyło się.

W odbiorniku powstają zgrzyty lub trzaski. Spowodu: a) kontaktów stykowych, b) zanieczyszczenia obśadek lamp (częściowe zwarcie między katodą i siatką lampy), d) przerwy w sznurach łączących baterje, słuchawki lub głośnik z odbiornikiem, e) zwiększenia się oporu baterji anodowej spowodu wyczerpania.

Odbiornik wyje w wypadku silnego odbioru. Przyczyna tkwi w lampie detektorowej, lub spowodu rozluźnienia się rdzeni w transformatorach małej częstotliwości lub płytek w kondensatorach.

Odbiornik piszczy ciągle. Przyczyną może być: a) lampa która częściowo utraciła próżnię, b) spadek napięcia baterji anodowej lub zarzenia, c) interferencja fal dwóch stacyj nadawczych, d) bliskość drugiego odbiornika z reakcją.

Odbiornik działa głośno lecz zniekształca. Przyczyny: a) złe lampy, b) złe baterje, c) złe słuchawki lub głośnik, albo też złe naregulowanie głośnika czy też słuchawek, d) złe nastrojenie lub za duża reakcja, e) złe kontakty baterji, telefonu lub głośnika, albo zanieczyszczenie membran.

Odbiornik podczas regulowania działa, po odjęciu ręki milknie. Jest to zjawisko częste, polega ono na oddziaływaniu „Pojemności ręki”. Usunąć można przez metalową osłonę części odbiornika. Osłonę należy uziemić.

Mały zasięg. Jeżeli mały zasięg nie jest wywołany nieumiejętnością obsługiwanego, przy czyn należy szukać w lampach, antenie, uziemieniu lub miejscowych warunkach, uniemożliwiających odbiór odległych stacyj.

Czołowy publicysta niemiecki o Marszałku Piłsudskim

„W postaci Marszałka Polacy widzą ucieleśnienie najlepszych sił swego kraju”

Naczelny redaktor „Voelksicher Beobachter” dr. Walter Schmitt poświęca drugi z cyklu swoich artykułów o Polsce charakterystyce Marszałka Piłsudskiego. Nazwisko Marszałka — pisze autor — starczy za program. W życiu jego i postaci Polacy widzą ucieleśnienie swych dziejów narodowych oraz najlepszych sił swego kraju.

Dr. Schmitt stwierdza, że wstrzemięźliwość Marszałka Piłsudskiego w stosunku do koncepcyj programowych musi być uznana za dowód jego mądrości. To, co Marszałek Piłsudski uważa za swoje zadanie, streszcza się nazewnątrw w dążeniu do ugruntowania bytu państwowego Polski, na wewnątrz zaś jest to dążenie do przerzucenia pomostu nad 120-letnim okresem niewoli i stworzenia pod sztandarami tradycji rewolucyjnej podstaw dla nowej polskiej świadomości państwowej.

Tego zadania, będącego koniecznością w sensie historycznym, nie mógłby spełnić żaden parlamentarzysta. Rozwiązać je może tylko osobistość, która sama stanowi pomost, łączący rewolucję z państwem, i posiadająca bez-

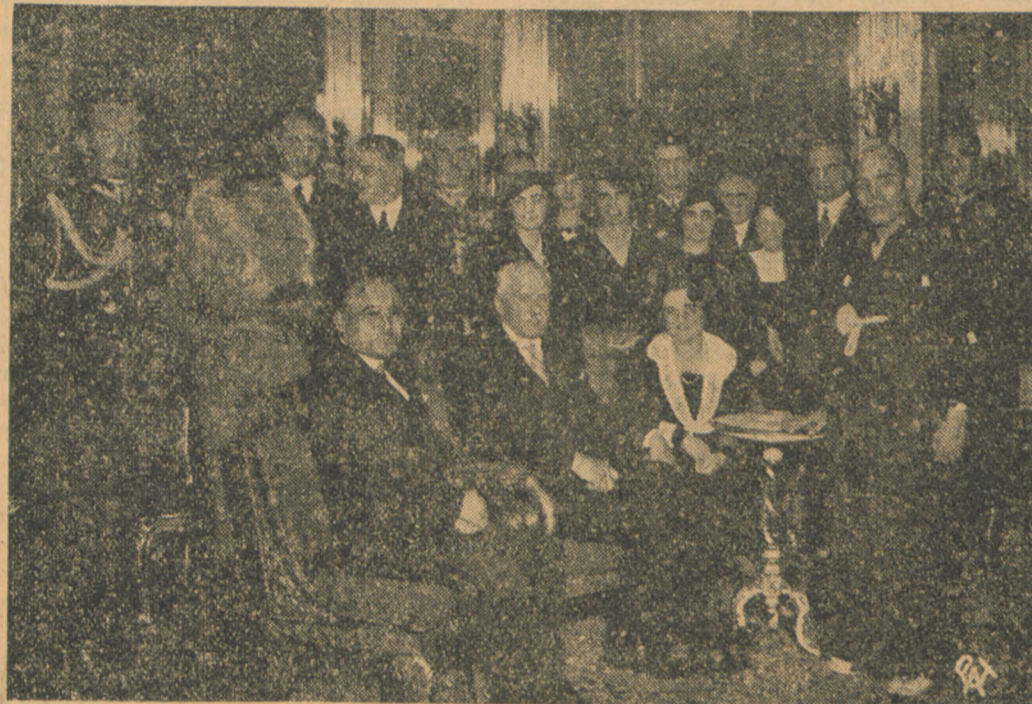
względny autorytet. Cała działalność Marszałka tłumaczy się właśnie tem zadaniem historycznym. Uważa on za konieczne tylko jedno: wzmocnienie państwa polskiego.

W dziedzinie gospodarczej oznacza to odrzucenie wszelkich eksperymentów. Jako zasadę gospodarczą, Piłsudski ogłosił, że Polska przejmować będzie od innych krajów tylko wypróbowane koncepcje i to w granicach ko-

nieczności, natomiast trzymać się będzie zdala od wszelkich eksperymentów. W sensie politycznym oznacza to wzmocnienie państwa — rozbudowę armji.

Armja chronić ma państwo polskie, dopóki nie będzie ono mogło kiedyś pozwolić sobie na eksperymenty ideowe. Dziś jednak idea polski jest Marszałek, jego autorytet i jego armja.

Pan Prezydent na japońskim pokazie filmowym



Zastępca attache wojskowego Japonji w stroju narodowym japońskim zadenonstrował Panu Prezydentowi Rzplitej film z życia Japonji. Na pokazie byli obecni członkowie Domu Wzskowego i Cywilnego Pana Prezydenta, na pierwszym planie widzimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z małżonką oraz z attache wojskowym poselstwa japońskiego w Warszawie.

Program uroczystego pogrzebu Rajmunda Poincare

Ustalono definitywny program pogrzebu narodowego b. prezydenta republiki Rajmunda Poincare. W sobotę o godz. 11-ej przybędzie do Panteonu prezydent republiki, gdzie pod kolumną portyku ustawiony zostanie żałobny katafalk. Rodzina zmarłego prezydenta zajmie miejsca na prawo od katafalku, prezydent Lebrun, rząd, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele obu izb — na lewo.

Po ustawieniu zwłok na katafalku, na trybunę wstąpi premier Doumergue i wygłosi jedyną mowę żałobną. Po przemówieniu premiera przedefiluje przed katafalkiem garnizon miasta Paryża i delegacje. Następnie trumna ze zwłokami umieszczona będzie na lawecie

działu.

Z Panteonu wyruszy żałobny pochód, kierując się do Notre Dame. W orszaku wezmą udział prezydent republiki i rząd, cały korpus dyplomatyczny, delegacje b. kombatantów ze sztandarami, wreszcie bataljon strzelców, w którym zmarły prezydent był oficerem rezerwy.

Po przeniesieniu trumny do katedry, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, poczem zwłoki zmarłego prezydenta przewiezione będą do departamentu Meuse do miejscowości Nebecourt, gdzie w obecności najbliższej tylko rodziny i ministrów Herriota oraz Tardieu będą złożone w grobie rodzinnym.

Japonja militaryzuje administrację w prowincji Kwantung i Mandżuko

5 tys. policjantów grozi porzuceniem służby

Na wniosek prezesa rady ministrów cesarz japoński zdecydował się podpisać przedłożony mu projekt reformy japońskiej administracji w Kwantungu. Reforma ta przewiduje m. in., iż urzędnicy policyjni w Kwantungu w przyszłości podlegać mają komendantom żandarmerji japońskiej. 5000 wchodzących w grę urzędników policyjnych zaprosztowało przeciwko takiemu stanowi rzeczy zaprojektowanemu przez ministerjum wojny, uzasadniając to tem, że zarządzenie to równa się militaryzacji urzędników policyjnych.

Podobne stanowisko zajęli również wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zamorskich. Poza tem należy się spodziewać, że japońska policja i żandarmerja, znajdująca się obecnie w Mandżuko, również do administracji Kwantungu będzie zaliczona.

Artur Floyd — groźny następca Dillingera

Armja detektywów, auta panterne i samoloty policyjne w pogoni za najgroźniejszym bandytą amerykańskim

Artur Floyd przykuwa uwagę całej Ameryki. Król gangsterów Nr. 2, zajął Floyd opróżnione po Dillingerze miejsce w hierarchji bandyckiej. Floydą ściga dzisiaj 3,500 detektywów, 40 aut pancernych i 14 aeroplanów policyjnych.

Floyd liczy dopiero 37 lat i pochodzi z szanowanej rodziny mieszczańskiej. Za oszustwo, które popełnił, będąc jeszcze studentem, otrzymał młody Artur 3 lata więzienia, które skrócił

samowolnie do dwóch lat, uciekisz z więzienia przez podkop. Sławę i rozgłos w świecie przestępczym zyskał Floyd w czasie prohibicji, gdy przed nosem policji i statków strażniczych przemyczał do Ameryki wielkie transporty alkoholu. A udawało mu się to znakomicie i bez ryzyka, gdyż szmuglował swoje transporty w łodzi podwodnej, którą nabył w tym tylko celu od stożni angielskiej.

Jasna mleczna
Wedla
ulubiona czekolada
dzieci 7846

Miasto złota na Alasce założone przez Szwedów

Prasa szwedzka donosi, że Nome, miasto na Alasce, które zostało ostatnio niemal doszczętnie zniszczone przez pożar, założone zostało w r. 1898 przez poszukiwaczy złota, z których dwóch było Szwedów i jeden Norweg.

Wszyscy trzej po wielu przygodach spotkali się na Alasce i postanowili wspólnie udać się na poszukiwanie złota. Osiedlili się oni początkowo w Nome, gdzie odnaleźli pierwsze pokłady cennego kruszcu. Wieść o ich odkryciu rozeszła się szybko i Nome stało się dużym miastem o 15—20 tysiącach mieszkańców. Potem jednak, gdy eksploatacją złota zajęły się wielkie towarzystwa, ilość mieszkańców zmniejszyła się i w chwili pożaru liczyło tylko 2.000 osób. Jeden z założycieli Nome powrócił do kraju, gdzie założył przedsiębiorstwo przemysłowe, drugi zaś zmarł.

Jubileusz... drutu kolczastego Ważna jego rola w czasie wojny

W roku bieżącym upływa trzydzieści lat od daty, gdy poraż pierwszy na polach bitew został zastosowany drut kolczasty, jako przeszkoda na przedpolu szaleńców i wzmocnienie pozycji. W roku 1904, podczas wojny rosyjsko-japońskiej zastosowano z obu stron zagrody z drutu kolczastego, które okazały się bardzo skutecznym środkiem obrony.

Doświadczenie wyniesione z działań wojennych 1904 r. zostało przyjęte przez innych, a na najszerzą skalę zastosowane podczas wojny w r. 1914/1918 od czasu, gdy stała się ona wojną pozycyjną. Wówczas setki tysięcy metrów drutu kolczastego opasały najeżonym wałem szaleńców i rowy strzeleckie na wszystkich frontach wojennych. Środek ten okazał się tak skutecznym dla powstrzymania ataków piechoty na pozycje, iż aby zniszczyć zasieki z drutu kolczastego musiano stosować huraganowy ogień artyleryjski, który równając wszystko z ziemią, niszczył i usuwał zasieki. Dopiero po przygotowaniu artyleryjskim mógł nastąpić atak piechoty na pozycje.

Tak więc znany i używany do najrozmaitszych celów pokojowych drut kolczasty awansował później do roli jednego z ważnych środków zaporowych na polu bitwy. Drut kolczasty zaczęto fabrykować około 40 lat temu i stosowano go dla ochrony posesyj, placów, ogrodów etc. przed najściem złodziei. Dopiero jednak w czasie wielkiej wojny fabrykacja drutu kolczastego rozrosła się do rozmiarów gigantycznych, a transporty jego w postaci całych pociągów szły i szły bez końca na front.

Dzisiaj jeszcze można natrafić w Karpatach, na sterczące tu i tam zwoje zardzewiałego drutu, którego kolece czyhają na nieopatrzniego wędrownca, by zahaczyć o jego ubranie, wpiąć się w ciało.

Właściwy wybór — oto wszystko

Pani, dbająca o urodę, ma trudny wybór wśród setek kosmetyków, napraszających się głosem reklamy o wybór. Czasem właściwym kryterjum jest sławota sława kosmetyku. Taką sławą cieszy się puder paryski 5 Fleurs Forvil, delikatny, roślinny, nieszkodliwy, dobrze przylegający. Używany przez panie stożni europejskich, zdobył sobie szybko uznanie w Polsce i jest nieodzownym kosmetykiem teatlety Pań.

WYTWORNY KRAWAT

tylko 7693
w specjalnym magazynie krawatów

RECORD CRAVATES
Bydgoszcz, Gdańska 5

Własna wytwórnia. Oddziały: Warszawa, Kraków, Lwów

Na tych operacjach zarobił Floyd i jego banda olbrzymi majątek. W obecnej chwili Floyd i jego wspólnicy, podejrzani o uprowadzenie milionerki Mary Stoll, za której oswobodzenie żądają od rodziny okupu w sumie 300.000 dolarów, są ścigani przez całą policję federalną. Kiedy i jak się skończy sensacyjny pościg, kiedy zostanie uwolniona z rąk Floyda pani Stoll! — odpowiedź na te pytania czeka cała Ameryka.

Pamiętajcie o Waszych Zmarłych!

Już niedługo przypada święto zmarłych. W dniu Zaduszek wszystkie myśli kierują się ku naszym drogim cjenjom, które od nas odeszły bezpowrotnie. Czas złagodził niejednen ból, ale pamięć o bliskich naszym sercom duszom pozostaje niezawisze. Czcimy Ich święto przez składanie kwiatów na grobach i zapalanie lampek nagrobkowych. Jak co rok, wszyscy zapatrują się w lampki i świece nagrobkowe firmy „Polo“, gdyż lampki „Polo“, najtańsze i najlepsze palą się najdłużej i nie gasną na wietrze. Lampki i świece nagrobkowe „Polo“ są do nabycia wszędzie.

„Psia obroza”

na rewji mody w Moskwie

Moskwa szybko zaczyna zwracać się ku Europie. Podług najnowszych wiadomości, odbyła się w tych dniach w tej stolicy Sowietów rewja mody na wzór Paryża, czy innych ośrodków twórczych mody. Wobec licznie zgromadzonej publiczności, defilowały hoże modelki w strojach, które leżały na nich lekko i zgrabnie. Nie były to stroje zbyt wytworne, ani zbyt drogie. Przeważnie użyte zostały w tym celu tkaniny wełniane o kombinowanych barwach. Na rewję zaproszono również krytyków sztuki oraz dzienikarzy, którzy później czynili spostrzeżenia na szpaltach pism. Jednemu z nich nie podobaly się ciasne kolnierze jednego z modeli, wyraził się więc, że jest to psia obroza, inny utyskiwał na zbytnią ilość barw, ale naogół rewja przypadła do gustu obecnym.

W kilku wierszach

Według doniesień pism czeskich, rząd w Pradze mianować ma w najbliższym czasie GUBERNATORA RUSI PODKARPACKIEJ. Stanowisko to od śmierci poprzedniego gubernatora Beskida jest nieobsadzone.

Wogrodzie zoologicznym w Hanowerze nabyto niedawno WIELKIEGO SŁONIA, który uchodził za zupełnie oswojonego, gdy nagle czemś podrażniony, zadał trąbą swemu dozorczy ciós tak silny, że roztrzaskał mu czaszkę.

Okręt wojenny „DEUTSCHLAND“, będący pierwszym niemieckim okrętem wojennym, odwiedzającym Szkocję po wojnie, przybył do Leith z nieoficjalną wizytą.

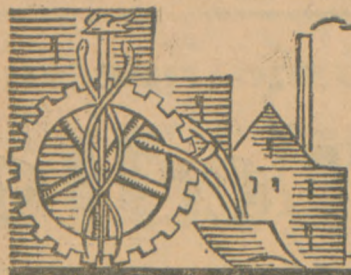
Pierwsze rozmowy w SPRAWACH MORSKICH między delegacjami W. Brytanji i Japonji, rozpoczęła się w Londynie w nadchodzący wtorek.

Według przewidywań specjalnego obserwatorjum meteorologicznego, zainstalowanego na lotnisku w Mildenhall, warunki atmosferyczne w Europie pod koniec bież. tygodnia, tj. w czasie gdy nastąpić ma start do WYŚCIGU ANGLJA — AUSTRALJA, będą znakomite i umożliwią rozwinięcie bardzo znacznej szybkości.

5-ciu Egipcjan w Aleksandrji umarło z zatrucia, a około 140 ciężko zachorowało na skutek spożycia najwzdocięniej nieswieżych pokarmów na BANKIETIE WESELYM. Po zakończeniu bankietu ulicami krążyły liczne samochody sanitarne, przewożące chorych do szpitala.

Na ostatnim posiedzeniu 15-ej Konferencji Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża, uchwalono jednogłośnie wniosek o PRZYJĘCIE SOWIETÓW do Międzynarodowej Unji Czerwonego Krzyża.

Rozpoczął się w MELBOURNE w Australji obchód stulecia założenia miasta Melbourne. Oficjalnego otwarcia uroczystości, związanych z obchodem, dokonał czwarty syn króla Jerzego ks. Gloucester, który odczytał oredzie króla.



Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Zadania Izby Rolniczej i zorganizowanego społeczeństwa rolniczego Z obrad Zjazdu Prezesów i Instruktorów Towarzystw Rolniczych Powiatowych

Jak już informowaliśmy, 18 bm. miał miejsce pierwszy dzień obrad Zjazdu Prezesów i Instruktorów Towarzystw Rolniczych Powiatowych z Pomorza.

Otwarcie Zjazdu nastąpiło o godz. 11 w auli Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu w obecności p. Wojewody Pomorskiego St. Kirtiklisa, Prezesa Izby Rolniczej p. Donimskiego, wicedyrektora Związku Izby Organizacji Rolniczych w Warszawie p. Miłkaszewskiego, naczelnika Ceceniewskiego, dyr. Narbutta, mgr. Schaba, dr. Rżośki, wicedyrektora Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, dr. inż. Kuryłowicza z Poznania i innych.

Obrady otworzył prezes PTR. — p. Leon Schedlin-Czarliński, wygłaszając przemówienie wstępne, w którym scharakteryzował stosunek zorganizowanego rolnictwa tak do samorządu rolnego, czyli Izby Rolniczej, jak również do władz państwowych. Z ciekawego przemówienia p. prezesa Czarlińskiego podajemy kilka szczególnie na podkreślenie zasługujących wyjątków:

Inicjatywa i przedsiębiorczość zorganizowanego rolnictwa

Zasadniczym rysem charakterystycznym naszej pracy w roku ubiegłym — mówił p. prezes Czarliński — w którym dominowały prace nad reorganizacją P. T. R., było poruszenie inicjatywy prywatnej i organizacyjnej rolnictwa pomorskiego, wpojenie w niego przeświadczenia, że samem narzekaniem i biadaniem niewiele można osiągnąć. Przedewszystkiem należy wykazać się wynikami własnej pracy i przedsiębiorczości. Na tej przesłance oparł się zwolany w grudniu ub. roku „Pomorski Zjazd Rolniczy” i na niej również opieraliśmy się w pracach Zarządu Głównego. Nie negowaliśmy wcale konieczności wzmocnienia nasilenia pracy w kierunku obrony zawodowej rolnictwa, czemu daliśmy dowód, zajmując w wielu, niezmiernie dla rolnictwa ważnych zagadnieniach, stanowisko męskie i zdecydowane, pomimo świadomości oczekujących nas trudności nawet natury osobistej, gdyż widzieliśmy w tem potrzebę rolnictwa pomorskiego. Pomimo tego jednak staliśmy zawsze i stojemy na tem stanowisku, że zadania obrony zawodowej leżą w ramach szczytowych komórek naszej organizacji, a mianowicie przedewszystkiem Zarządu Głównego i Rady Wojewódzkiej PTR. oraz w mniejszym stopniu Zarządów i Rad Towarzystw Rolniczych Powiatowych. Całe zaś t. zw. doły organizacyjne muszą przedewszystkiem wykazać się własną twórczą i pełną inicjatywą pracą nad podniesieniem wartości gospodarczej swoich warsztatów, czego przecież nie należy, jak się to czasem mylnie robi, identyfikować ze wzmoczeniem produkcji poszczególnych działów wytwórczości rolnej.

Organizacja rolnicza i samorząd rolniczy tworzą nierozdzielalną całość

O ile chodzi o Izbę Rolniczą, to wytworzyła się harmonijna współpraca, zacieśniająca obie nasze równorzędne instytucje całym szeregiem punktów zgodnego wysiłku tem bardziej, że w przeciągu rocznego okresu, który minął, prawie wszystkie niedomagania zostały usunięte.

Izba, prosząc Panów, działa, że się tak wyrazi, branzowo, t. zn., że zgłębia poszczególne grupy zagadnień fachowo-rolniczych, jak np. hodowla drobiu, nasiennictwo, doświadczalnictwo, leśnictwo itd., wszystkie dziedziny fachowej wiedzy rolniczej. Działalność jej możnaby sobie uzmiaśnić, kreśląc na polu jej pracy linie pionowe, z których każda oznaczałaby wysiłek zgłębienia fachowego poszczególnych dziedzin zainteresowania. Przedewszystkiem więc Izba Rolnicza działa według dokładnie opracowanego i ściśle przestrzegane programu pracy poszczególnych odcinków fachowych, nie posiada zaś Izba osobno przeprowadzanego programu pracy wszystkich razem fachowych jej działów dla każdego z powiatów z osobna. I tutaj wchodzi rola Towarzystwa Rolniczego Powiatowego, które znów nie interesuje się problemem zgłębienia fachowego poszczególnych dziedzin, lecz jest bardzo zainteresowane, aby właśnie teren jego powiatu jaknajbardziej wy-

korzystać działalność fachową Izby, aby działalność ta została jaknajszerszej na terenie powiatu rozprzestrzeniona. W ten sposób znów prace organizacji rolniczej dobrowolnej naszkicowałbym zestawieniem linii poziomych, oznaczających tak własny ich wysiłek inicjatywy terenowej, jak i wysiłek wykorzystania działalności i pracy Izby na swym terenie. A więc reasumując: Symbolizując działalność Izby w liniach pionowych, a organizacji rolniczych — w liniach poziomych, widzimy, że powstaje gęsta

sić zainteresowań, która na każdym przecięciu poszczególnych linii jest silnie umocniona wzajemną współpracą.

Oto proszę WPanów, jak Zarząd Główny przedstawia sobie w sposób plastyczny obraz współpracy i współzależności Izby i P. T. R. Innymi słowy da się to również określić następująco: Nic bez Izby Rolniczej w zagadnieniu branzowym, nic bez zorganizowanego w PTR. społeczeństwa rolniczego w pracy terenowej Izby.

Cele i zadania Zjazdu

Przedewszystkiem chcemy zbadać, czy przedstawienie w terenie, jakie staraliśmy się nadać Panom w pracy terenowej, zostało przez Towarzystwo Rolnicze Powiatowe wykorzystane i w jakiej mierze, a z drugiej strony czy sam okres działania pracy Panów i jej wyniki w pierwszym półroczu bieżącego roku budżetowego należy uznać za zadowalające, czy też nie. W drugim rzędzie, chcąc utrzymać na należytych poziomach systematyczność i ciągłość pracy, prosiliśmy Panów o przedłożenie nam szczegółowego programu pracy poszczególnych Towarzystw Rolniczych Powiatowych na najbliższy okres, t. j. na drugie półrocze bież. roku budżetowego. Wyniki pracy i program jej, przedłożone przez każde z Towarzystw Rolniczych Powiatowych będą szczegółowo przedyskutowane i omówione, poczem będziemy silny kład nacisku na to, aby zostały one w 100 procentach wykonane;

z końcem zaś roku budżetowego będzie miał miejsce następny zjazd w analogicznej formie jak dzisiejszy, poświęcony również omówieniu półrocznych sprawozdań z tą różnicą, że wtedy weźmiemy do ręki złożone nam dzisiaj przez Panów programy i punkt po punkcie będziemy sprawdzać ich wykonanie.

Po przemówieniu p. prezesa Czarlińskiego rozpoczęły poszczególne Towarzystwa Rolnicze Powiatowe składać sprawozdania ze swej pracy oraz przedkładać programy pracy na przyszły okres. Po każdym sprawozdaniu miała miejsce obszerna dyskusja.

Po przedyskutowaniu wszystkich sprawozdań będzie miał miejsce cały szereg referatów fachowych, poczem w dniu 20 bm. nastąpi zakończenie Zjazdu i główne omówienie jego wyników.

Sejmik Związku Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych obradować będzie w Poznaniu

Dnia 22 i 23 października rb. w auli Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu obradować będzie sejmik związku spółdzielni zarobkowych i gospodarczych.

W poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 15 minut 30 rozpocznie się pierwsze plenarne zebranie sejmiku, na którym dr. Wl. Seydlitz wygłosi referat pod tytułem „Sprawa organi-

zacji ruchu spółdzielczego w związku z potwierdzeniem prawa rewizyjnego.” Następnie obradować będą komisje wyłonione z delegatów poszczególnych typów spółdzielni. We wtorek dnia 23 bm. odbędzie się drugie zebranie plenarne, które przyjmie rezolucje, uchwalone przez komisje.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

OŻYWIENIE NA RYNKU MASZYN ROLNICZYCH.

Fabryki maszyn rolniczych stwierdzają pewne ożywienie. Rolnicy zaczęli po dłuższej przerwie kupować maszyny i nawozy sztuczne w znacznie większej niż poprzednio ilości. Wpłynęło na to z jednej strony pewna, choć nader nieznaczna poprawa w rolnictwie, dzięki wyższym cenom, z drugiej — konieczność odnowienia i zamiany zniszczonego inwentarza marnego nowym.

93.877 ROBOTNIKÓW NA ROBOTACH DROGOWYCH, WODNYCH I KOLEJOWYCH.

Stan zatrudnienia robotników na robotach drogowych, wodnych i kolejowych w dniu 1 bm. wyniósł 93.877 robotników.

Z ilości tej było zatrudnionych na robotach drogowych 72.422 osób, w tem na drogach państwowych 31.985, na drogach samorządowych 40.457 osób, na robotach wodnych 15.062 osób i na robotach kolejowych inwestycyjnych 6.373 osoby.

POLACY NA KOPALNIACH FRANCUSKICH.

Jak wynika z ostatnich obliczeń, w górnictwie na terenie zagłębia północnego we Francji zatrudnionych jest obecnie przeszło 58.000 Polaków.

Stosunek liczby Polaków do ogólnej liczby górników waha się na poszczególnych kopalniach od 20 do 75 proc.

KOMPENSACJE POLSKO-WĘGIERSKIE.

Według doniesień z Budapesztu, pomiędzy polskimi i węgierskimi czynnikami rządowymi prowadzone są rokowania w sprawie poważnej transakcji kompensacyjnej. Transakcja ta miałaby na celu m. in. ożywienie turystyki polskiej na Węgry.

Wzajemnie Węgry zakupiłyby w Polsce znaczne ilości surowca, a w pierwszym rzędzie parafiny, koksu, cynku, przedzi lajanej oraz drzewa.

POLSKA PRZYKŁADEM W STOSUNKACH HANDLOWYCH.

Dziennik „La Viege Marocaine”, omawiając kwestię jednostronnego opanowania rynku marokańskiego przez towar japoński i podkreślając konieczność zastosowania wzajemności w

Zagraniczne

FUZJA STEYER-DAIMLER.

Walne zebranie akcjonariuszy fabryk samochodowych Steyera i Austro-Daimlera powzięły uchwały w sprawie fuzji obu tych przedsiębiorstw.

ZMIANA MAROKAŃSKIEGO USTAWODAWSTWA CELNEGO.

Izba Handlowa w Paryżu wysuwa projekty zmiany marokańskiego statutu celnego, które idą w tym kierunku, by zapewnić przemysłowi krajowemu, który ma widoki rozwoju, odpowiednią ochronę celną. Poza tem chodzi również o uprzywilejowanie importu francuskiego do Marokka.

WZROST KONSUMCJI W AMERYCE.

Według ostatnich obliczeń, w chwili obecnej konsument amerykański wydaje znacznie więcej niżeli o tej samej porze w roku ubiegłym. Naogół wieś wydaje więcej niżeli wielkie miasta. Obroty domów towarowych w stanach południowych i zachodnich wzrosły o 25%, podczas gdy np. wzrost obrotów w Nowym Yorku nie przekracza 7%.

WIELKIE PLANY MUSSOLINIEGO.

We Włoszech opracowywany jest projekt ustawy o odbudowie gospodarstw rolnych. Projekt ten przewiduje odbudowę ogółem 3.400 tys. gospodarstw, z tego w 276 tys. gospodarstwach mają być zniszczone wszystkie budynki i wzniesione nowe kosztem 6 miliardów lirów (lir — 0.45 zł.), w 739.580 gospodarstwach ma być dokonana gruntowna naprawa budynków kosztem 7 miliardów lirów, wreszcie w 938 tys. ma być dokonany remont tychże budynków kosztem 8 miliardów lirów. Wydatki na cele powyższe mają być pokryte z ubezpieczeń społecznych,



Giędy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 19 października 1934 r.

Żyto 17—17,50; pszenica standartowa 17—17,50; jęczmień: brow. 21—21,50; jednolity 18,75 do 19,25; zbiorowy 17—18; owies 17—17,25; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 24—25; gat. IB 0—65% wł. w. 23—24; gat. II 55—70% wł. w. 18,25—19,25; razowa 0—95% wł. w. 19,25—19,75; poślednia pon. 70% wł. w. 15—16; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 31,75—33,75; gat. IB 0—45% wł. w. 28,25—29,25; gat. IC 0—55% wł. w. 27,25—28,25; gat. ID 0—60% wł. w. 26,25—27,25; gat. IE 0—65% wł. w. 25,25 do 26,25; gat. IIA 20—55% wł. w. 23,25—24,75; gat. IIB 20—65% wł. w. 22,75—24,25; gat. IID 45—65% wł. w. 22,25—22,75; gat. IIF 55—65% wł. w. 17,75—18,25; gat. IIIA 65—70% wł. w. 15,75—16,75; gat. IIIB 70—75% wł. w. 13,25—13,75; razowa 0—95% wł. w. 18,75—19,75; otręby: żytnie wymiał stand. 11—11,50; pszenne mialkie stand. 10,50—11; pszenne średnie stand. 10,50—11; pszenne grube 10,75—11,25; jęczmień 12,50—13,50; rzepak zimowy bez worka 41—42; rzepak zimowy bez worka 39—40; mak niebieski 41—44; gorczyca 49—52; siewka lniana 42—45; wyka 25—27; groch: Wiktoria 41—45; Folgera 30—34; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25—4,75; jadalne nadoboczkowe 2,75—3,25; fabryczne za kg% 0,13; płatki ziemniaczane 11,50—12,50; makuch: lniany 17,25 do 18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 18 do 19; kokosowy 15—16; słoma żytnia luzem 9—9,50; śrut soja 20,75—21,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 19 października 1934 r.

Notowania bez zmian.
Ogólne usposobienie: wyokreślające.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 20. 10. 34. Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica: 128 funt. eksp. 10,75—11; 128 funt. kons. 10,50—10,70; żyto 120 funt. kons. 10,00; jęczmień: I jakości eksp. 12,75—13,35; średni według próby 11,85—12,20; 114—115 funt. eksp. 11,30; 110—111 funt. eksp. 10,85; 105—106 funt. eksp. 10,30; kons. 10,00; otręby: żytnie 7,00; pszenne 7,10. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.
Tendencja: stała.

DOWÓZ DO GDANSKA

Gdańsk, 20. 10. 34. W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 422 ton; jęczmienia 707 ton; owsa 30 ton; zboża strączkowe 45 ton; nasion 45 ton.

GDANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Gdańsk, 20. 10. 34. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,84—57,96; dolar 3,02—3,04; marka niemiecka 108—111. Za dewizy płacono: Warszawa 57,89—57,94; Berlin 123,20—123,45; Nowy Jork 3,0330—3,0390; Londyn 14,98—15,02.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.
Tendencja: stała.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 19 października 1934 r.

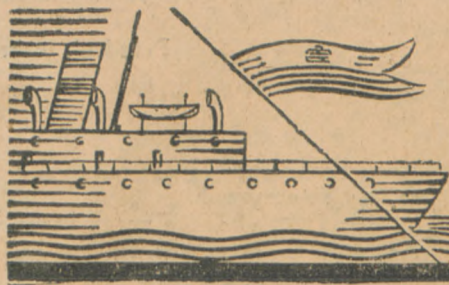
Belgia 123.65, 123.96, 123.34; Berlin 213.35, 214.35, 212.35; Gdańsk 172.65, 173.18, 172.32; Holandia 358.60, 359.50, 357.70; Londyn 26.04, 26.17, 25.91; Nowy Jork teleg. 5.23¹/₂, 5.28¹/₂, 5.22¹/₂; Oslo 130.75, 131.40, 130.10; Paryż 34.90¹/₂, 34.99, 34.82; Praga 22.10, 22.15, 22.05; Szwajcaria 134.20, 134.85, 133.55; Szwajcaria 172.70, 173.13, 172.27; Włochy 45.35, 45.47, 45.23
Tendencja: niejednolita

PAPIERY WARTOŚCIOWE

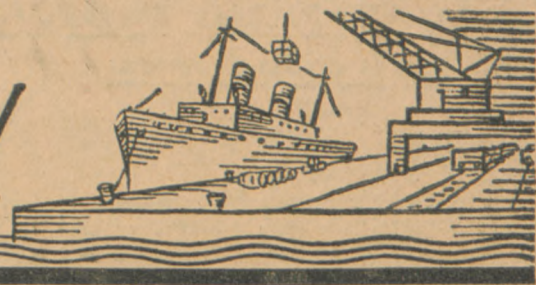
3% poz. budowlana 48; 4% poz. inwest. 117.50; 5% poz. konwersyjna 67.75—67.80; 5% poz. kolejowa 64.25; 6% poz. dolarowa 74.50—74.75; 4% poz. premj. dol. 54.50; 7% poz. stabilizacyjna 78.63—79; 8% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 76.50 4¹/₂% l. z. m. Warszawy 68.25; 5% l. z. m. Warszawy stare 72.25, z 1933 r. 63.25—63.50; 5% l. z. Łodzi nowe 55; 5% l. z. Piotrkowa 51.15—51.25; 6% obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 61.25—61.50.
Tendencja: dla pożyczek mocniejsza; dla listów niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 95.75—96; Lilpop 10.95—10.90; Starachowice 13.75; Haberbusch 35.
Tendencja: przeważnie mocniejsza.



Żegluga i porty



Udział Gdyni w Żegludze handlowej dookoła świata

(z) Ostatni „Biuletyn Informacyjny Izby P. H. w Gdyni“ przynosi ciekawe uwagi na temat wzrostu ruchu w Kanale Panamskim, który określa jako widoczny znak poprawy w światowej sytuacji żeglugowej.

Według danych statystycznych, w pierwszym półroczu br. w porównaniu do tego samego okresu ub. r. — ruch statków przechodzących przez Kanał Panamski zwiększył się o 29 proc., powodując wzrost ruchu towarowego o 37,5 proc.

Nowym pomysłem w tym ruchu zjawiskiem, są wielkie linjowce towarowe odbywające podróże okrężne dookoła świata. M. in. na linii tej kursują również statki duńskiej Kompanji Wschodnio-Azjatyckiej, które wychodzą z Szanghaju i przez Hong-Kong, Singapore, Port Said dochodzą do Kopenhagi i stamtąd w razie posiadania ładunku docierają aż do Gdyni.

W ten sposób Gdynia staje się końcowym portem europejskim w tej „naokołoświatowej“ linii.

Dotychczas drogą tą przychodziły do portu naszego statki wspomnianego wyżej Towarzystwa („Java“ i „Danmark“), przywożąc z Dalekiego Wschodu ładunki nasion oleistych.

Zastanawiając się nad możliwością wciągnięcia Gdyni na stałe w orbitę działania tej gigantycznej linii okrętowej, autor kończy swe uwagi:

„Nie jest dziełem przypadku, że przy do-

Dyrektor Departamentu Morskiego przybył do Gdyni

(z) Wczoraj rano przyjechał do Gdyni Dyrektor Dep. Morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu inż. L. Możdżeński w towarzystwie Naczelnika Wydziału Żeglugowego p. T. Ocioszyńskiego. Dyr. Możdżeński przeprowadził inspekcję portu, oraz Państwowej Szkoły Morskiej. Wczmie on również udział w posiedzeniu Rady Nadzorczej „Żegluga Polska“.

VII Kurs rybacki urzędu Wielkopolskie i Pomorskie Tow. Rybackie

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy podaje do wiadomości zainteresowanym, że w końcu miesiąca listopada b. r. projektuje urządzenie VII Kursu rybackiego dla rybaków zawodowych w Bydgoszczy, z prawem przystąpienia do egzaminu na mistrza rybackiego ewent. na starszego roleja.

Zgłoszenia na kurs należy kierować do Sekretariatu T-wa w Bydgoszczy, ul. Zygmunta Augusta Nr. 4, najpóźniej do dnia 5 listopada 1934 roku.

Program kursu oraz warunki uczestnictwa w kursie zostaną wysłane po otrzymaniu zgłoszenia.

Na koszt kancelaryjny oraz druki należy nadesłać znaczek pocztowy w wysokości 50 groszy.

Towarzystwo zastrzega sobie prawo odwołania projektowanego kursu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

W największym porcie Francji

(Korespondencja własna).

Marsylja, w październiku.

Wita nas las kominów, masztów, chmura dymu, skrzyp rytmicznie poruszających się dźwięków-olbrzymów. A wyżej tysiące budynków o sylwetkach warownych zamków i tysiące innych kominów, i tysiące innych dymów...

Marsylja — południowe wrota Francji na bezmiar mórz, na porty Afryki, Lewantu, Indji, całego świata. Zaczarowane wrota, przez które wlewają się i wylwają tysiące wszelakiego typu okrętów, parowców, żaglowców i miliony ludzi wszelkich ras i narodowości.

Zamknięta w kotłowni wzgórz, wydaje się Marsylja płomienną różą na falach, gdy w dzień, opromieniona słońcem, czy w nocy, bijące światłem latarni nadbrzeżnych i blaskiem reklam i świateł miasta, odbija się na tle fal morskich, uderzających o jej naturalny wał.

Dzięki swym słonecznym barwom port Marsyljski nie ma ponurego i przykrego wyglądu

s. teczny ładunku Gdynia zostaje całkowicie wciągnięta do tego pierścienia żeglugi linjowej naokoło świata, a nawet, prawdopodobnie stanie się końcowym portem linii na jej „odnodze“ europejskiej. Porty polskie stanowią bowiem najdalej wgląd ładunku eurazjatyckie go od zachodu wciągnięty wielki kompleks portowy łączący się zarówno doskonałą komunikacją kolejową ze środkową i wschodnią Europą, jak i gęstą siecią połączeń okrętowych z innymi portami Bałtyku. Dla Gdyni nowa linja może otworzyć znakomite perspektywy, łącząc w sobie jakby dwie linje — amerykańską i Dalekiego Wschodu i stwarzając dla nas dru-

Uczymy się jadać ryby morskie Akcja Zjednoczenia Rybaków Morskich daje piękne wyniki

gie połączenie z Ameryką Środkową.

Prowadzona od pewnego czasu przez Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich w Gdyni propaganda konsumpcji ryb morskich daje coraz lepsze wyniki.

Pokazowe smażenia tych ryb podczas „Targów Wschodnich“ we Lwowie i forsowanie towaru na rynku Warszawy i innych większych miast polskich sprawiły, że dzisiaj świeża flądra i dorsz jest przysmakiem, poszukiwanym i stawianym narównie z wysokimi gatunkami ryb słodkowodnych.

Na pierwszym miejscu w spożyciu ryb wyłowionych z polskiego morza stoi Warszawa,

która stanowi dziś dla naszych rybaków dość pojemny i dobry rynek zbytu.

Zapotrzebowanie stolicy na ryby morskie rośnie z każdym dniem, dzięki czemu duże Hale Mirowskie, chcąc mieć stale potrzebny zapas świeżego towaru, przystąpiły ostatnio do przebudowy 4 hal chłodniczych, przeznaczonych specjalnie dla ryb morskich.

W innych miastach a przedewszystkiem we Lwowie i Krakowie powstać mają również w najbliższym czasie składy konsygnacyjne z towarem mrożonym. Tam gdzie nie uda się zorganizować składów konsygnacyjnych, prowadzonych na rachunek przedsiębiorców ryby morskie w różnych postaciach sprzedawać będą reprezentacje gdyńskiej Spółdzielni.

Istnieją również starania wprowadzenia ryb morskich, jako nader pożywnego i taniego pokarmu do kuchni żywiących większą ilość ludzi. Chodzi tu szczególnie o wojsko, kuchnie akademickie, internaty, szpitale, klasztory itp. Niestety, nie można zrobić tego od razu, gdyż na przeszkodzie stoi brak specjalnych szybko-smażących kuchni. Kuchnie tego rodzaju od dawna używane są zagranicą i oznaczają się tem, że usmażenie porcji ryby trwa niespełna 3 minuty. W Niemczech kuchnia taka kosztuje ok. 2000 zł. i dlatego w naszych warunkach mało kto mógłby sobie pozwolić na jej kupno.

Jak się jednak dowiadujemy sprawą tą zainteresowano nasz przemysł żelazny i już przystąpiono do prób nad wyprodukowaniem takiej kuchni w kraju.

Widać z tego, że świeże ryby morskie zdobywają sobie coraz więcej amatorów. Nic dziwnego bo są one smaczne i zdrowe i z pewnością już niezadługo podawane będą obok barszczu, jako polska potrawa narodowa.

Praca portu gdyńskiego w tygodniu ubiegłym

(z) W przeciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 8 października do 14 października br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 167 statków o łącznej pojem. 154,568 t. r. n., z czego weszło 82 statki o pojem. 71,746 t. r. n., a wyszło 85 statków o pojemn. 82,822 t. r. n.

Ruch statków w/g. kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco:

	t. r. n.	statków.
1. Szwecja	33.958	47
2. Danja	17.850	24
3. Niemcy	17.338	24
4. Finlandja	15.263	12
5. Polska	12.973	14
6. Anglja	11.683	8
7. Grecja	10.097	4
8. Norwegja	8.666	17
9. Włochy	6.782	2
10. Stany Zj. A. P.	6.336	2

	t. r. n.	statków.
11. Holandja	5.592	7
12. Lotwa	4.610	3
13. Z. S. R. R.	2.986	1
14. Estonia	434	2

Ogólny obrót towarów w przeciągu ub. tygodnia wyniósł 141.218,8 t., z czego wyładowano 14.237,8 t., zaś załadowano 126.981 t.

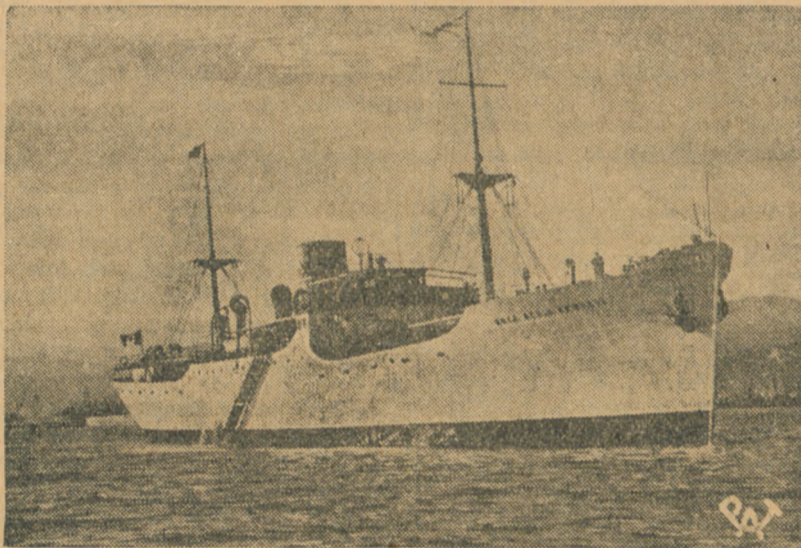
Wyładowano następujące towary (w tonach): owoce świeże 20, kawa, kakao, herbata 11,3, cukier 971,4, śledzie 695,5, tłuszcze 17,3, nasiona oleiste 734,7, złom 6891,2, bawełna 129,3, różne 4766,8.

Załadowano: ryż wyluszczonej 445, ziemniaki 447,2, spirytus 52,9, sól 10, mąkiuchy i otręby 165, drzewo 2667,1, klepki 117, wyroby z drzewa 31,9, węgiel eksportowy, 111,123,5, bunkier 4233,5, koks 2410, cynk 2,6 różne 5261,3.

„Topatopa“ osiadł na mieliźnie

(z) Parowiec amerykański „Topatopa“, który płynął z Panamy z ładunkiem 1800 bel bawełny do portu w Bremie, osiadł na mieliźnie w pobliżu Helgoland w ozwartek przed południem. Z Bremy wypłynęły na pomoc liczne holowniki.

Nowa regularna linja okrętowa z Gdyni



Na zdjęciu statek italski „Italo Somalia“, który rozpoczyna regularną żeglugę pomiędzy Gdynią a portami włoskimi.

większości portów. Nad wszystkim unosi się coś lżejszego, jaśniejszego, czystsze, coś, co zdaje się pomniejszać wysiłek i trud ludzki i ciężar wielkich ładunków.

„Śmiech — to zdrowie“ — oto dewiza Marsylji i tajemnicą jej uroku. Marsylczycy śmieją się i rozśmieszają, dowcipni i pełni wybujałej fantazji opowiadają wierutne bajki bez zająknięcia, z miną najbardziej niewinną. A opowiadają umieją. Na targach, w halach, na ulicach, na trotuarach i jezdniach, na pomostach tramwajów i autobusów, w kawiarniach i restauracjach — wszędzie grupki ludzi skupionych wokół kogoś, kto opowiada, wymachując rękami i wykrzywiając twarz i strojąc przekomiczne grymasy. To Marsylczyk swym barwnym językiem — mieszaniną francuskiego i prowansalskiego — opowiada jakąś historję, która, możecie być pewni, jest w 99% wytworem fantazji. Ale opowiada z taką werwą, z takim przejęciem, każde zdanie tryska takim dowcipem, a słów nie dobiera, że nie dziw, iż nastroj ten udziela się natychmiast słuchającym, którzy od czasu do czasu wtrącają swoje uwagi, równie dobitne i

dowcipne. Nierzadko słuchacze dzielą się na wrocie obozy i skaczą sobie do oczu.

Jak Marsylczycy słyną z dowcipu, tak ich kuchnia z najwyższymi potraw, których królową jest „bouillabaisse“. Podstawą „bouillabaisse“, która jest zupą rybną, są, oczywiście ryby i to ryby morskie. A oto jak się przyrządza tę zupę: na 1½ kilo ryb, posiekane dwie duże cebule, przysmażyć niedorumiemając na patelni na ¼ litra oliwy białą część pory, potem dodać: 3 płatki posiekanego czosnku, pietruszkę, trochę kopru, gałkę muszkatową, 200 gr. rozgotowanych pomidorów, 6 gr. szafranu, 5 gr. białego pieprzu zmielnego, 25 gr. soli kuchennej. Usmażone na maśle dzwonką rybę zmieszać z całą zawartością, potem wszystko zalać zimną wodą w rondlu, postawić na bardzo mocnym ogniu i gotować do 20 minut. Zgęszczony i gotujący się sos, po wyjęciu kopru, wlać do wazy, a rybę podać na półmisku.

Pełen wrażeń i... „bouillabaisse“, opuszczam to tętniące życiem i tętnące nieprzpartym urokiem miasto, unosząc z niego najmiłsze wspomnienia. M. D.

Z życia portów polskich GDYNIA

Statki na wejściu: ss Gabiano itał. z Hamburga (B. et S. Elsb. Progr.), żm Catharine dsk. z Klajpedy (Pam Saturn), żm Winda szw. z Karlshamn (Polrob), ss Trio szw. z Goeteborga (Reinh. Giesche), ss Brynhild dsk. z Kopenhagi 288,1 t. dr. (Reinh.), ss J. C. Jacobsen dsk. z Kopenhagi 61,3 t. dr. (Reinh.), ss Carsten Rues niem. z Gdańska (Lencz. W. T. Tr. Berg), żm Energi dsk. z Gdańska (Wolff Warta), ss Ariadne hol. z Amsterdamu via Kopenhaga 130 t. dr. 135 t. kopry (Reinh. Quik), ss Saerimner szw. z Goeteborga (Pam Skarbop.), ss Heros szw. z Goeteborga (Pam Czeladz), ss Kosiłuszko pol. z N. Jorku 136 pas. pocza 315,7 to. dr. (L. Gdynie Am. Usco), ss Pinnau niem. z Gdańska (Bergenske Union).

Statki na wyjściu: ss Ursus szw. do Sundsvall 2285 t. w. (Reinh. Giesche), ss Galatea norw. do Limerick 1670 t. w. (Speed Progr.), ss Tczew pol. do Gdańska 256 t. dr. (Zeg. P. Usco), żm Althea dsk. do Lohals 125 t. w. (Pam Giesche), ss Toruń pol. do Norrkoepping 2398 t. w. (Pam Skarb.), ss Śląsk pol. do Gdańska 253 t. dr. ((Zeg. P. Usco), ss Komsomol sow. do Leningradu 71 t. tow. (Pantiar.), ss Iwan szw. do Gdańska 1242 t. dr. (Berg.), ss Poznań pol. do Yesteras 2670 t. węg. (Polrob), ss England dsk. do Dublina 3242 t. w. (Polrob), ss Orest niem. do Gdańska 8,8 t. dr. (Prowe), ss Taernan szw. do Gdańska 62,6 t. dr. (Pam Usco), ss Walborg szw. do Lomsjoe 1910 t. w. (Pam Czeladz), ss Lwów pol. do Hull 1 pas. 260 t. dr. (Polbrit), ss J. C. Jacobsen dsk. do Gdańska 25,6 t. dr. (Reinh. Quik), ss Plato szw. do Kristinehamn 1080,6 t. w. (Polrob), ss Baltonia mag. do Londynu 787,5 t. dr. (PZKB), ss Robur IV pol. do Ostende 2765 t. w. (Polrob), ss Vestanvik szw. do Malmoe 1800 t. w. (Polrob), ss Brynhild dsk. do Gdańska (Reinh. Quik D), ss Utkipan szw. do Gefle 1900 t. węgla (Polrob).

Statki oczekiwane: ss Orion B. et S. 21. 10., Verna Behnke et Co 29. 10., ss Czikoos Behnke et Sieg 23. 10., ss Laura Lauro et S. 29. 10., ss Stureborg et Sieg 27. 10., ss Taat Polrob 19. 10.

KRONIKA RYBACKA

Śledzie te zasolono na miejscu (w Gdyni) i złożono do beczek. Jeśli ta próba uda się, wówczas zarówno śledzie „Mewy“, jak i świeże śledzie angielskie solone będą w naszym porcie.

Motorowiec żaglowy „Crana“ przywiózł onegdaj 10/1 i 202/2 beczek śledzi islandzkich bez głów. Jest to trick polegający na ominięciu monopolu śledziowego w Islandji, który sprzedaje tylko śledzie z głowami.

Ponieważ wyłączność na monopolowe śledzie islandzkie ma tylko jedna firma gdyńska przeto jak widać, śledzie bez głów nabywane mogą być w Islandji bezpośrednio i w dowolnej ilości.

Na lądzie, na morzu i w powietrzu...

Przed laty dwudziestu

Ostatni szturm

Korzystając z uprzejmego zezwolenia Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, drukujemy poniżej następny i ostatni wyjątek z książki — pamiętnika z czasów wielkiej wojny — oficera niemieckiego Ernsta Jüngera, która p. t. „Książę Piechoty” ukaże się niebawem na półkach księgarskich także w przekładzie polskim, dokonanym bardzo starannie i wnikliwie przez ppłk. dypl. Galadyka. Niezwykła plastyka w oddaniu przeżytych chwil wśród piekła frontu zachodniego, jedność i barwność zarazem stylu, obok nieprzeciętnych wartości dydaktycznych — oto zalety tej książki, które zdecydowały, że została ona przyswojona także językowi polskiemu.

Poniżej podajemy wyjątki z rozdziału, zatytułowanego przez autora „Mój ostatni szturm”.

30 lipca 1918 r. zajęliśmy kwatery odpoczynkowe w Sauchy-Lestrée, bliższej między wodami perły Artois. Po kilku dniach pomazzerowaliśmy jeszcze dalej wyl. do Esecudoeuvres, małego schludnego przedmieścia robotniczego Cambrai.

Zamieszkałem na rue des-Bouchers w typowym pokoju północno-francuskiego domku robotniczego. Zwykle olbrzymie łóżko jako złowrogi główny mebel, kominek z potwornymi czerwonymi i niebieskimi wzorami szklanymi na gzymsie, okrągły stół, krzesła, na ścianach kilka straszliwych druków kolorowych: Familistère, Vive la classe, Souvenir de première communion, pocztówki i inne plugawstwa. Uświłowałem przynajmniej stołem map nawalonym na stół i butami ciśniętymi na familijne łóżko zaznaczyć swoją obecność.

Po dniu odpoczynku zaczęła się znowu zniecierliwiona, lecz nieodzowna piosenka wyszkolenia. Ćwiczenia, wykłady, apele, omówienia, przeglądy wypełniły wielką część dnia. Całe przedpołudnie spędziliśmy na rozpatrywaniu sprawy sądu honorowego. Wyżwinięciem było w dalszym ciągu nędzne. Przez pewien czas jako ponęty wieczorną wydawano tylko ogórki, które zdrowy humor żołnierzy obdarzył trafną nazwą „kielebasy ogrodowej”.

Nie łatwo było spoić moją zdziesiątkowaną kompanię znowu w zwartą jednostkę. Choć nieodzowność tego była dla mnie jasna, jednak często z przykrością uciążliwie odczuwałem konieczność przystępowania do ludzi z coraz nowymi drobnostkami ćwiczeniowymi. Dryl, jako środek do celu, nie może być pominięty w żadnym wojsku, nie daje się on całkowicie zastąpić wychowaniem indywidualnym ani sportem. Człowiek, którego wartość wewnętrzna jest bezwzględnie zmniejszona, musi się aż do przytępienia nauczyć słuchać, aby jego popędy, nawet w najstraszniejszych chwilach mogły być utrzymane na wodzy przez duchowy przymus dowódcy.

Przedewszystkiem zająłem się wyszkoleniem oddziałów uderzeniowych, gdyż w toku wojny coraz bardziej zdawałem sobie sprawę, że wszelkie powodzenie wynika z czynu jednostki, podczas gdy spółbiegnąca masa przedstawia tylko siłę uderzenia i ogólną. Lepiej być dowódcą zdecydowanej drużyny, niż lekliwej kompanii.

23 sierpnia koło godziny 11 zerwałem się wskutek gwałtownego stukania do drzwi, właśnie w chwili, gdy błogo zasnąłem. Goniąc przyniósł rozkaz wymarszu. Już poprzedniego dnia dochodziło z frontu jednostajne dudnienie i tłuczenie niezwykle żywego ognia artyleryjskiego, ostrzegając nas w czasie służby, jedzenia i gry w karty przed oddawaniem się jakimkolwiek złudzeniom co do trwałości naszego wypoczynku. Szybko zebraliśmy się i wyruszyliśmy wśród nawalniczej, rozdierającej chmury, drogą do Cambrai. Celem naszego marszu było Marquion, gdzieśmy dotarli około godz. 5 rano. Kompanii przydzielono duży dziedziniec, zamknięty szeregiem zburzonych obór, gdzie się każdy jak mógł najlepiej urządził. Wczółgałem się z moim jedynym oficerem kompanijnym podporucznikiem Schraderem do małego ceglano-łochu, który w pokójkach czasach zapewne służył kozom, a teraz był zamieszkiwany przez kilka wielkich szczurów.

Popołudniu odbyło się omówienie oficerskie, gdzieśmy się dowiedzieli, że w nocy mamy stanąć w pogotowiu, na prawo od wielkiej drogi Cambrai—Bapaume niedaleko Beugny. Zostaliśmy też ostrzeżeni przed prawdopodobnym natarciem nowych, szybkich i zwrotnych czołgów.

Na naszym stole, zaimprovizowanym z taacek i drzwi, zjadłem ze Schraderem na dziedzińcu kolację, wypijając przytem butelkę wina. Potem wtoczyliśmy się do naszej koziej komórki, a o godzinie 2 rano posterunek nam zameldował, że samochody ciężarowe czekają na rynku gotowe do załadowania.

W widmowym oświetleniu jechałszy, chrzęszcząc, przez teren, zburzony w zeszłorocznej bitwie o Cambrai, przewijając się wiejskimi drogami wśród zwalisk postrzelanych osiedli. Tuż pod Beugny wyładowano nas i skierowano na wyznaczone miejsce. Batalion obsadził parów przy drodze Beugny—Vaux. W godzinach przedpołudniowych goniąc przyniósł rozkaz, aby kompania wysunęła się aż do drogi Frémicourt—Vaux. To typowe przesunięcie dało mi pewność, że przed wieczorem czeka nas jeszcze krwawa przeprawa.

Poprowadziłem wężem w szeregach swoje plutony przez teren, obsypywany bombami z krążących samolotów. Na miejscu porozdzielaliśmy się w lejach i jamach, gdyż odosobnione granaty sięgały aż za drogę.

O godzinie 6,15 popołudniu goniąc bojowy zawezwał dowódców kompanii do kapitana von Weyhe. „Mam panom podać poważną wiadomość, że nacieramy. Batalion po półgodzinnym przygotowaniu ogniem wyruszy o godz. 7 (!) z zachodniego skraju Favreuil do szturm. Punkt kierunkowy dla marszu wieś kościelna w Sapiignies”.

Po krótkim rozejrzeniu się i silnym uścisku dłoni, rzuciliśmy się do kompanii, gdyż ogień miał się zacząć za dziesięć minut, a mieliśmy jeszcze wielką drogę do przemaszerowania. Objąsniłem moich dowódców plutonów i kazałem ruszać.

„Drużyny w rzędach z odstępem 20 metrów. Kierunek marszu na lewo wskos korony drzew w Favreuil”.

Dobłą oznaką ducha, tkwiącego wciąż jeszcze w ludziach, było to, że musiałem wyznaczyć człowieka, który miał pozostać, aby zawiadomić kuchnię polową. Na ochotnika żaden się nie zgłosił. Szedłem ze swoim poczem i sierżantem Reineke, który dokładnie znał okolicę, daleko przed kompanią. Za płotami i ruinami wyskakiwały błyski naszych dział. Ogień by podobny więcej do wściekłego szeszkania niż do niszczącej fali szturmowej. Za sobą widziałem moje drużyny, posuwające się w porządku godnym podziwu. Obok nich kurczyły się chmury pocisków lotniczych, a ładunki kulek, czerepy i krążki szrapneli pędziły z piekielnym wyciem przez odstępy między walskimi szeregami ludzi. Na prawo leżało ciężko ostrzeliwane Beaugnatre, z którego nadlatywały zębate kawały żelaza i ciężko bucące, wcinające się krótkim uderzeniem w gliniastą ziemię.

Jeszcze cięższy był domarsz za drogą Beaugnatre—Bapaume. Nagle pękło przed nami, za nami i wśród nas kilka granatów trotylowych. Rozprysnęliśmy się i rzuciliśmy się do leków. Ja wpadłem kolanem w wynik strachu jakiegoś poprzednika i z pośpiechem kazałem swemu pocztowemu nożem przedsięwziąć oczyszczenie tego świństwa.

Na skraju wsi Favreuil kłębiły się chmury liczących uderzeń, a wśród nich wznosiły się i opadały naprzemian brunatne słupy ziemi. Aby się zorjentować, poszedłem sam do pierwszych ruin i dałem następnie łaską znak do posuwania się.

Oddziały I batalionu weszły do parku zamkowego. Z II batalionu tylko moja 5 kompania przekroczyła niemal w pełnym stanie rozplomieniony stok. Poprzez leje i zwaliska domów przedostaliśmy się do parowu na zachodnim skraju wsi. Po drodze przykryłem sobie głowę znalezionym hełmem, co zwykłem robić tylko w niebezpiecznych chwilach. Ku memu zdumieniu Favreuil było zupełnie martwe. Obsada widocznie opuściła swój odcinek obronny.

Kapitan von Weyhe, który już ciężko raniony leżał samotnie w jednym z leków wioski, zarządził, żeby kompanie 5 i 8 szturmowały w przedniej linii, 6 w drugiej, a 7 w trzeciej. Ponieważ z 6 i 8 kompanii jeszcze nikogo nie było widać, postanowiłem iść naprzód, nie troszcząc się długo o urzutowanie.

Nadeszła godzina 7. Przez kulisy resztek domów i kikuty drzew widziałem tyraljerę wychodzącą w słabym ogniu karabinowym

na wolne pole. Musiała to być piąta kompania.

Ustawilem swych ludzi w parowie i dałem rozkaz wyruszenia w dwu falach. „Odległość sto metrów. Ja sam będę między pierwszą, a drugą falą”.

Szliśmy do ostatniego szturm. Jakże często w ubiegłych latach kroczyliśmy w podobnym nastroju, ku zachodzącemu słońcu! Les Eparges, Guillemont, St. Pierre — Vaast, Langemark, Paschendale, Meuevres, Vraucourt, Mory! Znowu wabiło krwawe światło.

Opuściliśmy parów zupełnie zgodnie z programem, tylko „ja sam”, jak głosi piękna formuła rozkazu, znalazłem się nagle obok podporucznika Schradera, daleko przed pierwszą linią.

Odosobnione strzały karabinowe przywitały nas trzaskiem. Z łaską w prawej ręce, a pistoletem w lewej człapałem naprzód, nie zauważając dobrze, że pozostawiam tyraljerę 5 kompanii częściowo tyłu, a częściowo na prawo ode mnie. Podczas posuwania zauważyłem, że mój żelazny krzyż odczepił się z piersi i upadł na ziemię. Schrader, mój pocztowy i ja zaczęliśmy gorliwie szukać, mimo że ukryci strzelcy, zdaje się, brali nas na muszkę. Wreszcie Schrader wyciągnął krzyż z kępy trawy a ja go przyczepiłem mocno na nowo.

Teren się pochylał. Niewyraźne postacie poruszały się na tle brunatnej gliny. Karabin maszynowy wyterkotał na nas swój snop pocisków. Schwyliło mię fatalne uczucie beznadziejności. Mimo to zaczęliśmy biec.

Podczas skoku przez rów wydarło mi dech przeszywające uderzenie w piersi. Z głośnym krzykiem, zawirowałem wzdłuż podłużnej osi i stuknąłem oszołomiony o ziemię.

Odknąłem się z poczuciem wielkiego nieśczęścia, wtłoczony między wąskie ściany gliny, podczas gdy przez szereg pochylonych ludzi przemknęło wołanie: „Sanitarjusz! Dowódca kompanii jest ranny”!

Jakiś starszy człowiek z innej kompanii schylił się z dobroduszną twarzą nade mną i rozpiął mi pas i mundur. Dwie krwawe koliste plamy świeciły w środku prawej piersi i pieców. Uczucie porażenia przykuło mię do ziemi, a rozżarzone powietrze wąskiego rowu skapało mi, powiewając moim mapnikiem. Łaknąc powietrza liczyłem na to, że wnet nastąpi ciemność i będę mógł się kazać odnieść na tyły.

Nagle runął od Sapiignies orkan ognia. Było oczywiście, że to dudnienie bez przerwy, ten jednostajny ryk i stuk groziły czemś więcej niż odparciem naszego, tak źle przygotowanego, natarcia. Popatrzyłem na skamieniała pod hełmem twarz podporucznika Schradera, który jak maszyna strzelał i ładował, strzelał i ładował. Wywiązała się między nami rozmowa, przypominająca scenę w wieży z „Dziwicy Orleańskiej”. Nie byłem zresztą usposobiony bardzo wesoło, gdyż miałem jasną świadomość, że jestem stracony.

Na górze przebiegł z ust do ust okrzyk trwogi: „Z lewa już przeszli! Jesteśmy otoczeni!” To mi wróciło dawne siły. Złapałem za krawędź jamy wydrążonej przez kreta w ścianie rowu i podźwignąłem się, podczas gdy krew sączyła mi się z ran. Z gołą głową i otwartym mundurem, z pistoletem w rękę wpatrzyłem się w bóję.

Poprzez białawe opary dymu walił prosto przed siebie wyciągnięty łańcuch obladowanych ludzi. Niektórzy pādali i pozostawali na miejscu, inni kręcili się w kółko jak trafione jaje. O 100 metrów przed nami ostatni ugrzęźli w terenie lejowym. Musieli należeć do zupełnie młodego oddziału, nieo swojejgno jeszcze z nowoczesnym działaniem ognia, gdyż okazywali pełne męstwo niedoświadczenia.

Cztery czołgi jak pod sznur wyciągnięte wypełzły na grzbiet fali terenowej. W ciągu kilku minut artylerja wtłoczyła je w ziemię. Jeden, jak zabawka z blachy, rozleciał się na dwie połowy. Z prawa padł dzielny podchorąży Mohrmann ze śmiertelnym okrzykiem.

Walka nie wydawała się jeszcze przegrana. Szepnąłem do chorążego Włsky'ego, aby się poczołgał w lewo i swoim karabinem maszynowym wymiółł przeryw. Wrócił zaraz i zameldował, że 20 metrów na lewo już się wszystko poddało. Były tam oddziały z 99 pułku (Zabern). Obróciwszy się miałem szczególnie obraz. Z tyłu nadchodził do przodu ludzie z podniesionymi rękami. Wrog musiał już wziąć wieść, z któ-

rejśmy szturmowali.

Scena ożywiła się coraz bardziej. Krag Anglików i Francuzów otoczył nas i żądał rzucenia broni. Słabym głosem zagrzewałem stojących obok mnie do walki na noże. Strzelali do swoich i do wroga. Wieniec milczących i wrzeszczących otoczył naszą gromadkę. Na lewo dwaj olbrzymi Anglicy zanurzili swe bagnety w okop, z którego się wznosiły błagalnie ręce.

Spojrzałem na obydwu oficerów, stojących z mną w okopie. Uśmiechnęli się fatalistycznie i rzucili na ziemię swe pasy.

Pozostał wybór między niewolą a kulą. Oto nadeszła chwila, kiedy wypadało pokazać, czy to, co mówiłem swym ludziom w czasie odpoczynków o walce, było czemś więcej niż pustym frazesem. Wypęzłem z okopu i pobrnąłem ku Favreuil. Dwaj Anglicy, odprowadzający do swoich linii oddział jeńców z 99 pułku, stanęli mi na drodze. Przystawiłem bliższemu pistolet do brzucha i nacisnąłem. Zwalił się jak figura w budzie strzeleckiej. Drugi wypadł do mnie z karabinem nie trafiając. Szybkie ruchy sprawiły, że krew jasnym strumieniem rzuciła mi się z płuc. Mogłem swobodnie oddychać i zacząłem biec wzdłuż rowu. Za jedną poprzecznicą tkwił podporucznik Schläger, wśród strzelającej drużyny. Połaczyliśmy się. Kilku Anglików, kroczących przez teren zatrzymało się, ustawiło na ziemi swego Lewisa i ostrzelało nas. Prócz mnie, Schlägera i dwu towarzyszy wszyscy zostali trafieni. Schläger, który zgubił swe binokle, opowiadał mi później, że nie nie widział, prócz mego mapnika wlatującego do góry i na dół. Długotrwała utrata krwi dała mi swobodę i lekkość poruszania, niepokoiła mię tylko myśl, że stracę siły za weześnie.

Nakoniec dotarliśmy do półkieszcycowego nasypu ziemnego, na prawo od Favreuil, z którego pół tuzina karabinów maszynowych ziała ogniem na wroga i swoich. Nieprzyjacielskie pociiski rozpryskiwały się w piasku szanica, oficerowie krzyczeli, podnieceni ludzie kręcili się tu i tam. Podoficer sanitarny z 6 kompanii zdart mój kubrak i poradził mi zaraz położyć się, gdyż inaczej mogę się w ciągu kilku minut wykrawić. Zawinięto mię w płachtę namiotową i poniesiono wzdłuż skraju miejscowości Favreuil. Kilku ludzi z mojej i 6 kompanii towarzyszyło mi. Po kilkuset krokach dostaliśmy z najbliższej odległości ze wsi strzały karabinowe. Z trzaskiem uderzały pocięki o ciała ludzkie. Sanitarjusz z 6 kompanii, niosący tylny koniec mojej płachty, dostał w głowę i zwałł się, a ja z nim.

Mała gromadka położyła się płackiem na ziemi i pełza, smagana uderzeniami, do najbliższego zagłębienia.

Pozostałem samotny, zapięty w swej płachcie, na polu, czekając na ostatni celny strzał.

Lecz dopóki jeszcze żył choć jeden człowiek z mej kompanii, nie byłem zupełnie opuszczony. Obok mnie rozległ się głos starszego strzelca Hengstmanna: „Weźm pana porucznika na plecy. Albo ujdziemy, albo obaj zostaniemy”.

Niestety nie uszliśmy; za wiele karabinów z najbliższych odległości było na nas skierowanych. Kiedy z rękami owiniętymi koło szyi wiernego siedziałem na jego plecach, zadźwięczało w czasie biegu subtelne, metaliczne brzmienie. Hengstmann przyjął się łagodnie pode mną. Oswobodziłem się od jego ramion, trzymających jeszcze mocno moje uda. Pocisk przebił mu hełm i czaszkę. Dzielný żołnierz był synem nauczyciela z Letter pod Hannoverem.

Ten smutny przykład nie odstraszył innego ratownika od ważenia się na nową próbę pomocy. Był to sierżant sanitarny Strichalsky. Wziął mię na ramiona i doniósł szczęśliwie do martwego pola następnej fali terenowej.

Sciemiętało się. Ludzie wyszukali płachtę namiotową inkiegoś poległego i ponieśli mnie przez samotny teren, na którym blisko i daleko strzelały wysoko zębate promieniste gwiazdy. Musiałem walczyć o powietrze, jedno z najbardziej dreczących uczuć, jakie może mieć człowiek. Zapach papierosa, zapalonego przez żołnierza o dziesięć kroków przede mną, groził mi uduszeniem.

Nakoniec dotarliśmy do schronu opratunkowego, w którym mój przyjaciel doktor Key sprawował swój urząd. Przyrzucił mi smakowitą lemoniadę cytrynową i przy pomocy zastrzyku morfiny pograżył mię w pokrzepiającym śnie.

PLASZCZE

damskie, męskie, materiały wełniane, ba-
wełniane, jedwabie, przepisowe płaszcze
dla uczennic i uczniów, ubrania, swetry,
bieliznę, galanterię, wełny do robót i po-
czoch i t. d. w wielkim wyborze poleca

Wojciech Mikołajczyk
Gdynia, ul. Świętojańska
Ceny najniższe! 7882 Ceny najniższe!

Maszyniści kolejowi Pomorza w trosce o losy swego zawodu

Ze zjazdu okręgowego Bezpartyjnego Zw. Zawodowego Maszynistów Kolejowych

W ub. czwartek obradował w Bydgoszczy walny zjazd okręgowy delegatów *Bezpartyjnego Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce*.

Po mszy św. w kościele Farnym obrady zajął w lokalu „Pod Lwem” prezes okręgowy p. Wrzos, witając przedstawicieli władz pp.: *Natera*, delegata Dyrekcji, inż. *Strzałkę*, nac. oddziału mechanicznego, red. *W. Górnickiego*, reprezentującego Wydawnictwa „Dnia” oraz przedstawicieli *Federacji Kolejowców Polskich* pp. *Lipińskiego* i *Kwaśnika*.

Prezes p. Wrzos w przemówieniu powitalnym podniósł, że ubiega 5 lat od chwili założenia organizacji, a zjazd okręgu pomorskiego obraduje już drugi raz.

Po przemówieniach powitalnych pp. prezesa *Zarządu Głównego Drożynickiego, Natera*, inż. *Strzałki*, *Lipińskiego*, *Kwaśnika*, *Bąka* i red. *Górnickiego*, dokonano wyboru komisji gospodarczo-wniosekowej w składzie pp. *Barszcza (Tczew)*, *Jurkowskiego (Bydgoszcz)*, *Tytke (Gdynia)* i *Felchnerowskiego (Toruń)*. Obrady komisji trwały do przerwy obiadowej, poczem o godz. 14-tej rozpoczęły się ściśle obrady zjazdu.

Popołudniowe obrady rozpoczęły się od sprawozdań z działalności zarządu, które kolejno składali: prezes *Wrzos* i sekretarz *Gawin* z *Tczewa*, oraz skarbnik *Szwabe*. Prezes okręgowy *Wrzos*, oprócz skreślenia w ogólnym ujęciu prac zarządu, w dłuższych słowach naszkicował rozwój *Bezpartyjnego Związku Maszynistów*. Prezes zarządu *Głównego Drożynicki* z *Warszawy*, który wygłosił dłuższy referat po: *prawozdaniach członków zarządu okręgowego*,

poruszył szereg kwestyj zawodowych, objaśniając poczynione dotąd *starania zarządu o odwołanie do uprawnień maszynistów i rozszerzenia ich przywilejów na terenie kolejnictwa*. W dalszym ciągu przemawiali delegaci okręgu bydgoskiego pp. *Bąk* i *Sobolewski*, przedstawiciel okręgu z *Tczewa* *Barszcz*, reprezentant okręgu gdyńskiego *Dobek*, z *Toruń* *Felchnerowski*, oraz prezes okręgu radomskiego *Montewski*.

Jak wynika ze sprawozdań — *okręg pomorski Bezpartyjnego Zw. Maszynistów liczy obecnie 312 członków zrzeszonych w pięciu kołach*. O wynikach pracy i uznaniu jakiem cieszy się wśród maszynistów kolejowych *Związek świadczy fakt, iż stan członków okręgu w dn. 1-go stycznia br. wykazywał tylko 163 nazwisk*. *Ogólna liczba członków Związku na całym terenie kolejnictwa wynosi obecnie 3360*. Jedy-
nym ośrodkiem na Pomorzu, gdzie dotąd *Związek nie utworzył własnego koła, jest Grudziądz*, główne gniazdo i bastion socjalizmu.

Absolutorjum dla ustępującego zarządu i chwalono jednogłośnie. Wyборы nowych władz okręgu przyniosły wyniki następujące: pp. *Wrzos Teodor* — prezes, *Jurkowski* z *Bydgoszczy* — wiceprezes, *Jeliński* — sekretarz, *Włodarski* — skarbnik (oba z *Bydgoszczy*), oraz pp. *Felchnerowski* z *Toruń*, *Barszcz* z *Tczewa*, *Sobolewski* i *Bąk* z *Bydgoszczy* — członkowie. Komisję rewizyjną tworzą pp.: *Jakubowski* jako przewodniczący oraz *Dolecki* z *Gdyni* i *Kubiak* z *Bydgoszczy*.

W wolnych głosach delegaci przedłożyli do rozpatrzenia przez nowoobraną zarząd szereg wniosków, dotyczących warunków pracy maszynistów i pomocników parowozowych, czasu zmiany lokomotyw przez personel techniczny i t. p. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący wniósł okrzyk na cześć *Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego*, poczem wszyscy zgromadzeni odśpiewali na zakończenie „*Rotę*”.

Ostatnie nowości jesienne: **K. TURZYŃSKI**
Płaszcze, ubrania, kapelusze, wszelką bieliznę męską, krawaty, tylko w firmie:
Gdynia, Świętojańska 9. Tel. 1593. 7240 Tel. 1593.

O zabezpieczeniu pomocy na wypadek choroby

W Warszawie powstało w lipcu b. r. pierwsze w Polsce Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych Na Wypadek Choroby. Idea towarzystwa zdrowia i oparta na zrozumieniu bolączek społeczeństwa dzisiejszego, owiana chęcią zarządzenia im — ma realne podstawy do sprośnięcia wielkiemu swemu zadaniu.

Jak z prospektu, który otrzymaliśmy, a który winien znaleźć się w każdym domu, wiadomo, Towarzystwo zakreśliło sobie szeroko plan swej pracy. Prospekt poucza, że Towarzystwo ubezpiecza klientów swoich bez poprzedniego badania lekarskiego, że ubezpieczony ma prawo wybrać sobie lekarza, i ewentualnie szpital, że lekarz może zapisać takie lekarstwo jakiego potrzebuje choremu. Ludziom ubezpieczonym, którzy niekorzystali ze świadczeń Towarzystwa, w ciągu roku będą zwróco-

ne częściowo wpłacone składki. Jest to duży (naszym zdaniem) atut dla ubezpieczonych. Zachorować może z nas każdy i pomocy potrzebować prawdziwej, więc składki drobne, jak się oplaca (za pięć osób w rodzinie zł 22,50 miesięcznie) nie są stracone.

Z tak postawionych warunków statutu, wynika, że mamy do czynienia z poważnym Towarzystwem, które ma na oku interes społeczny. Wydatnie zorganizowane placówki w całym kraju dowodzą, że podstawy materialne Towarzystwa są mocno ufundowane, świadczenia zaś przynajmniej ubezpieczonym mówią o głębszym zrozumieniu postulatów dzisiejszej chwili. Ze swej strony życzymy nowo powstałej placówce możliwości najpełniejszego rozwoju i uależnego wykonania podjętych obowiązków.

Obstrukcja, złe funkcje trawienia, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwaśność soku żołądkowego, nieczysta cera na twarzy, piersiach i plecach, czyraki, katary błony śluzowej, ust, przemijają przy użyciu naturalnej wody gorzkiej *Franciszka-76zeta*. Zalecana przez lekarzy.

Na sezon! 7687 Na sezon!
Ostatnie nowości!
KAPELUSZE KRAWATY KOSZULE
MARCELI DZIENNIK POZNAŃ
◀ Specjalne magazyny artykułów Mody Męskiej ▶
GDYNIA, Świętojańska 11. tel. 20-72.

Przed wyborami w powiecie kościerskim

(p) W uzupełnieniu naszych poprzednich wiadomości z powiatu kościerskiego należy dodać, że listy kompromisowe do gromad wpłynęły w 67 gromadach na ogólną ilość 85. Z list kompromisowych wybrało 888 radnych w tam 621 — BBWR, Str. Narodowe 154, NPR. 64, Niemcy 48, Str. Ludowe 1. Wybory zatem odbędą się w 18-tu gromadach.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 19 bm. o godz. 7 rano:
W Krakowie (—0,65) —1,16; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,38) 1,29; w Przemyślu (San) (—0,92) —1,31; w Zawichoście (2,84) 2,86; w Warszawie (2,03) 2,37; w Wyszkowie (Bug) (0,42) 0,41; w Pułtusk (Narew) (0,59) 0,59; w Plocku (1,03) 1,32; w Toruniu (1,05) 1,12; w Fordonie (1,07) 1,11; w Chełmie (0,87) 0,91; w Grudziądzu (1,08) 1,11; w Korzenie-
wie (1,20) 1,23; w Pjele (0,49) 0,54; w Tczewie (0,47) 0,50; w Einlage (2,60) 2,12; w Schie-
wenhorst (2,82) 2,46.
W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.
Temperatura wody wynosiła w dniu 18 bm. 6,6 st. C., zaś w dniu 19 bm. 6,2 st. C.
Kierunek wiatru: południowo-zachodni.

RYGAWAR GUM?..
TAKICH DOTAD NIE BYŁO!

Wszyscy z „Orbisem” do Wrocławia i Trzebnicy

W dniu 27 do 28 października 1934 r. wyrusza z Poznania piękna wycieczka do Wrocławia i Trzebnicy. Wycieczka zwiedzi w Trzebnicy w dniu 28 października piękny kościół i grób św. Jadwigi Śląskiej. We Wrocławiu spędzi wycieczka 2 dni 29 i 30 października r. b. i da możność zwiedzenia pięknego, starego, śląskiego miasta stołecznego i jego okolicy. Wyjazd z Wrocławia w nocy z 30 na 31 października br. Cena uczestnictwa obejmuje: koszt paszportu zbiorowego i wżzy, oraz biletów kolejowych z Poznania przez Wrocław do Trzebnicy i z powrotem do Poznania w klasie III zł. 65,00 w kl. II zł. 80,00. Wszelkich bliższych informacji udzielają i zapisy przyjmują — „ORBIS”, Bydgoszcz, Gdańska 15. (7706)

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej:
„Romans” — sobota 20 bm. Świecie; niedziela 21 bm. Grudziądz; poniedziałek 22 bm. Włocławek.
„Stefek” — sobota 20 bm. Toruń; niedziela 21 bm. Toruń; poniedziałek 22 bm. Chełmno.
„Pan Jowialski” — niedziela 21 bm. Toruń
poraz ostatni przedstawienie popołudniowe, — ceny niższe.

Artretyk może stać się inwalidą

po dolegliwości artretyczno - reumatyczne powodują ból, zniekształcają stawy utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy. Ziola Magistra Wolskiego „Reumosa”, zawierające rzadką roślinę chińską *Schin-Schen*, usuwają kwas moczowy, łagodzą cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ischiassu, Ziola ze znak. ochr. „Reumosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych) Wytwórnia: Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1.

Veto
chroni męchocyrn.
Ządać w aptekach i drogeriach

Mydło Bebe Szofmana dla dzieci - niezastąpione z całego kraju

Warszawa

OBLAWA NA „SŁEPYCH” PASAŻERÓW KOLEI PODMIEJSKICH.
W ostatnim czasie zauważono liczne nadużycia przy przejazdach w pociągach podmiejskich. Zarządzone niespodziewane rewizje dodatkowe ujawniły szereg takich nadużyć jak korzystanie z biletów miesięcznych przedterminowanych już od kilku dni lub nie będących własnością podróżnego oraz fałszywych. W niektóre dni przyłapano w węzle warszawskim po 200 i więcej takich osób, nie mówiąc o osobach jadących podmiejskimi pociągami wogóle bez biletu, a nawet niekiedy odgrających się personelowi konduktorskiemu użyciem siły fizycznej w razie żądania okazania biletu. Z tego ostatniego względu musiano się udawać w niektórych przypadkach o pomoc do władz bezpieczeństwa publicznego.

Równocześnie z tem odkryto nadużycia na linii otwockiej polegające na ponownym użyciu tego samego dnia biletów podmiejskich wykorzystanych już przez podróżnych w rannych godzinach.

Szajka okradająca kolej znalazła się już za kratami, dzięki energii i sumiennoci kontrolera PKP, który wysledził nadużycie.

WYPADK SAMOCHODOWY DYREKTORA INSTYTUTU BADAŃ NARODOWOŚCIOWYCH.

„Dzień Kowieński” podaje bliższe szczegóły wypadku samochodowego p. *Marjana Świechowskiego*, dyrektora Instytutu Badań Narodowościowych. Katastrofa wydarzyła się w

poniedziałek w drodze powrotnej na odcinku *Kromic—Żyżmory*. Jadący zostali przygnieci wywróconą na śliskiej drodze maszyną. *P. Świechowski* ma nadzwyczajny kręgosłup, szofer i jego pomocnik doznali tylko lekkich obrażeń. *P. Świechowski* został w stanie bardzo ciężkim odwieziony do lecznicy dr. *Zacharyna* w *Kownie* i badany był przez docenta uniwersytetu *kowieńskiego Łazersona* i specjalistę chorób płucnych dr. *Kogana*. Konsylium lekarskie ma zdecydować, czy można chorego przewieźć na kurację do kraju.

WYSTAWA Z OKAZJI 10-LECIA K. O. P.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację Korpusu Ochrony Pogranicza w osobach dowódcy *KOP. gen. Kruszewskiego*, szefa sztabu *KOP ppłk. dypl. Puszczyńskiego* i mjr. dypl. *Giedroycia*.

Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta *R. P. na uroczystość otwarcia wystawy*, urządzanej z okazji 10-lecia istnienia *K. O. P.*, która nastąpić ma w pierwszym dniach listopada w gmachu Dowództwa *KOP* przy ul. *Chałubińskiego*.

Kraków

NIEBEZPIECZENSTWO POWODZI W MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ MINĘŁO.

Stan wody na *Sole*, *Skawie*, *Rabie* i *Dunaju* w godzinach porannych dnia 17 bm. był niższy od stanu sygnalizacyjnego. Również *Wisła* powyżej *Krakowa* opada w szybkim tempie. W godzinach wieczornych dnia 16 bm. minął punkt kulminacyjny przyboru wod na *Wiśle* na odcinku *Kraków — Niepolomice*.

Niebezpieczeństwo powodzi w tej części kraju minęło już ostatecznie.

Radom

OTWARCIE NOWEGO MOSTU

Dnia 20 bm. zostanie oddany do użytku publiczny most na *Wiśle* w *Puławach*, o długości 460 m. na drodze państwowej *Kurów—Radom*.

Most będzie nosił imię Pana Prezydenta *Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego*. Otwarcia dokona wiceminister komunikacji inż. *J. Piasecki*.

Lwów

DOCHODZENIA W SPRAWIE ZAKŁOCE-NIA SPOKOJU PODCZAS INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO

Dowiadujemy się, że rektor *Politechniki lwowskiej prof. Nadolski* wszczął dochodzenia w sprawie zakłócenia spokoju podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego w dniu 8 bm.

W uroczystej atmosferze, w obecności przedstawicieli wyższego duchowieństwa i dygnitarzy państwowych, rektor *prof. Nadolski* wygłosił przemówienie inauguracyjne, po którym *prof. dr. Matakiewicz* wygłosił referat. Zgodnie z uchwalonym programem, na zakończenie uroczystości chór młodzieży akademickiej miał odśpiewać hymn narodowy. Obecna podczas inauguracji grupa młodzieży wszechpolskiej, zaprzęając odśpiewanie hymnu narodowego, zaintonowała pieśń t. zw. „*Hymn młodych*”, wnosząc zgryz do ogólnej patryjotycznej atmosfery uroczystego otwarcia roku akademickiego.

Dzień



w Toruniu

niedziela
21
paździer.

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota: Jana Kantego — Niedziela: Urszuli p. m.

Przewidywany przebieg pogody.

Po przejściowym wroście zachmurzenia i przelotnych opadach, pogoda o zachmurzeniu zmiennym, z większymi rozporządzeniami w ciągu dnia. Lekki wzrost temperatury. Slabe, na wybrzeżu umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— 20 bm. godz. 20 „Stefek”.
— 21 bm. godz. 16 — „Pan Jowialski”.
— 21 bm. godz. 20 „Stefek”.

REPERTUAR KIN.

MARS — „E. P. 1 nie odpowiada”.
PALACE — „Świat należy do Ciebie”.
ŚWIATOWID — „Maskarada”.
LIRA — „Awanturki jego córki”.
CORSO — „Płonąca preria” i „Wyspa zatraczonych dusz”.

KONCERTY

— 20 bm. godz. 20 w Dworze Artusa koncert niewidomych artystów.

IMPREZY SPORTOWE.

— 21 bm. na boisku miejskim, zawody piłkarskie WKS. Gryf — TKS 29.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filia Toruń. Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter limoniady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Esplanada

Dziś Wielka Noc humoru i śmiechu.

Nowozaangażowane trio Polux Ostrowski codziennie triumfuje.

Z miasta

— Osobiste. Dotychczasowy dowódca 8 dywizjonu żandarmerji ppłk. dr. Riesser przeniesiony został z Torunia do Krakowa na stanowisko łowcy 5 dywizjonu żandarmerji. W czasie swego dwuletniego pobytu na Pomorzu, p. ppłk. dr. Riesser dał się poznać, jako niezwykle energiczny officer i zarazem ruchliwy działacz społeczny, to też żegnamy go z serdecznym żalem.

— Podziękowanie. Wielki Kiermasz, który odbył się dn. 14 października w auli szkoły powszechnej żeńskiej nr. 8 przy ul. św. Katarzyny, pomimo niepogody osiągnął liczne rodziców, dzieci oraz gości. Wesołe atrakcje przy dźwiękach orkiestry 63 p. p. i bufet obficie zaopatrzone przysporzyły dochód, który umożliwił otwarcie dnia 15 października kuchni bezpłatnej dla biednej dziatwy tutejszej szkoły.

Wszystkim zatem rodzicom oraz sympatykom Komitetu Opieki Rodzicielskiej, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia zabawy i powiększenia kwoty pieniężnej na ten cel, tą drogą składamy staropolskie „Bóg zapłać”.

— Przypominamy, że podwieczorek Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 17 „Pod Ojcem”. 7907

— Zebranie Zarządu Toruńskiego Klubu Wioślarskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 20-tej w prywatnym mieszkaniu kpt. dypl. Juliusza Chodackiego, Toruń, Most Pauliński 4. Obecność z uwagi na mające być opracowane na cały sezon zimowy plany jak: zatrudnienia przystaniowego, ćwiczeń z specjalnym uwzględnieniem gimnastyki i siatkówki, rozrywek

KINO „LIRA”

NAJNOWSZA PREMIERA!

Pierwsza polska komedia detektywna tryskająca dowcipem i szampańskim humorem

AWANTURKI JEGO CÓRKI

Pikantne i pełne humoru przygody młodej mężatki i jej swawolnego „Papy”
W rolach głównych asy polskiego ekranu i sceny: Czarująca i pikantna LILI ZIELINSKA, najmiłszy i najsympatyczniejszy amant JERZY MARR, oraz król humoru arcykomediowy CZESŁAW SKONIECZNY

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Paramountu.

Godz. 5, 7, 9. W niedzielę i święta 3, 5, 7, 9

i spotkań towarzyskich jest bezwzględnie obojętna.

— Ada Sari w Toruniu, Ada Sari, sławna śpiewaczka koloraturowa primadonna oper polskich i zagranicznych, wystąpi tylko raz jeden w śróde przyszłego tygodnia na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu, z niezwykle bogatym programem pieśni operowych. Sławna śpiewaczka Ada Sari przed ponownym wyjazdem na dłuższe tournée zagranicę, odbywa obecnie podróż po całej Polsce, ciesząc się wszędzie wielkim i zasłużonym powodzeniem.

— Koncert niewidomych artystów. Przypominamy, że dzisiaj, w sobotę 20 października o godz. 20 w sali „Dwór Artusa” odbędzie się koncert i śpiew niewidomych artystów. Niewidoma śpiewaczka Konstancja Sowisłok mezo sopran, przy fortepianie niewidomy pianista Wojciech Obieraj. W programie utwory najprzedniejszych kompozytorów. Bilety wstępu jeszcze są przy kasie do nabycia.

— Zamach samobójczy. Onegdaj usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie 5 pasty-

lek sublimatu 25 letni Maksymilian Borkowski zamieszkały przy ul. Mickiewicza nr. 95. Desperata odstawiono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej. Przyczyną usiłowanego samobójstwa narazie nie ustalono.

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. Dzisiaj, w sobotę i jutro, w niedzielę wieczorem, na scenie toruńskiej dane będą powtórzenie rewelacyjnej nowości repertuaru, wysoce interesującej współczesnej sztuki Jakóba Deval’a „Stefek” w premierowej obsadzie zespołu z pp.: Bracką, Iuśkówną, Małkowską, Skassówną, Zbierzchowską, Cybulskim, Ilewiczem, Kalinowiczem, Kwaskowskim i Loedlem, w reżyserji Hanny Małkowskiej w nowej oprawie dekoracyjnej Feliksa Krassowskiego.

— Z urzędu stanu cywilnego dnia 18 bm. zgłosili: Związki małżeńskie: cześnia Wiktor Szupczyński z Heleną Chojnowską i robotnik Bronon Fenslau z Praksedą Gozdek. Urodzenia: stolarz Alojzy Elżanowski (syna). Pożatem zgłoszono urodzenie jednej nieślubnej dziewczynki. Zgony: Władysław Roelawski, lat 58.

— Na targu w dniu 19 bm. płacono: za pół kg) masha 1 do 1,30; sera 0,35 do 0,60; twarogu 0,20 do 0,40; za litr śmietany 1 do 1,20; za mien dcl jaj 1,20 do 1,30; za kurę 1,50 do 2,20; gęś 5 do 6,50; kaszkę 1,80 do 3,00; za parę gołębi 0,40 do 0,50; za pół kg. szczupaków 0,80 do 1; linów 0,70 do 1 zł; karasi 1 do 1,20 zł; sandaczy 1 do 1,50 zł; okoni 0,40 do 0,60; za pół kg. mar cawi 0,10 do 0,15; kapusty 0,05 do 0,07; cebuli 0,05 do 0,10; buraczków 0,10 do 0,15; za pół kg jabłek 0,20 do 0,85; gruszek 0,30 do 0,60; za cytrynę 0,10 do 0,15; za doniczkę kwiatów 0,40 do 0,80 za więce 1,50 do 3,50. Dowóz znaczny. Popyt średni.

Serdeczne pożegnanie p. gen. Paślowskiego

Wczoraj, w piątek, 19 bm., w pięknie udekorowanych salach Kasyna Oficerskiego w Toruniu odbyła się uroczystość uczczenia zasług a zarazem pożegnania odchodzącego z tutejszego terenu na stanowisko wojewody białostockiego p. gen. Stefana Paślowskiego, dotychczasowego dowódcy Okręgu Korpusu Nr. 8. Na sali zebrali się przedstawiciele organizacji społecznych z terenu Pomoza, które organizowały całą uroczystość, oraz elita umysłowa i towarzyska województwa.

Przybyłych p. gen. Paślowskiego z Małżonką powitała orkiestra przy wejściu na salę marszem generalskim, a Pani Paślowskiej wręczono wiązankę kwiatów.

Następnie p. Wojewoda Kirtiklis zwrócił się z serdecznym przemówieniem do p. gen. Paślowskiego, podnosząc Jego zasługi społeczne na terenie Pomorza. W imieniu organizacji społecznych pożegnał p. gen. Paślowskiego Starosta Krajowy Pomorski p. Łącki, w imieniu armji rezerwowej Pomorza zaś p. dr. Siudowski. Wreszcie w imieniu organizacji kobiecych krótkie przemówienie pożegnalne wygłosiła p. Smolińska.

Na przemówienia te odpowiedział p. gen. Paślowski w słowach prostych i bardzo serdecznych, dziękując za dowody sympatji i uznania i oświadczając, że wędzy serdecznego zbliżenia z Pomorzem będą Go nadal łączyły także na nowym posterunku w Białymstoku. Słowa swe zakończył okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, podchwytconym entuzjastycznie przez obecnych. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy, którego wysłuchano w skupieniu.

Następnie odbyło się ożywione zebranie towarzyskie, które przeciągnęło się niemal do północy.

Obszerne sprawozdanie z tej uroczystości odkładamy z powodu spóźnionej pory do następnego numeru. Dodamy tylko nawiasem, że p. gen. Paślowski otrzymał od organizacji społecznych szereg skromnych upominków, m. in. piękny obraz artysty-malarza Mokwy, przedstawiający żaglowiec szkolny „Dar Pomorza”, który został — jak wiadomo — ufundowany przez społeczeństwo pomorskie właśnie z inicjatywy p. gen. Paślowskiego.

Toruń uczci pamięć króla Aleksandra i min. Barthou

Prace nad pogłębieniem przyjaźni międzynarodowej w Toruniu

Staraniem stowarzyszeń polsko - francuskiego i wszechsłowiańskiego w Toruniu, odbędzie się w gmachu Gimnazjum im. Kopernika w dniu 28 bm. uroczysta akademja ku uczczeniu pamięci tragicznie zmarłych Króla Jugosławji Aleksandra I i ministra spraw zagranicznych Francji L. Barthou. Na akademje złożą się referaty i śpiewy chóralne, w wykonaniu tow. śpiew.

„Dzwon” pod dyr. prof. Wieczorka.

Zarządy obu stowarzyszeń apelują do społeczeństwa toruńskiego, aby gremjalnie zamianfestowało swoje uczucia sympatji do zaprzyjaźnionych narodów. Wstęp na akademję bezpłatny za zaproszeniami, które rozesłane będą w bieżącym tygodniu oraz będą do nabycia przy wejściu na salę w dniu akademji od godz. 17,30.

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Toruniu

powstało na miejsce Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej

Wczoraj, w piątek, 19 bm. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem p. Wojewody Kirtiklisa posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, na którym zapadła uchwała o likwidacji tego Komitetu, wobec powołania w Warszawie do życia Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, które uzyskało prawa organizacji wyższej użyteczności publicznej i jednoczącej dziesiąt tysięcy młodych ludzi społecznie w kierunku pomocy młodzieży akademickiej.

Bezpośrednio po tej uchwale odbyło się posiedzenie organizacyjne wojewódzkiego Komitetu

tu Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, na którego czele stanął p. Wojewoda Kirtiklis. Jednocześnie do władz Towarzystwa zostali wybrani pp.: inż. Dobrzycki — I wiceprezes, prezydent m. Grudziądzka Włoddek — II wiceprezes, dyr. Kaczor — skarbnik, mgr. Jagalski — sekretarz i członkowie; starosta krajowy Łącki, dziekan ks. kan. Kozłowski, prezes Radłowski, notariusz Zakrzewski i mec. Michalek.

Blizsze szczegóły z tego zebrania, jak również planów nowego Towarzystwa podamy w jednym z najbliższych numerów.

Wybory uzupełniające do Rady Miejskiej Miasta Podgórze

W związku z przyłączeniem gminy Piaski do Podgórze, w niedzielę, 21 bm., od godz. 9 do godz. 19 w lokalu Zarządu Miejskiego miasta Podgórze (ratusz — sala posiedzeń Rady Miejskiej) odbędzie się w Podgórzu uzupełniające wybory do Rady Miejskiej.

Wpłynęły dwie ważne listy kandydatów — Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego (lista nr. 1) i Narodowej Partji Robotniczej (lista nr. 2).

Kandydatami Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego są pp.: Bernard Jaugsch, 46 lat, Podgórze, ulica Gen. Hallera; Konstanty Wieczorek jun., 36 lat, Podgórze, ul. Gen. Hallera; Wiktor Malinowski, 67 lat, Podgórze, ul. Gen. Hallera; Franciszek Kowalski, 40 lat, Podgórze, ul. Gen. Hallera; Zygmunt Lewandowski, 45 lat, Podgórze, ul. Gen. Hallera; Benedykt Kolpacki, 32 lata, Podgórze, ul. Gen. Hallera; Stanisław Pawlik, 74 lata, Podgórze, ul.

Porządek nabożeństw w kościołach toruńskich w niedzielę, 21 bm.

W bazylice św. Jana: godz. 6,30 msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu; godz. 8 msza św. śpiewana; godz. 9 msza św. gimnazjalna; godz. 10 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu; godz. 11,45 msza św. dla szkół powszechnych; godz. 14 1-sze nawiedzenie jubileuszowe w kościele św. Jana, potem procesja jubileuszowa do drugich kościołów; godz. 20 różaniec podczas t. zw. „Godziny Adoracji za Misję”.

Kościół Najśw. M. P.: godz. 7 msza św. sołdacyjna z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem (ks. Trzcziński); godz. 9 msza św. szkolna z kazaniem (ks. prob. dr. Janek); godz. 10,15 suma z kazaniem (ks. Trzcziński); godz. 12 msza św. z kazaniem (ks. Trzcziński); godz. 14 chrzty, godz. 19 nabożeństwo różańcowe.

Kościół św. Jakóba: godz. 7 msza św. śpiewana z kazaniem; godz. 9 msza św. dla szkół; godz. 10 suma z kazaniem; godz. 12 cicha msza św.; godz. 14,30 chrzty, godz. 15—16 Adoracja za Misję.

Kościół Chrystusa Króla: godz. 6,30 msza św. z kazaniem; godz. 8 msza św. dla dzieci; godz. 10 suma z kazaniem; godz. 12 ostatnia msza św.; godz. 15 różaniec; godz. 15,30 chrzty

Kościół garnizonowy: godz. 9 msza św. dla szkół; godz. 10,30 msza św. dla wojska; godz. 12 msza św. dla rodzin wojskowych.

B. redaktor naczelny „Słowa Pomorskiego” dr. Bernatt przed sądem

W „Słowie Pomorskim” przez dłuższy okres czasu ukazywały się krótkie feljtoniki, które w sposób niezwykłe złośliwy i perfidny pozwalały sobie na gorszące wycieczki pod adresem ludzi, zajmujących wybitne stanowiska w społeczeństwie toruńskim, przyczem niejednokrotnie posuwały się aż tak daleko, że szarpały cześć i honor najpoważniejszych osobistości. Feljtoniki te pisane były w formie urojonych dialogów... aż z samym Kopernikiem, a podpisywane — kryptonimem „Grzegorz”.

Jeden z takich właśnie feljtoników stał się powodem rozprawy sądowej, która toczyła się w czwartek przed wydziałem karnym toruńskiego Sądu Okręgowego. Na ławie oskarżonych zasiadł b. redaktor naczelny „Słowa Pomorskiego” dr. Stanisław Bernatt. Na niego to, jako na autora paszkwilów, podpisywanych pseudonimem „Grzegorz”, wskazał b. redaktor odpowiedzialny „Słowa” p. Stanisław Komorowski, zresztą z zawodu zecer, biorący na się odpowiedzialność za „wycyżny” „Słowa” tylko dla tego, aby nie stracił posady. Gdy pociągnięła go odpowiedzialności sądowej dyrektorka Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Toruniu p. Szpręglewska, za to, iż w feljtonie pod tytułem „Kopernik nie chce wierzyć”, „Słowo Pomorskie” dopuściło się zniesławienia jej, Komorowski oświadczył, iż Grzegorz i dr. Stanisław Bernatt to jedna i ta sama osoba. Na przewodzie sądowym nie potrafił jednak „redaktor odpowiedzialny” Komorowski z całą stanowczością tego dowiedzieć, wobec czego, z braku dowodów winy, Sąd dr. Bennatta uwolnił od kary Komorowskiego natomiast skazał na 2 miesiące aresztu i 250 zł grzywny.

Na pocztówce

„Nie tak to illo tempore bywało...”

Kochany Dniu!

Z prawdziwym oburzeniem przeczytałem wczoraj Twój artykuł p. t. „Książę — pan i jego konie”. Jakież nieładnie wygląda opisany w nim wypadek na tle obrazka z przed 50 laty, który sobie pozwolę poniżej przytoczyć.

W roku 1883, obchodzone w Wiedniu z wielką pompą i paradą 200-ną rocznicę oswoobodzenia stolicy Austrii od oblężenia tureckiego. We wspaniałym pochodzie, który przeciągnął przez ulice miasta, wziął udział konny hufiec małopolskiej młodzieży ziemiańskiej, przyodziejanej w pancerze z huzarskimi skrzydłami. Gdy pochód się skończył — a brali w nim udział i przedstawiciele „ludów” austriackich, które walczyły w roku 1683 pod murami Wiednia nasi rodacy, posiadawczy z koni, nie rzucili się jak to zrobili ich austriaccy towarzysze, do stołów, suto zastawionych napitkiem i jedzeniem, lecz najpierw pomyśleli o swych rannych. Dopiero, po napanieniu ich i umieszczeniu przy pełnych złobach w urządzonych stajniach poszli się sami posilić.

Nie uszło to uwagi zawsze spostrzegawczych wiedeńczyków. O umiętności obchodzenia się Polaków z koniem mówiono wtedy głośno.

Tak było 50 lat temu. A dzisiaj?

Racz przyjąć i t. d.

Emerytowany ulan.

Gen. Hallera; Jan Paciorewski, 37 lat, Podgórze, ul. Gen. Hallera.

Z listy nr. 2 kandydują pp.: Józef Wojtaszek, 37 lat, Podgórze, ul. Puławskiego 30; Stanisław Gertz, 37 lat, Podgórze, ul. Gen. Hallera nr. 12; Jan Marcinkowski, 31 lat, Podgórze, ul. Gen. Hallera 2; Adam Jonatowski, 30 lat, Podgórze, ul. Gen. Hallera 13.

Straszna katastrofa autobusowa pod Przasnyszem w wojew. warszawskim

Zderzenie z pociągiem kolejki wąskotorowej — Jedna osoba zabita, kilkanaście rannych

Na szosie między Ciechanowem a Przasnyszem wydarzyła się wstrząsająca katastrofa autobusowa. O godzinie 5 nad ranem we wtorek, jechał z Przasnysza do Ciechanowa autobus w którym znajdowało się z szoferem 21 osób, w tym dwoje dzieci.

W chwili kiedy autobus znalazł się na skrzyżowaniu na torze kolejki wąskotorowej około stacji Plewki, nastąpiło zderzenie z pociągiem naładowanym burakami cukrowymi. Lokomotywa uderzyła z taką siłą w autobus, że strzaskała bok i wlekła przed sobą jeszcze 30 metrów rozbitą wóz. Tam dopiero wykoleiła się i całym ciężarem przygniotła autobus.

Z autobusu wypadła jedna z pasażerek, jak się okazało mieszkanka Ciechanowa, Woznińska, która przygnieciona autem, poniosła śmierć na miejscu. Na miejsce katastrofy przybyli wkrótce wiczniacy i zaczęli ratować pasażerów.

W stanie nieprzytomnym wydobyto z auta dr. Tylko oraz księdza z Krasnosielca, których przewieziono do szpitala w Przasnyszu. Poza tem przewieziono do szpitala jeszcze 10 osób ciężko rannych i 4 poważnie okaleczonych.

Jeden z pasażerów autobusu inż. Wacław Kaczyński z Warszawy który ocalał w katastrofie, opowiada w ten sposób swoje wrażenia:

— Zderzenie nastąpiło tak szybko, że nie mogłem się zorientować w pierwszej chwili, co się stało. Kiedy oprzytomniałem poczułem na

sobie jakiś ciężar. Leżałem na dachu autobusu, gdyż był on przewrócony do góry kołami. Przygniatała mnie lawka i kilku pasażerów. Z głowy ciekła mi krew. W nozdrze czułem straszny ból. Wylokłem się z auta i zacząłem kierować akcją ratowniczą, do czasu przybycia władz.

Samochód wyglądał jak harmonijka. Bok miał zdruzgotany, a koła gdzieś po drodze odpadły.

Na pytanie, z czyjej winy nastąpiła katastrofa, inż. Kaczyński odpowiada:

— Na szosie niema szlabanu i to właśnie jest powodem katastrofy. Autobus jechał nie za szybko zupełnie przepisowo. Na skrzyżowaniu przy przejeździe pociągu powinna być zosza zamknięta. Winę, moim zdaniem ponoszą władze drogowe, które nie zabezpieczyły przejazdu.

Programy radiowe

NIEDZIELA, DN. 27. X. 1934 R.

Radjostacja warszawska z

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 9.07 Gimnastyka. 9.05, 9.23 Muzyka poranna (płyty), 9.30 Dziennik poran. 9.40 Chwilka pań domu. 9.45 Zapowiedź programu ze Lwowa. 10.00 Nabożeństwo z kości. Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. Kazanie na niedzielę XXII po Złotych świątkach p. t. „U źródeł sprawiedliwości” — wygl. ks. J. Morawieński. 10.55 Muzyka religijna z płyt. 11.40 Muzyka religijna (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol.-roln. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15, 13.15 Poranek muzyczny z Konserw. Warszawy. Wyk.: Ork. filharm. pod dyr. Z. Górczyńskiego i M. Fliederbaum (skrzyp.). 13.00 Odezyt z Krakowa. 14.00 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Słuchowisko wiejskie p. t. „W zagrodzie wiejskiej” — w opracowaniu p. M. Gajaka. 15.25 „Prze-

gląd rynków produktów rolnych”, wygl. p. St. Prus-Wisniewski. 15.35 Pieśni i tańce huculskie w wyk. zesp. huculskiego teatru regionalnego w Żabiem (płyty). 15.45 Pogadanka rolnicza z Krakowa. 16.00 Paweł Cazin: „Bohater mimowolny” — tl. W. Lewjka. 16.20 Recital z Katowic. 16.45 Audycja dla dzieci starszych z Krakowa. 17.00 Muzyka taneczna z Krakowa. 17.50 „Książka i wiedza” ze Lwowa. 18.00 Teatr Wyobraźni pg „Głos człowieczy” — dram. J. Costeau „Rekin” T. Sygietyńskiego i J. Waldena. 18.45 „Śmierć harcerza-legionisty” — wygl. p. T. Tomaszewski (życie młodzieży). 19.00 Koncert popularny. Wyk.: Ork. symfon. P. R. pod dyr. J. Ozjmińskiego i H. Lipowska (śpiew). 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Recital wiołoncełowy E. Majnardi. Przy fort. prof. L. Urstein. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali”. 21.45 Wiadom. sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00 Skrzynka poczt. techn. — omówi red. W. Frenkiel. 22.15 Kon-

cert reklamowy. 22.30 Muzyka tan. z Londynu. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka tan. z Londynu.

PONIEDZIAŁEK, DN. 22. X. 1934 R.
Radjostacja warszawska

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik potanny. 6.50, 7.08, 7.25 płyty. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert ze Lwowa. 13.00 Dziennik por. 13.05 „25 minut w Amji”. 15.30 Wiadom. o eksporcie polsk. 15.35 Przegląd górdowy. 15.45 Muzyka lekka. Wyk.: ork. Z. Górczyńskiego i H. Makowska (śpiew). Przy fortep. prof. L. Urstein. 16.45 Lekcja jęz. niemieckiego ze Lwowa. 17.00 Recital z Poznania. 17.25 Skrzynka poczt. omówi dr. M. Stępański. 17.35 Muzyka symf. w wyk. Filadelf. ork. pod dyr. L. Stokowskiego (płyty). 17.50 „Jak powstaje polski jedwab”, wygl. p. Wittaczek. 18.00 „Skrzynka poczt. roln.”, omówi inż. W. Tarkowski. 18.10 „Życie kultur i artyst. stolicy”. 18.15 Trio fortep. z Krakowa 18.45 „Z falami Dunajca”, pogad. (z płytami) dla dzieci starszych prof. Al. Janowski 19.00 „Wędrowni mikrofonu po Polsce” — reportaż: a) z Placu Wolności, b) z fabryki Cegielskiego, c) z ogrodu zoologicznego, d) ze spalarni śmieci (tr. z Poznania). 19.25 Chwilka harcerska. 19.30 „Powrotne ptaki — polscy emigranci”, wygl. p. B. Pawłowicz (feljeton). 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 Koncert popul. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozjmińskiego i M. Rońska (mezzosopran). 21.45 „Współżycie między ludźmi”, wygl. dr. B. Suchodolski (z cyklu „Współczesne zadania kulturalne”). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Płyty. 22.35 Muzyka tan. z danc. „Adria”. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05—23.30 D. c. muzyki tan.

Kupujcie w firmach OGŁASZAJĄCYCH się w naszym Wydawnictwie

Kto dba o swoje zdrowie winien się zabezpieczyć na wypadek choroby
Pierwsze w Polsce
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH NA WYPADEK CHOROBY
w Warszawie (kons. przez Min. Skarb. L. U. U. 2751-2/34) z 7 lipca 34 r.

Ubezpiecza każdego na wypadek choroby. Ubezpieczony ma pomoc lekarską u wybranego przez siebie lekarza. Otrzymuje wszelkie lekarstwa. Leczy się w dowolnym szpitalu. Tow. pokrywa 75% kosztów leczenia.

Za drobną składkę miesięczną — Gwarancja Zdrowia
Ubezpieczonym, którzy w czasie całego roku nie korzystali ze świadczeń, Tow. zwraca część zapłaconych skadek.

Ubezpiecz się — a zapewnisz sobie zdrowie
Informacyj udziela: Oddział Pomorski, Bydgoszcz, Słowackiego 1, tel. 12.33.
Zapytania pisemne załatwiamy odwrotną pocztą. 7874

Nowopowstałe Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych Na Wypadek Choroby
poszukuje dzielnych i dobrych płatnych agentów. 7873

Przyjmuje się zarówno zawodowych, jakoteż siły początkujące. Po wykazaniu odpowiednio owocnej pracy poważny zarobek i stałe zapewnienie bytu. Zgłoszenia osobiste Bydgoszcz, Słowackiego 1, m. 3 lub pisemne skrzynka pocztowa 90. Toruń, Grudziądz, Gdynia oferty pisemne.

POLO JEDYNE GWARANTOWANE W PALENIU lampki nagrobkowe

Cukiernia „CRISTAL” Kawiarnia
7862 Bydgoszcz, Plac Wolności 1.
z dniem 21-go b. m. rozpoczynamy
sezon paczkowy oraz sezon owocowy
Znane w Bydgoszczy paczki á la CRISTAL.

Kafle
ogniotrwałe
cegły szamotowej
po cenach konkurencyjnych poleca
M. Perkiewicz, Gdynia,
ul. Morska 21, naprzeciw ekspedycji. Telefon 18.58. 7319

5 FLEURS POUDRE FORVIL

WONNY PYŁ PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs, Forvil. Miłki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

5 FLEURS POUDRE FORVIL

FUTRA CENNIK ZIMOWY 1934/35 rok

Karakuly duży wybór zł. 550.—
Łapki gwarantowane zł. 350.—
Poki piękne, jedwabna podsz. zł. 250.—
Zrebacki z skunksami zł. 200.—
Junaty praktyczne zł. 175.—

WIELKI WYBÓR
skórek, błamów wyder, futer piżmowych, grzbiętów i brzuszkowych.

Ze względu na wysoką jakość towaru zwiększamy gwarancję piśmienną na 3 lata i 2 lata bezpłatnie futra przechowujemy.

KREDYT
dla urzędników państwowych i samorządowych, nauczycieli, kolejarzy, pocztowców, prac. Banku Polskiego i Gospodarstwa Krajowego bez zaliczki.

RAPAPORT
BYDGOSZCZ Dworcowa 33. 7483

SKŁAD FUTER G. BALICKI
poleca na nadchodzący sezon **FUTRA DAMSKIE I MĘSKIE**
według najnowszych wzorów i modeli oraz w wielkim wyborze

BLAMY I SKÓRKI
BYDGOSZCZ Dworcowa 45. tel. 1338 6190
TORUŃ ul. Zeglarska 29

„Orbis”
bez paszportów 27 X 34 do 31 X 34
Wycieczka do Wrocławia
Koszt przejazdu tam i zpowrotem
Klasą III-cią - zł 65. — Klasą II-gą - zł 89.—
3 XI 34 do 7 XI 34
wycieczka do Berlina i Drezna
tam i z powrotem za zł. 89.— i z XII 34 do 8 XII 34
POZNAŃ — BERLIN
tam i z powrotem — circa zł. 80.—
Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje
„ORBIS” Toruń ul. Szeroka 1/3 tel. 376.

Stale na składzie
świeże baterje
Ceny obniżone.
Przekonaj się raz o jej jakości

B. Wojewski, Gdynia
Starowiejska 26.
Wajherowo, ul. Sobieskiego 2. 6499

Samochód
Cabriolet 4—5 osobowy, marki „Panhard-Levassor” w dobrym stanie do sprzedania za 3.500 złotych. Adres wskaże „Mar” Gdynia, Starowiejska 26. telefon 20.40. 7903

WARSZAWA TEL. SĄDOWIEN
BAGAZE TOWARY
PRZEPROWADZKI EXPRESS
WARSZAWA 23. TEL. 800

BYDGOSZCZ
POLIWIENIA JEDYCJA

Wyjątkowo tanie dni!

tylko do dnia 31 października br.
w naszych składach detalicznych

7885

JAN KAPCZYŃSKI TORUŃ

ul. Szeroka narożnik Mostowej i ul. Szczytna nr. 15.
BRODNICA ul. Hallera 7.

Cebulki kwiatowe

do jesiennego sadzenia
hiacyncy,
tulipany,
narcyzy,
krokusy, irysy, anemony itd.
poleca: 6557

B. Hozakowski

Toruń, Mostowa 28
Ilustrowane cenniki na życzenie bezpłatnie

—————

Nie kupujcie tandety! FUTRA

najpiękniej i najtaniej
wykonuje 595
Stanisław Rudak,
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70.

Romuald Mroczkowski

elektromonter-koncesjonow.
Gdynia, ul. Świętojańska 139
[Z. U. P. U.] m. 134, telefon 1375. Dla korespondencji: Gdynia 1, skrytka pocztowa 60.
Wykonuje wszelkie prace mchodzące w zakres elektrotechniczny. Pogotowie elektromonterskie czynne całą dobę. tel. 1375. [6958]



rzut oka
w lustro

przekona Panią, że
jej cera jest świeża
i młoda, o delikatnym
pastelowym odcie-
niu, a nadewszystko
równa i trwała. Spra-
wia to delikatny, dob-
niezszkodliwy, dob-
rze przylegający

pułker
ABARID
"PERFECTION"

Zupełna wyprzedaż z powodu likwidacji!

Jeszcze wielki wybór: 7839
Kapeluszy, Koszul wierzchnich, sporto-
wych i nocnych, pulowerów, Krawatów,
rękawiczek, szali, getr, czapek etc. po
bardzo niskich cenach. Trykoty zimowe
szczególnie w dobrym gatunku
poniżej cen fabrycznych.

A. NOZDRZYKOWSKI
BYDGOSZCZ, MOSTOWA 5.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 23 października b. r. o godzinie 10-tej odbędzie się w magazynach Firmy E. DREWITZ Toruń ul. 3 Maja sprzedaż z licytacji poniżej wyszczególnionych maszyn rolniczych: 9 młocarni L. B. D. G. 13 kieratów R. 2, 10 siewników T. K. E. 2 i 1 kompresora używanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Toruniu.
7871 Zlec. nr. 496-9

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości Szan. Publiczności m. Gdyni i okolicy, iż z dniem
20 października br. otworzyłem w Gdyni
pod firmą

20-go

„BAZAR KASZUBSKI“

przy Placu Kaszubskim narożnik ul. Portowej

SKŁAD KONFEKCIJ - ARTYKUŁÓW MĘSKICH - BŁAWATÓW I TOWARÓW KRÓTKICH
Staraniem moim będzie Szan. Klientelę sumiennie i fachowo obsłużyć. — Polecając się łaskawym względem i proszę o poparcie mojego przedsiębiorstwa.

20-go

Z poważaniem

Florjan Galas

7901

Przetarg ofertowy.

Zarząd miejski w Bydgoszczy, Wydział IX, Oddział Wodociągów i Kanalizacji, ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na ułożenie wodociągów wzdłuż ulic: Nowomiejskiej, Marjackiej, Tucholskiej i Sieradzkiej.

Rysunki i blankjety ofertowe nabyć można w Dziale Technicznym (ul. Jagiellońska 48 pokój 13) za opłatą 3,— zł.

Oferty w zalakowanych kopertach, z odpowiednim napisem należy składać w Registraturze (pokój 20) do dnia 29 października 1934 r. godz. 12-tej o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Kanału i Wodociągów wadium w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej, bez którego oferty rozpatrywane nie będą.

Zarząd miejski zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferty lub nieprzyjęcia żadnej z nich.

Bydgoszcz, dnia 19 października 1934 r.

Za Prezydenta miasta:

Naczelnik Wydziału IX.

(—) Inż. Ed. Tubielewicz, radca Budown., Magistratu.
7890 Zlec. nr. 1233-S

W postępowaniu upadłościowym względem majątku firmy Bank M. Stadthagen Sp. Akc. w Bydgoszczy, wyznaczają się termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności oraz ogólne zgromadzenie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie zarządcy upadłości na dzień 9 listopada 1934 o godzinie 11 w podpisanym Sądzie pokój nr. 26.

Bydgoszcz, dnia 16 października 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1232-8

7889

AGREST

amerykański-Krzaczasty

niepodlegający pleśni, najbardziej urodzajny, wydaje owoc średniej wielkości, gładki, różowy, cienkoskóry, słodki. Posadzony jesienią przyjmuje się w 100%. — Oferty żądać:

H. MAKOWSKI

KRUSZWICA. 7479

Sąd Grodzki w Wejherowie,

2 Ns. 2-34

POSTANOWIENIE.

W sprawie odroczenia wypłat firmy Klemens Żelewski w Wejherowie,
Sąd Grodzki w Wejherowie dnia 17 października 1934 r. w osobie sędziego Jana Stępa postanawia:

I. W uwzględnieniu wniosku firmy Klemens Żelewski, księgarnia w Wejherowie Plac Wejhera nr. 18 z dn. 4 października 1934 r. przedłuża się okres udzielonego powyższej firmie odroczenia wypłat tut. postanowieniem z dnia 19 lipca 1934 r. na dalszy okres trzech miesięcy tj. do dnia 18 stycznia 1935 r.

II. Koszty niniejszej decyzji obciążają dłużniczą firmę.

Sędzia Grodzki.

7904

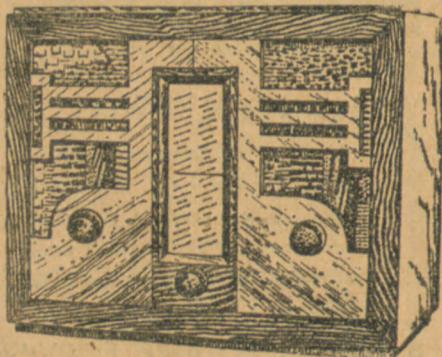
Polskie Towarzystwo Muzyczne w Gdańsku

W niedzielę 21 października o godz. 20 (8 wiecz.) odbędzie się w sali Hotelu „Danziger Hof“

KONCERT

pod protektoratem Pani Ministrowej
Kazimierzowej Papée z udziałem
Marji Dońskiej (znakomitej pianistki)
Kazimierza Wilkomirskiego (najwybitniejszego wiolonczelisty polskiego).
Szczegóły w afiszach i dziale kroniki „Gazety Gdańskiej“.
7897

Źródło techniki radiowej



RADJO NATAWIS 6Z 136

Cheesz się przekonać, to wstąp do

firmy **B. Wojewski Wejherowo**
ul. Sobieskiego i Gdynia, ul. Starowiejska 26
która posiada na składzie i sprzedaje na bardzo dogodnych warunkach.
6995
Za gotówkę rabat. Za gotówkę rabat.

Restauracja Continental

Gdańsk Bierhuette

vis a vis głównego dworca

ogólnie znana

wykwintna kuchnia — pielęgnowane napoje

świeżo zaprowadzone mocne ciemne piwo
na rodzaj **monachijski** 7906

mała szklanka 0,25 Gld.

wielka „ 0,35 Gld.

Własne obsługi!

Własne obsługi!

CEMENT portlandzki

Wapno hydrauliczne i bud.
Gips dentystyczny i sztuk.
Trzcina sufitowa Kreda
Gwoździe budowlane
Dźwigary, Żelazo
Marmur kruszony
Szamotowe cegły i płyty
tytułowe.

Płyty glaz. i posadzk.
Kafle piecowe
Ruszt. etc.

SZKŁO okienne
Okna żelazne
Rury kanał.

PAPA, SMOLA, LEPNIK
KARBOLINEUM, ASFALT
Papa bitumiczna, szara i czerwona
(10 lat gwarancji za trwałość)
najtaniej hurtowo i detalicznie

Stanek i Ska
Fabryka Papy Dachowej
Grudziądz, ul. Młyńska
16, wprost Ogrodowej
Telefon 211. 7223

Meble

egzotycznych fornirów
oraz meble pojedyncze
w pierwszorzędnym wykonaniu
po bardzo przystępnych cenach,
jak i wszelkie prace wchodzące
w zakres stolarstwa poleca

Stanisław Adamowicz
Grudziądz, Toruńska 12.
Całkowite urządzenie mieszkaniowe. 7224

Lekcje tańców

w kółkach zbiorowych i pojedynczo

u **A. Różyńskiego**
Grudziądz, Plac 23 Stycznia
22. m. 2. 7814

Firmę „Lukxus“

w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia 31 przejął i poleca doskonale czekolady i cukierki po niskich cenach.
H. Zakrzewska. (7877)

Drzewka owocowe

w czystych odmianach, zdrowe, po niskiej cenie poleca
Ogrodnictwo Tomasz French.
Grudziądz. (7881)

Lekcje tańców

w kółkach zbiorowych i pojedynczo u **A. Różyńskiego**, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 22. m. 2. (7814)

TANIECI! HUMOR! SPIEW!

Codziennie do rana w nowootwartej po gruntownym remoncie

Restauracji-Dancingu „POD ORŁEM“ w TORUNIU

ATRAKCJE ARTYSTYCZNE!

WYKWINTNA KUCHNIA!

COCKTAIL-BAR pod kierownictwem ulubionego mixera JIMMY'EGO z SS. „Polonia“

Rendez-vous najlepszego towarzystwa.

Z dniem 1 września b. r.
objałem
Restaurację dworcową w Oliwie.
Zapewniam skora usługę i proszę o łaskawe poparcie,
JAN HINZ
Piwo Browaru Haberbusch i Schiele w Warszawie
Salę dworcową do zebrań oddaję bezpłatnie.

Z dniem 18 b. m. otworzyłem w Bydgoszczy przy
ul. Długiej 42. vis a vis Hotelu Lening
Drogerję
Staraniem mojem będzie Szanowną Klientelę pod
każdym względem jaknajlepiej obsłużyć.
Proszę o łaskawe poparcie mojej nowej placówki.
Z poważaniem
A. Mielcarzewicz

Prima 7849
KASZANKI i BUŁCZANKI
w sobotę, dnia 20-go b. m.
na które zaprasza uprzejmie
HENRYK NOWACZYK
(POD BACHUSEM)
TORUŃ, RYNEK STAROMIEJSKI 5.

Komunikat prasowy.
Podaje się do wiadomości mieszkańców wszystkich dzielnic m. Torunia, że z soboty (dn. 20-go października) na niedzielę (dn. 21 października) od godz. 22-giej do 6-tej włącznie oraz z niedzieli (dn. 21 października) na poniedziałek (dn. 22 października) o tym samym czasie odbędzie się plukanie sieci wodociągowej, a więc woda w tym czasie będzie zamknięta i niedostępna do użytku.
Zarząd Wodociągów i Kanalizacji m. Torunia.

Numer akt: Km. Nr. 1195/34. 7854
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska Nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 listopada 1934 r. o godz. 11 w Wąbrzeźnie w Sądzie Grodzkim pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Jaźwieckiego z Wąbrzeźna, Podgórna 3, nieruchomości: Wąbrzeźno, karta 1045 składającej się z parceli budowlanej nr. 713/286 etc. o obszarze 0.04.17 ha, na którym stoi dom mieszkalny i chlew z pralnią, przeznaczoną na cele mieszkaniowe. Nieruchomość ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13.450,20, cena zaś wywołania wynosi zł. 10.087,65.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.345,00.
Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności Nr. 17, sala Nr. 7.
Wąbrzeźno, dnia 18 października 1934 r.
Komornik: (—) Jan Głowczewski.



P17/339

Persil i Henko

oto dwa środki,
bez których niema prania!

Numer akt: Km. Nr. 816/34. 7853
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska Nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1934 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Kamińskiego z Wąbrzeźna, względnie masy upadłościowej nad majątkiem Jana Kamińskiego nieruchomości: Wąbrzeźno, karta 231 i 665 położonej w Wąbrzeźnie przy ul. Przemysłowej nr. 8, składającej się z parceli budowlanej nr. 35 i 767/36 o obszarze 0.21.35 ha na którym stoi dwupiętrowy dom murywany, remiza na węgiel i drzewo, szopa, hala wystawowa, składnica, warsztat z przybudową, oranżeria i stajnia przeznaczona na cele przemysłowe (fabryka nagrobków).
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 45.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 33.750,—.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.500,—.
Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności Nr. 17, sala Nr. 7.
Wąbrzeźno, dnia 18 października 1934 r.
Komornik: (—) Jan Głowczewski.

UWAGA!
FUTRA
Toruń, Nowy Rynek 11
Na nadchodzący sezon przetwarzam oraz wykonuję fałszywo ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po cenach najniższych. Zwiedzenie nie obowiązuje kupna.
Uwaga!
Śniadanie: 2 bułeczki z masłem i kawa, dwie sznytki obłożone na drugie śniadanie, obiad i kolacja, miesięcznie 50 zł. Toruń, Łazienna 10. 7841

100 centnarów
jabłek na sprzedaż (wyborczych „Baskopów“ i „Landsberger Renette“ gdzie wskaże Administracja „Gazety Morskiej“ Gdynia. 7756
PIERWSZORZĘDNE
OBIADY o,80 gr
i PRIMA
FLAKI
„HUNGARIA“
TORUŃ
ul. Prosta 19. 7880

MEBLE
wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz najkorzystniej w Fabrycznym Składzie Mebli
Wincenty Gralewski
Toruń, ulica Prosta 21
Obsługa rzetelna. 7328
Kolejowe
używane progi kupie. Toruń, Kościuszki 55. telefon 923. 7205

Numer akt: Km. Nr. 432/34. 7852
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska Nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 listopada 1934 r. o godz. 9,30 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika dra Andrzeja Kawczyńskiego z Wąbrzeźna, ul. Poniałowskiego 12, Wąbrzeźno, karta 20, składającej się z parceli budowlanej nr. 209 o obszarze 0.03.30 ha na którym stoi dom mieszkalny ze skrzydłem bożym, przybudówką i pralnią z chlewem, przeznaczoną na cele mieszkalne.
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 22.810,—, cena zaś wywołania wynosi 17.107,—.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.281,—.
Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności Nr. 17, sala Nr. 7.
Wąbrzeźno, dnia 18 października 1934 r.
Komornik: (—) Jan Głowczewski.

Sygnatura: Km. I. 1039/34. 7850
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie, rewira I. Franciszek Kwiatkowski, mający kancelarię w Chełmnie ul. Franciszkańska Nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 grudnia 1934 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój Nr. 13, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Kazimierza Roga w Lisewie nieruchomości wiejskiej przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie pod oznaczeniem hipotecznym Lisewo karta 2.
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13.408,11, cena zaś wywołania wynosi zł. 10.056,09.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.340,81.
Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska, sala Nr. 14.
Chełmno, dnia 17 października 1934 r.
Komornik: (—) Franciszek Kwiatkowski.

wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych — poleca —
Bydgoski skład mebli
Gdynia 10 lutego 37, Tel. 2047
6440 **Fabryka Mebli**
właściciel B. SIUDOWSKI
Bydgoszcz, Jasna 11, Tel. 2274.

„EUROPA“ Bydgoszcz, ul. Gdańska 10
 urzędza w sobotę, dnia 20 i w niedzielę 21 bm.
WIELKI BAL o NAGRODY
 uroczajony występami artystów. 7892
 I. nagroda butelka szampa, II. nagroda butelka
 koniaku, III. nagroda butelka wina Bordeaux.
 Początek w sobotę o godz. 19.30, w niedzielę
 o godz. 16.30 do rana — **Wstęp wolny.**

Liczba czyn.: 3. K. 15-32 7888

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Szubinie, ul. św. Marcina i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Szubina tom I, wykaz L. 6, na imię Podprokuratora Sądu Grodzkiego, Stefana Majewskiego w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich zostanie dnia 7 grudnia 1934 o godzinie 10 przed południem wystawiona w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 9.

Nieruchomość stanowi dom mieszkalny z ogrodem w mieście obszar 0.24.05 ha. Wartość użytkowa budynku 510 Mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 21 lutego 1933 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wzięcia ofert i prawa te uprawdziłoby, gdyby wzięcieli im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądownego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybiecia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamajst do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Szubin, dnia 2 września 1934 r.

Sąd Grodzki.

Km, 620-34 7899

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, Sobieskiego 1 na zasadzie art. 709 K. P. C. obwieszcza, że dnia 6 grudnia 1934 r. od godz. 10-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Pucku, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości składającej się z zabudowań jak: 1) domu mieszkalnego, 2) sali do zabaw, 3) stodoły, 4) przebudówki, 5) ustępu, oraz 925 m. kw. ogrodu i 225 m. kw. podwórza, położonej w Bładzikowie, pow. morski, woj. pomorskie, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Pucku, Bładzikowo wykaz L. 39, stanowiącej własność Piotra Ramutkowskiego w Kowalewie, ul. Toruńska.

Nieruchomość powyższa została oszacowana na kwotę zł. 11088.42. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 7392.24.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotów. w wys. 1/10 cz. sumy osz. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze majątkowe i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzy czwarte części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-eh tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Pucku.

Puck, 17 października 1934 r.

(—) Tretter, komornik.



Nr. Km, V-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V, Stefan Jaroszyński, urzędujący w Bydgoszczy, ul. Zduny 1, na zasadzie art. 602 i nast. k. p. c. obwieszcza, że w dniu 23 października 1934 roku o godzinie 11-tej odbędzie się przymusowa licytacja publiczna nieruchomości, należących do Albina Styła w Minikowie pow. Bydgoszcz, a składających się z 37 worków maku niemł. około 2 ctr., 10 ctr. gorczycy i 673 ctr. żyta w ziarnie które oszacowane zostaną w dniu przetargu, a które oglądać można w miejscu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 18 października 1934 r.

(—) Stefan Jaroszyński, komornik.

Zlec. nr. 361-8K 7837

Nr. Km. V 302-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V, Stefan Jaroszyński, urzędujący w Bydgoszczy, ul. Zduny 1, na zasadzie art. 602 i nast. k. p. c. obwieszcza, że w dniu 23 października 1934 roku o godzinie 10-iej przystąpi do przymusowej licytacji publicznej nieruchomości należących do p. Wincentego Stranz'a w Mochlu pow. Bydgoszcz, składających się z: 1 kanapy pluszowej, 1 lustra z podstawką, 1 bieliźniarki, 1 maszyny do szycia, 1 szafy do ubrań, 1 wirówki (Diabolo) i 100 ctr. żyta niemłóconego, oszacowanych na łączną kwotę 1,225,— zł, które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 18 października 1934 r.

(—) Stefan Jaroszyński, komornik.

7836 Zlec. nr. 360-8K

Udzielam

tanio korepetycji i
lekcyj
 francuskiego, niemieckiego,
 angielskiego i gry na forte-
 pianie. Adamska, Toruń,
 Sukiennicza 4. 6338

STALOWE WYROBY

„Solingen“
 Kosmetyka, szlifowa-
 nie w kleślew najlep-
 szem wykonaniu —
M. SCHALDACH
 Gdańsk, Pfefferstadt 9.

Kuter

rybacki, z motorem Goergens
 12 K. M. w dobrym stanie.
Yacht żaglowy 23 mtr.
 kw., 7.66 m. długi.
Debowa łódź przycze-
 pna 2.90 mtr. długa i **mo-
 del okrętowy** 1.80 m.
 długi tania do sprzedania.
 W. Abraham, Gdańsk-Heu-
 bude, Dammstrasse 29. (7908)

„Adria“ Kawiarnia, Cukiernia i Restauracja
 Toruń ul. Chelmińska 11 Tel. 577

W każdą niedzielę i święta od godziny 12—14-tej **„Matine“**
 7883 początek koncertu popołudniowego od godz. 16.30
5 Lively's „Wieczorem Dancing“
W czwartek od godziny 19-tej
„Koncert Nadzwyczajny“
 według programu pod kierownictwem p. kapelm. Edmunda Kamińskiego.
 Polecam: Smaczne obiady z 3-ch dań 1,00 zł.
 Specjalność: Potrawy z kociolka porcja — 70 gr.
 Bufet obficie zaopatrzone w rozmaite zakąski, dobrze pielęgnowane wina, likiery, wódki i piwa, — Ciastka własnego wyrobu.
 Lokal otwarty do godziny 4-tej rano
 Właśc. SUBKOWICZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 22 października br. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Radzynie pow. Grudziądz u p. Busckiego: 1 samochód osobowy firmy Delauney Ballewille.

(—) Maćkowiak, kom. sądowy.

IV. 3310-34 7878

WCHOLEKINAZAM
H-NIEMOJE WSKIEGO
 KAMIENIE ZŁOCIOWE CHOROBY WATROBY ARTRETYZM
 WIKAZANIA
 INNE-CHO-ROBY-NA-TLE ZŁEJ-PRZE-MIANY-MA-TERJI-III.

Sprzedaż w aptekach i drogeriach. Zadać bezpłatny broszur.

Restauracja HOTELU pod ORŁEM

Całkowita zmiana programu, wszystkich sił artystycznych.
 Humor do rana. Humor do rana.
 Bar pod kierownictwem znakomych kuchmistrzów warszawskich, otwarty codziennie od godz. 8-iej rano.
 Wydaje potrawy dla smakoszy, nawet najwybredniejszych.
 Codziennie obiady z trzech dań po zł. 1.20.

Inteligentna

ślazaczka z dobrimi poleceniami, włada językiem polskim i niemieckim, szuka posadę jako wychowawczyni. Łaskawe zgłoszenia Sophie Brück, p. adr. Knirring, Cieszyn, Niemiecka 2 (Śląsk). (7896)

Modystka

z Warszawy wykonuje eleganckie suknie wieczorowe, wizytowe, okrycia. — Ceny umiarkowane. — Gdańsk, Frauengasse 15/1. pr. u p. Jurkiewicz. (7895)

BAZAR MEBLI

(zum Krantor) Breitgasse 65
 Wielki wybór mebli wszelkiego rodzaju.

Pralnia

Gdańsk, — Ziegengasse 12
 Wykonanie solidne i fachowe, po cenie konkurencyjnej. Zwracam się do Szan. Klienteli o poparcie. (7730)

Szkołki drzew Pomorskiej Izby Rolniczej w ŁYSOMICACH

poczta Lulkowo, powiat toruński.

Polecają do sadzenia jesiennego: **drzewka i krzewy owocowe, doboru amatorskich drzewek karłowatych do sadzenia w małych ogródkach, wspaniałe kwitnące bzy i krzestusyienne w koronach oraz wszelkiego rodzaju krzewy na żywoptoty.** 7199

CENNIKI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE

Do akt Nr. Km, 2384, 128 i 1492-34 7898
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zam. w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 października 1934 r. o godz. 11-tej w Chylonji odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: 1 stół składowy oszklony, 3 regały składowe, 1 lustro stojące z podstawą, 1 kanapa pluszowa, 1 garnitur koszykowy (2 fotele i 1 stół) i maszyna do szycia „Singer“ wartość 365,— zł.

Zbiórka kupców ul. Morska róg szosy Pogórskiej, o godz. 14-tej w Gdyni ul. Pomorska 59 (Budapeszt) przed barakiem p. Kaliszewskiej: 1 leżanka gobelinowa, 2 kiljmy ścienne, 1 kanapa koszykowa, wartość 41,— zł.

o godz. 15-tej w Witominie u p. Głogowskiej: 1 waga z ciężarkami wartość 45,— zł.

Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

(—) K. Błaszczewicz, komornik.

Do akt, Km. 1832, 2357 i 1679-34 7900
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zam. w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 października 1934 r. o godz. 14-tej w Orliwie odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: 28 krzesel wieżańskich, 34 krzesel ogrodowych, 19 stołów restauracyjnych wartość 100,— złotych. — Zbiórka kupców przed starą siedzibą sołectwa.

Dnia 23 października 1934 r. o godz. 13-tej w Chylonji szosa Pogórską przed domem Majkowskiego: 1 lustro wartość 50,— zł.

o godz. 14-tej w Chylonji szosa Wejherowska przed domem Uhlbergowej: 1 umywalka z płytą marmurową, 1 szafa kuchenna, 2 szafki nocne, 1 dywan, 5 jaśków wartość 220,— zł.

Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 19 października 1934 r.

(—) K. Błaszczewicz, komornik.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 22 października 1934 r. o godz. 11-tej podpisany komornik sprzedaje w drodze licytacji za gotówkę najwięcej dającym przy ul. Lipowej 31: kompl. gabinet męski, pokój jadalny, pokój damski, radioaparat kompl. oraz inne ruchomości domowego użytku, oszacowane na sumę 1,935,— zł.

Dnia 24 października 1934 r. o godz. 9-tej przy ul. Toruńskiej 9 u p. Fojucika: bufet, stół 5 krzesel, kanapę, patefon, fotelik, obraz, garnitur do herbaty, naczynie szklane, 2 p. firan, stół, 2 krzesła, leżankę, dywanik, szafę i inne rzeczy oszacowane na sumę 727,— zł.

Powyższe ruchomości można oglądać w miejscu i czasie wyżej podanem.

(—) Michał Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego rewiru II-go w Grudziądzu,

7879

Zakład optyczny Oskar Meyer wlaśc. Jasińska i Zeller

zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
 Fachowa i rzetelna obsługa. 6647

GDYNIA

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdynia

Centrala Mebli

Gdynia, Starowiejska 40. telef. 26-25. 7127

Nowości! Tanio!

Radjo-aparaty

elektro-patefony i wszystko do radja. Laboratorium. Ładowanie akumulatorów. „UNIVERS“

Gdynia, Starowiejska 40. tel. 10-82, parter. 7130

Motocykl

„Ariel“ 557 cm. w bardzo dobrym stanie na sprzedaż Skawski, Reda, pow. morski. (7902)

Materjały

na ubrania, kostjomy, płaszcze poleca

Skład Fabryczny Fabryki

Jan Macha w Bielsku H. Landsberg w Tomaszowie.

Wielki wybór dodatków krawieckich. Gdynia, Starowiejska 16, tel. 20-58. 7776

Do urządzania

szkółek rolniczych, zaprowadzenia hodowli zwierząt i bażantów oraz przeprowadzenia trzebieży i wyrobów poleca się energicznie i doświadczony leśnik w stanie nieczynny lat 55. Przyjmie także posadę dozorcę terenów myśliwskich lub podobną. Łask. zgł. do Gązety Morskiej Gdynia, pod nr. 1748. (7835)

RADJO Philipsa

Model G. K. 35 Ultra-Selektywny, 3 obwody strojne. Głośnik dynamiczny. Wyłączni reprezentanci

Grim Sukc. i Kaminski

Centrala: Warszawa, ul. Rymska 7. Oddział Gdynia Starowiejska 47 róg Dworcowej — telef. 26-48. Biuro sprzedaży w Wejherowie Plac Wejhera 22 — tel. 224

Zakład tapicerski

(nagrodzony złotym medalem I. Wystawy Rzemieślniczej w Gdyni) poleca pierwszorzędnej jakości leżanki, tapczany, kanapy, fotele, materace i t. d. **E. Ruciński, Gdynia,** ul. Świetojańska 103. 7553

Szlachetne tynki

terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA“ Gdynia, Abrahama 35. telefon 22-73. 7045

Meble

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych poleca **DOM MEBLI M. Chomicka** Gdynia, Ant. Abrahama 26 [6957] tel. 21-83.

Pomocnik

krawiecki potrzebny. Grudziądz, Plac 23 Stycznia 21 7815



TORUŃ

HALLO! UWAGA!

Porcelana

Serwisy do kawy od 6 zł, Serwisy obiadowe od 35 zł, wyżymaczki, talerze i t. d. „ZELAZOPOL“ Toruń, Nowy Rynek 18, tel. 442.

Futro

męskie za 150,— zł, do odstąpienia. Adres w filii Administracji „Dnia Pomorskiego“ Toruń. 7793

Od 1 listopada

potrzebna służąca samodzielna, umiejąca dobrze gotować, świadectwa wymagane. Adres wskaże „Dzień Pomorski“ Toruń. 7822

Sprzedam

skład kolonialny z mieszkaniem. Toruń, ul. Koszarowa 24.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność że

w sobotę, dnia 20 października br- otworzyłem Filję przy Starym Rynku 8

Będzie nadal moim staraniem, przez fachową i grzeczną obsługę, niskie ceny i punktualną dostawę pozyskać zaufaniem Szan. Klienteli i proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

KARL GROSS 7864
Hurtownia Towarów Kolonialnych
Palarnia Kawy — Bydgoszcz,
Dworcowa 23-25, tel. 126 - Stary Rynek 8, tel. 1328

TORUŃ

3-4 pokoje
w śródmieściu, przyzwoicie umeblowane, w najmiejscu. Oferty „Dzień Pomorski” Toruń, pod nr. 7823.

Pokój
z kuchnią oraz pokój umeblowany z przedpokojem, tani wynajem dla urzędników lub wojskowych. Toruń, Mostowa 20, II. p. (7870)

Mieszkania
2-pokojowe do wynajęcia. Wiadomość Toruń, ul. Matejki 28 m. 19. w godz. 9-12 i 4-6 w soboty od 9-2. (7876)

Mieszkania
1, 2, 3 pokojowe do wynajęcia, Romil, Toruń, św. Katarzyny 7, II. p. (7868)

Zobacz
„Kiermasz Świątowy” Toruń, St. Rynek 30. Tyśiące artykułów za bezcen. każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Wszyscy mówią, że najtańszy **krawat** kupisz tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

Pierwszorządny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wargów, przyszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Pośrednictwo
kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołania sądowych (4829)
Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

Piecze
wszelkiego rodzaju, okucia budowlane, blacha cynkowa i żelazna, gwoździe i wszelkie wyroby żelazne. Ceny niskie!
„ZELAZOPOL” Toruń, Nowy Rynek 18. tel. 442. [7627]

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH
uskutecznią szybko i tania
Firma „PEDAB” w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (7842)

Kupuję za gotówkę
płacę najwyższe ceny: Stare meble, dywany, antyki i inne lepsze rzeczy, oraz przedmioty tylko w najlepszym stanie
DOM KOMISOWY, Toruń, Łazienna 9. (5238)

KAFLE
białe i kolorowe, Cegła szamotowa, drzwi, ruszta, piekarniki, poleca najkorzystniej
Józef Podgórski Toruń, Łazienna 5. Telefon 567.
Roboty zdruśkie wykonuje solidnie i tania. 8692

Tapety
na cały pokój z białą od zł. 5.85

Farby
pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter
w kolorach na wagę 1/2 kg zł. 0.85

Mydła
rzadkie 1/2 kg 0.45
rzadkie białe 1/2 kg 0.60

Persil
prawdziwy paczka tylko zł. 0.70

Nafta silnopłomienna
po cenie konkurencyjnej.

Jan Kapczyński
Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7. 2427

Okazyjnie
sprzedaje w bardzo dobrym stanie maszyny do pisania, liczenia, broń i t. p., jak również kupuje takowe niezadowolone do użytku. Zakład Mechaniczny-Reparacyjny, Jan Szywał, Gdynia, 10 Lutego 3, tel. 13-88. 7318

Śniadania Obiady Kolacje
zdrowe i smaczne w abonamencie 20% taniej poleca Restauracja
Do Gracjana
Toruń, ul. Szczytna 2. (7828)

„Kupiec i Rzemieślnik”
tygodnik apolityczny i ściśle fachowy porusza sprawy aktualne, broni kupców i rzemieślników całego kraju. — Prenumerata roczna wraz z przedpłatą zł. 5.— Prenumerujcie to pismo, dostępne najuboższemu rzeszom zgłaszając swe potrzeby. — Przedstawicielstwo na Pomorze: Toruń, ul. Grudziądzka 57/59 tel. 615, codziennie od godz. 15-tej do 18-tej. Tamże potrzebni akwizytorzy na miasta Pomorza. (7842)

Nowootwarty Dancing
w kawiarni „Udziałowej”
Toruń, Szeroka 6.
przy wymienionej orkiestrze koncertowa: jazz bandowej. „LIRA BAND” poleca się naszym sympatykom. (7872)

Pierwszorządna
pracownia sukien i okryć damskich. Toruń, ul. Sienkiewicza 23, I. p. (7861)

Piecze kąpielowe
najnowszej konstrukcji z blachy cynkowej i miedzianej po cenach fabrycznych sprzedaje. **H. Wilczak, Toruń, Małe Garbary 5. (7866)**

Dzisiaj sobota
Flaki
po węgiersku
u GRACJANA
Restauracja
Toruń, ulica Szczytna róg Szerokiej. (7865)

Inowrocław
Sprzedam tania dom z placem budowlanym, składem, warsztatem, garażem, nadający się dla rzeźnika lub innej branży, zaraz. Ul. św. Duchy 105.

Samochód
używany w dobrym stanie 4 osobowy, najchętniej mały Fiat Polski lub temu podobny kupię. Oferty kierować pod „Mały” do Adm. „Dnia Pomorskiego” Toruń. 7821

Nieruchomość
jednopiętrowa, 6 mieszkań, z ogrodem 1/4 morgi, w śródmieściu, sprzedam. Mieszkanie dwupokojowe i kuchnia wolne. Szczegóły u właśc. — Brodnica, ul. nad Drwęcą 15. 7833

„ELABOR”
Toruń, ul. Szczytna 2
poleca wolne mieszkania, składowe, kilka jednopokojowych z kuchnią i bez. **Przepisuje** na maszynie. Wyrecał Taniol Dyskretnie! (7886)

Trumny
największy wybór — metalowe, dębowe i sosnowe — ceny najniższe.

Szramowski,
Toruń, ul. Kopernika 45 przy Gazowni — Dekoracje bezpłatnie. — (7465)

BYDGOSZCZ
Szoferów
oraz amatorów dyplomów czerwonych i zielonych kształca szybko i tania kursy samochodowe
Z. KOCHANSKIEGO
w Bydgoszczy, ulica 3-go Maja 20a, tel. 11-85. Egzamin w Bydgoszczy i w Toruniu. wpłata zł. 20.— 6941

Złoto i Srebro
jako też wszelkie stare monety srebrne kupuje stale
B. GRAWUNDER
Bydgoszcz — Dworcowa 57 (7875) Telefon 1698

Tanie pompy
wiercenie studzien
K. Kopyński
Bydgoszcz
Gdańska 180, tel. 295

„TRI” T-wo Robót Inżynierskich
w Białeblotach pod Bydgoszczą, tel. 277
poleca
swoje najprzedniejszej jakości wyroby betonowe jak: Płyty chodnikowe, rury kanalizacyjne, pierścienie studzienne, rury jajkowe, słupki graniczne, parkanowe, śmietniki etc. 7691

JAK CIĘ WIDZA TAK CIĘ PISZA



Przed Po
czyszczeniem czyszczeniu
Odzież splamioną i znoszoną
chemicznie czystą i farbującą
BARWA - KAZAMAJSKI
Bydgoszcz, Gdańska 27
Toruń, ul. Szeroka 21
Gdynia, ul. 10 lutego 6
Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 31. 7812

Czeladnicze
świadectwo zagubione uniważniam. Robert Schreiber, czeladnik murarski, Bydgoszcz. (7891)

SHYBKO TANIO
ZAWADZKI
BYDGOSZCZ
POMORSKA 1a TEL. 70

MEBLE

na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy

IGNACY D. GRAJNERT
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. U W A G A: Własne warsztaty. Ceny fabryczne. Wielki wybór. Solidne wykonanie. 5464

Składnica
Szkła Okłennego i Listew
wł. H. Balcerkiewicz
Bydgoszcz Grodzka 9

Tarcze
zapędowe, wszelkie trzonki, drabiny fabryki „Herkules”
Bydgoszcz, ul. Promenada 1. 7626

Dr. F. Schlinck's
PALMIN
Jeszcze tylko **25** odcinków i każdy otrzyma gratis i franko wyposażony album zbiorowy **PALMIN**

Zaginął
dowód osobisty nr. 482354 i bilet kolejowy nr. 1804 które unieważniam. Rybakowski Augustyn, Toruń-Przedmieście. (7869)

Ekspedjentka
energiczna do składu obuwia może się zgłosić. Toruń, ul. Szeroka 26/28. (7867)

Okazja
Sklep Komisowy z towaram, w pełnym ruchu, z ustalo na klientela, korzystnie odstąpię. Wiadomość w Administracji „Dzień Pomorski” Toruń. (7887)

Polecam
kapelusze damskie, najnowsze fasony, bardzo tania, już od zł. 2,50. Lubomska, Toruń, Małe Garbary nr. 2. (7884)

Grobowe lampki i świece
najkorzystniej
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń — Brodnica 7801

Swetry
najtaniej kupisz w Wytwórni Sabiny Szefflerowej Toruń, Mostowa 9, II. p. (7860)

Pierwszorządny Zakład Krawiecki
wykonuje garderobę damską i męską **St. Roszak** Toruń, ul. Prosta 7. 7829

Poszukuję
10 mechaników specjalistów z narzędziami do reperacji wszelkich maszyn biurowych i 3grawerów do stempli. Zgłoszenia „Dzień Pomorski” Toruń, pod „Specjaliści” nr. 7810

Na jesień i zimę
polecamy w bogatym wyborze **Plaszoze, ubrania męskie i dla chłopców Kurtki skórzane, futrzane i welurowe na ciepłej podszewce. Wszelkiego rodzaju spodnie, odzież zawodową i sportową. Plaszoze i mundurki gimnazjalne. Nasze niskie ceny zdumiewają wszystkich.**
Bazar Toruński (dawn. Cz. Buze)
Toruń, Wielkie Garbary 7699

KWIT ABONAMENTOWY.

Do **Urzędu Poczтового w**

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na miesiąc **listopad 1934 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, za mies. listopad 1934 r. potwierdzam.

_____ dnia _____
(*) Niestosowane przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do **Urzędu Poczтового w**

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na mies. **listopad i grudzień 1934 r.** i proszę należność **zł. 5.78** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, za mies. listopad i grudzień 1934 r. potwierdzam.

_____ dnia _____
(*) Niestosowane przekreślić.



Na ziemiach Pomorza

W przebraniu monterów zbiegli z więzienia w Koronowie

Jednego z dwóch zbiegów po dłuższym pościgu ulicznym ujęto w... piwnicy

Przedwczoraj w godzinach wieczornych zbiegło z więzienia karnego w Koronowie 2-ch więźniów. Jeden z nich, 30-letni Władysław Krajczyński odsiadywał za 11 kradzieży karę 5-letniego więzienia. Drugi — 21-letni Bernard Skopowski, również złodziej i dezertier z wyroku Sądu Okręgowego w Grudziądzu miał przebywać za kratami więzienia koronowskiego do grudnia przyszłego roku. Obaj zamieszkiwali kiedyś w Bydgoszczy, która była głównie terenem ich „działalności”.

Więźniowie ci musieli powziąć zamiar już dawniej, a przedwczoraj wykorzystali tylko naprawdę niezwykły „uśmiech losu”, jaki zgłowała im obecność za murami więzienia 2-ch monterów, przysłanych przez zarząd więzienny do naprawy rur w piwnicy. Zajęci pracą w pobliżu, więźniowie Krajczyński i Skopowski, „zważawszy się” na migi — wkręcili się do piwnicy, gdzie po odejściu od pracy monterzy pozostawili stos bardzo przydatnych do „obróbki” żelaza narzędzi, oraz swoje robotnicze drelichy. Cwaniaki odrazu połapali się w sytuacji: przebrali się w drelichy monterskie, poręczną piłeczką uporali się z kratami, a reszta, kilka parkanów i murów, — to była już tylko błaństka. Gdy stwierdzono brak dwóch „numerów” pomiędzy mieszkańcami zakładu koronowskiego — dowcipnie byli już daleko.

O ucieczce więźniów powiadomiono natychmiast Wydział Śledczy w Bydgoszczy, oraz drogą telefonogramów — wszystkie okoliczne posterunki i jednostki policyjne.

Po otrzymaniu tak rewelacyjnej nowiny — kilku wywiadowców śledczych, którzy otrzymali polecenie pościgu za bandytami — rozjeżdżali się przezornie w bogatych kartotekach przestępców, gdzie tak Krajczyński, jak i Skopowski są często notowani, a odciski ich wskazujących palców są gęsto reprodukowane. Nie brak tam również ich personalij, z których m. in. wynikało, że Krajczyński ma w Bydgoszczy kochankę, zamieszkuje przy ul. Szczecińskiej nr. 10, niejaką Helenę Jaskólską. Przypuszczając, iż najprawdopodobniej Krajczyński zwrócił się w pierwszym rzędzie o pomoc do swej kochanki — urządzono w okolicy jej mieszkania zasadzkę. Wywiadowca przez całą noc nie spuszczał mieszkania Jaskólskiej z oka.

Rano na posterunku stanął policjant mundurowy. Około godziny 9 posterunkowy ten zauważył, iż do domu Jaskólskiej przybyła jakaś kobieta, wręczając jej kartkę. Po chwili — naręczona szybko wysłała. Wśląd za nią postępował policjant, który nie chcąc spłoszyć mundurem Krajczyńskiego — pobiegł szybko do jednego z swoich znajomych, gdzie rzucił płaszcz, widzieliśmy cywilną narzutkę i kapelusz. Tak przebrany — policjant znalazł się w pobliżu miejsca, gdzie Jaskólska rozmawiała już z Krajczyńskim. Zbieg jednak rzuciwszy okiem na zbliżającego się policjanta w przebraniu, poznał w nim — po butach — stróża bezpieczeństwa. W jednej chwili Krajczyński rzucił się do bramy domu nr. 13 przy ul. Szczecińskiej, przedostał się na ul. Bocianowo przez sien domu nr. 1 — stamtąd zaś skierował się w stronę ul. Kaszubskiej. Mimo licznych przechodniów — nikt na wołanie policjanta nie przyszedł mu z pomocą.

Krajczyński, widząc, że nie uda mu się uciec pościgowi na ulicy — skierował się w bramę domu nr. 11 przy ul. Kaszubskiej. Szczęściem, w tej chwili nadsełł ulicą jeden z woźnych strzelniczej garnizonowej w Bydgoszczy, który przyszedł dzielnemu policjantowi w sukurs. Woźny z rewolwerem w ręku stanął przed drzwiami domu — policjant zaś począł przeszukiwać mieszkanie, poddasze i piwnice, gdzie w końcu znalazł więźnia, przyczołganego we wnęce.

Policjant wezwał Krajczyńskiego do poddania się, grożąc użyciem broni. Pomiewał podczas pościgu policjant raz już w kierunku zbiegającego wystrzelił i byłby go niewątpliwie unieszkodliwił, gdyby nie zacięcie się rewolweru — bandyta wolał nie ryzykować i poddał się. Skutek w kajdanki przytransportowano go do aresztu. Krajczyński po skazaniu go przez sąd za ucieczkę, odstawiony zostanie ponownie do Koronowa, gdzie odsiadywać będzie swą dawną karę, kończącą się w maju 1938 r., oraz „dokładkę”, jaka go niechybnie czeka z nowego wyroku.

Skopowskiego dotychczas nie ujęto, jednak policja jest już także na jego tropie.

Trupy pary kochanków w pustym kiosku nadmorskim

Krwawa zbrodnia i samobójstwo w Orłowie Morskiem

Wczoraj popołudniu wzdłuż brzegu morską w Orłowie przechodziła jedna z członkiń orłowskiej Rodziny Rezerwistów.

Przechodząc obok małego drewnianego pustego dziś kiosku w którym w czasie sezonu sprzedawano papierosy i słodycze, osoba ta zauważyła, że okienko kiosku jest rozbite a żaluzje podniesione.

Zdziwiona tem, temwięcej, że kiosk od paru miesięcy pozostawał zamknięty, zbliżyła się do okienka i nagle ujrzała kapelusz męski położony przez kogoś na wewnętrznym parapiecie okna.

Sądząc, że w kiosku zamieszkał jakiś bez-

domny włóczęga i obawiając się narazić na przykrość z jego strony pani N. udała się do posterunku policji i zawiadomiła ją o swem spostrzeżeniu.

W kiosku leżały dwa trupy.

W chwilę później do kiosku udał się jeden z posterunkowych. Kapelusz w dalszym ciągu leżał na oknie, ale na wołanie policjanta nikt z wewnątrz nie odpowiadał. Wówczas policjant podniósłszy żaluzje zajrzał przez rozbite okno. Oczom jego przedstawił się krew w żyłach mrozący widok. Na podłodze leżały dwa ciała ludzkie.

Natychmiast wyważywszy drzwi policjant wszedł do środka i w wnętrzu oświetlonego teraz kiosku rozpoznał w skrzepłej kałuży krwi trupa: jakiegoś młodego mężczyzny z przestrzeioną skronią i leżącej obok niego dziewczyny z dużą zezerniałą raną na piersiach.

Samobójca jest Chait Lew z Warszawy.

Przy trupach nie znaleziono żadnych dokumentów. Po chwili dopiero w kątku kiosku natrafiono na podarty umyślnie wykaz osobisty z fotografią przedstawiającą samobójcę na nazwisko: Chait Lew wyznania mojżeszowego, urodzony w roku 1908 w Kowlu a ostatnio zamieszkały w Warszawie przy ul. Targowej 66. Nic nie wskazywało jednak na nazwisko i pochodzenie dziewczyny, jasno-blondynki, która według wszelkich przypuszczeń nie była żydówką.

Wszystko wskazuje na to, że młodzieniec zastrzelwszy dziewczynę popełnił natychmiast potem samobójstwo strzałem w skroni.

Srebrne pierścionki ślubne na palcach trupów.

Na palcach serdecznych obojga znajdowały się identyczne srebrne pierścionki ślubne. Zachodzi więc całkiem uzasadnione przypuszczenie, że cała krwawa tragedia rozegrać się musiała na tle miłosnym i że jakieś wspólne przeżycia doprowadziły nieszczęsnych kochanków do ich tragicznego kroku w opuszczonym kiosku nad pustym wybrzeżem morskiem.

Do wnętrza kiosku dostali się oni przez rozbicie szyby w okienku gdyż drzwi były stale zamknięte na klucz i zaryglowane. Weszli już tam widocznie z tym zamiarem.

W magazynku rewolweru znaleziono dwie kule. Poza tem w podłodze zauważono kulę, która przebiwszy prawdopodobnie pierś dziewczyny zesłignęła się po ścianie i utkwiała w drzewie podłogi.

Straszne wrażenie w Orłowie.

Wiadomość o strasznym odkryciu wywarła piorunujące wrażenie wśród mieszkańców Orłowa, a szczególnie wśród osób, zamieszkujących samotne wille w pobliżu tragicznego kiosku, od których oddzielało go zaledwie kilka metrów stromego zalesionego spadku terenu.

Gdyby nie ślepy traf i nie kapelusz na rozbitym oknie nikt nie zwróciłby uwagi na zapomniany kiosk nadmorski i kto wie przez ile długich miesięcy zimowych kryłby on swoją krwawą tajemnicę.

Energiczne śledztwo wszczęte przez władze bezpieczeństwa a ułatwione znalezionym wykazem osobistym zabójcy i samobójcy, ustaliło niewątpliwie tragiczne okoliczności desperackiego kroku obojga kochanków, zarówno jak tożsamość tajemniczej dziewczyny.

Sekcja ustaliła ponadto datę, strasznego wypadku. Zachodzi możliwość że trupy leżały już w kiosku od kilku dni.

Niemiec na czele listy endeckiej

Jeszcze o rozbijackiej robocie endeckiej w powiecie tczewskim

O niesłychanym terrorze, jaki stosowali endecy w czasie układania list kandydatów do rad gromadzkich przez swoich palkarzy, już pisaliśmy, jednak to, co stało się w Swarozynie w pow. tczewskim, przechodzi już wszelkie granice.

Obywatela tej wioski, nie chcąc mieć nic wspólnego z macherami partyjnymi, postanowili złożyć jedną wspólną listę. Nie podobało się to widocznie zapłaconym niewiadomo z jakiego źródła pochodzącymi funduszami, agitatorom endeckim, bo w dniu złożenia list, lista kompromisowa została zniszczona i otóż endecy wysunęli własną niby to listę, na pierwszym miejscu której figuruje p. Paleske, Niemiec i właściciel większego majątku.

Sprawcą tego układu jest niejaki Makowski oraz Jan Drulla, kierownik Str. Narod. w Swarozynie. „Goniec Pomorski” z 18 października pisze wyraźnie, że „narodowcy w przeddzień wyborów utworzyli osobną listę”, a sanatorzy w sam dzień wyborów spośród kolejarzy utworzyli własną listę.

Tak oto wygląda polskość, szumnie się reklamujących narodowców. Macherzy endecy w Swarozynie oświadczyli wręcz, że wolą iść do wyborów z Niemcami, aniżeli z Polakami. Jeżeli „Goniec”, oficjalny organ endecków w Tczewie pisze, że „narodowcy” utworzyli własną listę, to musiał też wiedzieć, że na pierwszym miejscu figuruje Niemiec butny, który po 15 latach zamieszkiwania w Polsce nie nauczył się nawet po polsku mówić.

Udawali pogorzalców i głuchoniemych żerując na miłosierdziu litościwych ludzi

Banda sprytnych oszustów pod kluczem

We wsi Czapelki, pod Świeciem, pojawiło się w tych dniach kilku osobników, z których jeden chodził po domach i zbierał datki, rzekomo na odbudowę swego gospodarstwa zniszczonego przez pożar. „Pogorzelec” twierdził że nie będąc ubezpieczony stał się poprostu nędzarzem, to też otrzymał zezwolenie władz wojewódzkich na kwestowanie.

W rzeczywistości jednak sprawa miała się zupełnie inaczej. Bo oto kiedy jeden z gospodarzy, u którego pojawił się wspomniany osobnik, zażądał wykazania się dokumentami, ten naprawdę wydobyl papiery lecz gdy gospodarz tym rzekomym dokumentom począł się lepiej przypatrywać, coby prędzej je zabrał i odszedł. Tego rodzaju pospóchnych ze strony rzekomego pogorzalca wydawał się podejrzanym, to też gospodarz powiadomił o swych spostrzeżeniach policję, której w ten sposób udało się nakryć całą szajkę oszustów, czerpiących z żebraczego procederu poważne dochody. Posługiwali się oni podrobionymi dokumentami Urzędu Wojewódzkiego, opiewającymi na pogorzalców. Jeżeli to się nie udawało, wtedy posługiwali się dowodem oczywiście znowu podrobionym, że są... głuchoniemi.

W taki sposób banda żerowała przez całyrok na terenie powiatu tucholskiego, wykonując ucziwych ludzi, którzy litując się nad niedolą tych rzekomych biedaków nie szczędziła ofiar i pomocy.

Osobnikami tymi okazali się: Franciszek Dolezer lat 55, Franciszek Sawera lat 43 i Józefa Rutkowska lat 43, wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania. Podrobionych dokumentów dostarczał im niej. Czesław Nering, lat 20 zamieszkały w gospodzie dla bezdomnych u Niewadziego w Marjankach.

Wszystkich wyżej wymienionych osadzono w areszcie.

Rzekoma wysłanniczka zakładu psychiatrycznego w Kocborowie okradła żonę umyślowo chorego

Do mieszkania Selke Jadwigi w Cisowie powiat morski przybyła nieznamna kobieta, która podając się za Agnieszkę Bobrowską, żonę pielęgniarza Zakładu Psychiatrycznego w Kocborowie, oznajmiła, że mąż Selkowej, przebywający na kuracji, zmarł i wezwała Selkową, aby postarała się o kwotę 300 zł. na pogrzeb męża.

Selkowa postarała się o tę kwotę, z której 50 zł zabrała ze sobą i wyjechała do Kocborowa, a resztę gotówki w kwocie 250 zł pozostawiła w swym mieszkaniu, gdzie pozostała rów-

niez i owa kobieta, czekając na powrót Selkowej. Gdy Selkowa przybyła do Kocborowa, stwierdziła, że mąż jej nie umarł, a ponadto że nie ma tam żadnego pielęgniarza nazwiskiem Bobrowski.

Po powrocie do domu Selkowa nie zastała nikogo w swym mieszkaniu, jak również stwierdziła brak pozostawionej gotówki, którą zabrała owa kobieta. Za oszustką wdrożono poszukiwania.

O G Ł O S Z E N I A :	
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.30 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł
Drobne liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.	
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej	15 fen.
„ „ „ „ 4-lamowej	50 fen.
„ „ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:		
W ekspedycji miejscowych agencji	2.50 zł	
Z odnośnikiem do domu	2.80 zł	
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.89 zł	
Pod opaską	4.50 zł	
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd	
Z zagranicą	4.00 gd	
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.		

U W A G I :	
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.	

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężniński, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kasubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądź: Wacław Gańca, Grudziądź, ul. Śienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.